

Forum wGospodarce.pl

GAZETA BANKOWA

SIECI

wPolityce.pl

W POLSCE / PL

wGospodarce.pl

DOBRY
CZAS DLA
INWESTORÓW
Z KAPITAŁEM
ZAGRANICZNYM

Forum
wGospodarce.pl

Jakie cechy
powinna mieć
wartościowa,
pożądana
inwestycja
oparta na
kapitale
zAGRANICZNYM?

Wyzwania epoki
przemysłu 4.0
a bezpośrednie
inwestycje zagraniczne

Jak przyciągnąć
do Polski i utrzymać
obecność liderów
zaawansowanych
technologii?

Kapitał zaufania,
czyli uczciwy zarobek
połączony z uczciwie
płaconymi podatkami

W RAPORCIE PODSUMOWUJĄCYM PROJEKT FORUM WGOSPODARCE.PL PISZĄ:

MATEUSZ MORAWIECKI

Prezes Rady Ministrów

ADAM KWIATKOWSKI

Minister Kancelarii Prezydenta RP

JERZY KWIECIŃSKI

Minister Inwestycji i Rozwoju

JADWIGA EMILEWICZ

Minister Przedsiębiorczości
i Technologii

MAREK ZAGÓRSKI

Minister Cyfryzacji

JAN KRZYSZTOF ARDANOWSKI

Minister Rolnictwa
i Rozwoju Wsi



PLATFORMA WYMIANY DOŚWIADCZEŃ O WPŁYWIE INWESTYCJI ZAGRANICZNYCH NA GOSPODARCZY ROZWÓJ POLSKI

Dziękujemy partnerom projektu

PATRONAT HONOROWY:



MINISTERSTWO
INWESTYCJI
I ROZWOJU



MINISTERSTWO
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
I TECHNOLOGII



Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
PATRONAT HONOROWY



Minister Rolnictwa
i Rozwoju Wsi



Polska Agencja
Inwestycji i Handlu
Grupa PFR

PARTNERZY STRATEGICZNI:



PHILIP MORRIS
POLSKA

PARTNERZY GŁÓWNI:



SAMSUNG

PARTNERZY WSPIERAJĄCY:



Więcej informacji na www.wGospodarcie.pl/sektory/forum-wgospodarcie

Za nami 30 lat, przed nami gospodarka 4.0

Polska to dziś jedno z najatrakcyjniejszych miejsc dla zagranicznego kapitału – mówił kilka tygodni temu Kevin Hassett, szef doradców ds. gospodarczych Donalda Trumpa. Prezydent USA podczas niedawnej wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Waszyngtonie to zdanie kilkakrotnie potwierdził. Niemal w tym samym czasie wtórował mu były prezydent USA Bill Clinton. „Dzięki poczuciu solidarności politycznej i społecznej polski PKB potroił się od wyzwolenia spod dominacji Związku Radzieckiego. Polska gospodarka plasuje się na szóstym miejscu UE. Wiele krajów chciałoby iść tym samym szlakiem i być jak Polska” – mówił Clinton.

Te pochwały są o tyle istotne, że USA to ósmy kraj w rankingu napływu inwestycji do Polski. Amerykańskie bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ) w Polsce wyniosły w 2017 r. – według danych NBP – 528 mln dol. Nie dziwi więc to, że w projekcie Forum wGospodarce.pl – poświęconym współpracy między kapitałem zagranicznym a administracją publiczną w Polsce – największą reprezentację stanowiły firmy „z amerykańskim paszportem”.

Pod względem atrakcyjności inwestycyjnej Polska jest liderem w Europie Środkowo-Wschodniej i szóstym krajem w Europie – wynika z ostatniego raportu Ernst & Young „Atrakcyjność Inwestycyjna Europy 2019”. Polska znalazła się też na piątym miejscu w rankingu Global Best to Invest. W 2019 r. wyprzedziły nas jedynie Chiny, Niemcy, Wielka Brytania oraz Indie – przekazało Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii.

Gdy niemal rok temu przygotowywaliśmy projekt Forum wGospodarce.pl, obawialiśmy się, że platforma wymiany opinii między obecnymi u nas inwestorami reprezentującymi kapitał zagraniczny i globalne firmy a administracją rządową oraz ekspertami będzie jedynie polem wymiany okrągłych uprzejmości. Ewentualnie – litanią wzajemnych życzeń, skarg i zażaleń. Tymczasem debaty, w których wzięli udział aktywni uczestnicy polskiej gospodarki, zainteresowani współpracą z globalnymi potentatami obecnymi od lat w Polsce, przedstawiciele kluczowych resortów, okazały się wstępem do wielkiej dyskusji, której przedsmakiem było najliczniejsze spotkanie poświęcone wyzwaniom Przemysłu 4.0. Wszyscy bowiem – tu, w Polsce, tu, w Europie, tam, w USA – stoimy przed tym samym pytaniem: jak będzie wyglądała globalna i narodowa gospodarka w zderzeniu z Przemysłem 4.0? W tym wydaniu specjalnym o Forum wGospodarce.pl opisujemy najciekawsze wątki rozmów i dyskusji. Wierzę, że kolejne – jeszcze ciekawsze – debaty są dopiero przed nami. //

Behind us 30 years, ahead of us – economy 4.0

Poland today is one of the most attractive locations for foreign capital, said, few weeks ago, Kevin Hassett, the Chairman of Donald Trump's Council of Economic Advisers. During the recent visit of Polish President Andrzej Duda in Washington, this opinion was confirmed several times by the President of the United States. At the same time, similar opinions were expressed by a former US president Bill Clinton. „Thanks to the sense of political and social solidarity, Poland's GDP has tripled since the country freed itself from the USSR's domination. The Polish economy ranks sixth in the EU. Many countries would like to follow the same route and be like Poland,” said Clinton.

This pleasant-sounding praise is important insofar as the US is the 8th biggest investor in Poland. US foreign direct investment (FDI) in Poland in 2017 amounted to, according to NBP data, USD 528 million. It is therefore not surprising that at the Forum wGospodarce.pl project – devoted to cooperation between foreign capital and public administration in Poland – the largest proportion of enterprises were companies „with an American passport”.

In terms of attracting investment, Poland is a leader in Central and Eastern Europe and is the sixth country in Europe – according to the latest Ernst & Young's „Europe Attractiveness Survey 2019”. Poland is also ranked 5th in the Global Best to Invest ranking. In 2019 only China, Germany, UK and India beat us, according to the Ministry of Entrepreneurship and Technology.

When we were developing the Forum wGospodarce.pl project almost a year ago, we were worried that the platform for exchanging opinions between investors representing foreign capital and global companies on the Polish market and governmental administration and experts would become merely a place to exchange empty pleasantries. Or possibly – a litany of wishes, complaints and criticisms. But we didn't need to worry. The debates, in which the participants included active actors in the Polish economy, interested in working with global potentates who have been present in Poland for years, representatives of the ministries, turned out to be only a prelude to a discussion that is yet to happen, and whose overture was the largest meeting devoted to the challenges of Industry 4.0. What will the global and national economy look like when confronted with Industry 4.0? The special edition devoted to Forum wGospodarce.pl, presents our meetings and the most interesting topics. I believe that even more interesting debates are yet to come. //

MACIEJ WOŚKO

redaktor naczelny „Gazety Bankowej”

Polska dojrzała do roli lidera

Pochlebne słowa, wysokie notowania, optymistyczne prognozy to dla nas z jednej strony wielkie wyróżnienie. Z drugiej zaś – traktujemy je jako zobowiązanie. W trzecią dekadę XXI w. wejdziemy bowiem jako lider regionu. Czeka nas nowe otwarcie, któremu nie będziemy się tylko przyglądać – to my nadamy mu charakter

MATEUSZ MORAWIECKI

Prezes Rady Ministrów



04

30 lat, które upływają w tym roku od odzyskania przez Polskę wolności, zgrabnie podsumowuje formuła używana przez starożytnych. Mówili oni tak: przeszłość już przeminęła, przyszłość jeszcze nie nadeszła, a teraźniejszość jest niezwykle trudna do uchwycenia. Nie wyciągamy z tego zdania błędnego wniosku: mimo że trudno opisać teraźniejszość i trudno na nią wpływać, nie oznacza to, że mamy czekać z założonymi rękoma, aż przyszłość wreszcie nadejdzie. Nie zwalniamy nas to z realizacji wielkich projektów. Słowem, nie przyglądamy się biernie światu, jak wchodzi w zakręt, ale starajmy się dostrzec, co czeka świat za zakrętem.

Jako przykład projektów, które są egzaminem odpowiedzialności za ojczyznę, trzeba wskazać inwestycje zagraniczne. W pierwszych latach po przełomie 1989 r. kapitał spoza Polski, zwłaszcza kapitał z USA i Europy, odegrał istotną rolę w procesie transformacji polskiej gospodarki. Z jednej strony uzupełniał jej niedobory kapitałowe, z drugiej – przyczynił się do podnoszenia kultury organizacyjnej nad Wisłą i transferu nowoczesnych technologii.

Nowe możliwości od razu pociągnęły za sobą nowe zagrożenia. Nie sposób bowiem przemilczeć, że pierwsze lata trans-

formacji, poza otwarciem Polski na świat, kojarzą się Polakom przede wszystkim z patologiami, z których Polsce nie udało się w pełni wyjść nawet po trzech dekadach. Nie bez racji Thomas Piketty stwierdził, że po 1989 r. polska gospodarka zmieniła „właściciela” z ZSRS na Zachód.

Co się stało? Pospieszna prywatyzacja często wiązała się z różnymi patologiami i trudnościami. Istotą problemu nie było więc to, że polskie firmy nie radziły sobie z konkurencją. Chodziło raczej o to, że doktrynalne podejście do rynku, zmieniające polską gospodarkę w przyspieszający i pozbawiony właściwej kontroli pojazd, bardzo szybko doprowadziło do kuriozalnej sytuacji. Zamiast kapitału typu greenfield kapitał w Polsce równie szybko pojawiał się, co znikał. Gospodarka – ten wehikuł pozbawiony kierownicy – mknęła ślepo przed siebie i zamiast zabrać wszystkich Polaków w podróż, wielu z nich zostawiła na poboczu. A przecież – jak doskonale wyraził to Joseph E. Stiglitz – rozwój polega na przekształcaniu życia ludzi, a nie tylko przekształcaniu gospodarek („Development is about transforming the lives of people, not just transforming economies”).

Te dwie pory – PRL-owską zimę oraz obfitującą w nagłe burze wiosnę lat 90. – mamy na szczęście za sobą. Według prognoz w latach 2019–2020 Polska wśród 36 krajów OECD będzie najszybciej rozwijającym się państwem. Od niemal cze-

rech lat znajdujemy się w okresie intensywnego wzrostu, który zmienia, także dzięki napływającym z Zachodu inwestycjom typu greenfield, naszą rolę w regionie i na całym kontynencie. Nie oglądamy się za siebie, dlatego najważniejsze środowiska ekonomiczne oglądają się na nas.

Jeszcze w zeszłym roku FTSE Russell włączyło Polskę jako pierwsze państwo Europy Środkowo-Wschodniej do grona rynków rozwiniętych. Nasze pierwszeństwo w regionie uznał także EY's Europe Attractiveness Survey 2019, określając Polskę jednym z najbardziej przyciągających miejsc w Europie w dziedzinie inwestycji (szóste miejsce). Z kolei w styczniu 2018 r. podano, że Polska to dobre miejsce do inwestowania. Aż 92 proc. inwestorów zagranicznych, według badania prowadzonego przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu przy wsparciu HSBC oraz Grant Thornton, było zadowolonych z decyzji o zainwestowaniu w naszym kraju i zrobiłoby ten krok ponownie.

Zgodnie z ustaleniami Conway Analytics, Polska nie tylko utrzymała wysokie piąte miejsce w rankingu Global Best to Invest 2019, lecz także zwiększyła liczbę realizowanych projektów bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ). Z kolei FDI report podaje, że wartość nakładów na BIZ tylko na nowe projekty (greenfield) w 2018 r. wzrosła do 15,3 mld dol. z 14,8 mld rok wcześniej i 9,9 mld w 2016 r.

Te wartości oznaczają mniej więcej siedmioprocentowy udział w europejskim rynku nowych inwestycji, większy niż w Holandii czy Austrii. Jednocześnie według raportu atrakcyjności gospodarczej krajów, sporządzanego przez firmę doradczą EY, Polska zanotowała w 2018 r. drugi najwyższy w Europie (po Irlandii) wzrost BIZ ogółem, wynoszący aż 38 proc. z roku na rok. Dla porównania ujemną dynamikę zaobserwowano np. w Rumunii, na Węgrzech i w Czechach. W efekcie z ponad 270 projektami wśród 20 badanych europejskich krajów Polska zajmuje szóste miejsce, a Warszawa, wyprzedzająca w tym raporcie Barcelonę czy Brukselę, jest ósmym najlepszym miastem do robienia biznesu.

Co to oznacza? To, że kiedy europejska gospodarka wpada w zadyszkę, nasza nabiera coraz więcej powietrza w płuca. Pędzimy w tempie ponaddwukrotnie wyższym niż europejski peleton. Według prognoz Międzynarodowego Funduszu Walutowego na najbliższe pięć lat polska gospodarka będzie się rozwijać co najmniej dwukrotnie szybciej od gospodarki niemieckiej, a według innych prognoz na 2019 r. – nawet osiem razy szybciej. To nam z zainteresowaniem przyglądają się coraz większe firmy i planują w Polsce coraz większe inwestycje, takie jak Johnson Matthey w Koninie, Opel w Tychach i Gliwicach, JP Morgan w Warszawie, SK Innovation w Dąbrowie Górniczej, a także Lufthansa Technik i MTU Aero Engines rozpoczynające współpracę z Politechniką Rzeszowską.

Wspólnym mianownikiem dla tych inwestycji jest reindustrializacja. To trudne słowo oznacza w gruncie rzeczy proste działanie: aby Polska, wraz z napływem zagranicznego kapitału, uczyła się od liderów i sama dzięki nauce stawała się liderem. Owszem, istotą inwestycji jest to, ile się wydaje, ale równie istotne jest to, na co się wydaje. Polska od czasu powołania klastrow – Polskiego Przemysłu Stocznioowego, Śląskiego Zagłębia Motoryzacyjnego i Podkarpackiej Doliny Lotniczej – pokazała, że greenfield na dobre stał się częścią polskiego krajobrazu i towarzyszą mu zaawansowany przemysł, zwiększenie nakładów na B+R, nowe wdrożenia technologiczne, pozytywny impuls na rynku pracy, podnoszenie kompetencji wśród pracowników.

W końcu nie jest bez znaczenia, że silniki do mercedesów, które za parę lat opuszczą fabrykę w Jaworze, będą najnowocześniejszymi silnikami na świecie. Ich wytwarzanie będzie możliwe bez jakiegokolwiek emisji CO₂.

W fabrykę, w której pracę znajdzie 500 osób, zainwestowano 1,3 mld zł. Obok zakładu Daimler buduje kolejną fabrykę – tym razem baterii do samochodów elektrycznych. Podobny zakład, 60 km na wschód od Jawora, powstaje w Kobierzycach – to największa w Europie fabryka baterii do aut elektrycznych. LG Chem zainwestował w nią prawie 6 mld zł. Pracę znajdzie tam 2,5 tys. osób.

Reindustrializacja oznacza w gruncie rzeczy proste działanie: aby Polska, wraz z napływem zagranicznego kapitału, uczyła się od liderów i sama dzięki nauce stawała się liderem

Polska jest na ustach coraz większej liczby komentatorów. Głosy pochwały przychodzą niekiedy z najmniej spodziewanej strony. Pierre Moscovici, francuski komisarz europejski, stwierdził niedawno, że wyniki wzrostu gospodarczego Polski na początku 2019 r. są spektakularne. Możemy powiedzieć, że to, co parę miesięcy temu mogło się wydawać za ledwie prognozą, teraz okazuje się rzeczywistością. Wzrost gospodarczy będzie wciąż stabilny i według Komisji Europejskiej osiągnie bardzo wysokie 4,2 proc. w 2019 r. oraz 3,6 proc. w 2020 r. Warto dodać, że motorem tego wzrostu, czego dowodzą dane z I kwartału 2019 r., okazuje się nie tylko konsumpcja (4,4 proc. w skali rok do roku). To też dynamicznie rozwijające się inwestycje (12,6 proc. rok do roku), a także eksport, którego w ostatnim kwartale dynamika wzrostu jest znowu istotnie większa od dynamiki wzrostu importu.

Pochlebne słowa, wysokie notowania, optymistyczne prognozy to dla nas z jednej strony wielkie wyróżnienie. Z drugiej zaś – traktujemy je jako zobowiązanie. W trzecią dekadę XXI w. wejdziemy bowiem jako lider regionu. Czeka nas nowe otwarcie, któremu nie będziemy się tylko przyglądać – to my nadamy mu charakter. Na tym polega zasadnicza różnica między poprzednim trzdziestoleciem a tym, które Polskę i Europę z teraźniejszości przeniesie w przyszłość. Wiemy, że pochwyć ją tylko ci, którzy pragną być w awangardzie. Dziś z dumą mogę powiedzieć: Polska do tej roli dojrzała. //

Poland could be a leader

Flattering words, high ratings and optimistic forecasts are a great distinction for us. Yet, we treat them as a commitment. We will enter the third decade of the 21st century as the region's leader. A new opening awaits us, which we will not just look at – but will give it a character.

MATEUSZ MORAWIECKI
Prime Minister



30 years have passed since Poland regained freedom, and they can be neatly summarized by an ancient formula: the past has already passed, the future has not yet arrived, and the present is extremely difficult to grasp. Let us not draw the wrong conclusion from this sentence: although it is difficult to describe the present and it is difficult to influence it, it does not mean that we have to wait with folded hands until the future finally arrives. This does not absolve us from the implementation of large projects. In short, let us not look passively at the world as it enters a new bend, but let us try to see what awaits the world around that bend.

As an example of projects that examine responsibility for the homeland, one must mention foreign investments. In the first years after the turn of 1989, capital from outside of Poland, especially capital from the USA and Europe, played an important role in the process of transformation of the Polish economy. On the one hand, supplementing Poland's capital shortages, and on the other hand increasing our corporate culture and promoting modern technologies.

New opportunities brought new threats. It is impossible not to say anything about the fact that Poland's first years of

transformation, apart from the country's opening to the world, were mainly associated with Polish pathologies, from which Poland has not yet fully managed to emerge – even three decades later. Not without reason, Thomas Piketty said that after 1989, the Polish economy swapped its owner from the USSR to the West.

What happened? A hasty privatization was often associated with various defects and obstacles. The essence of the problem was not that Polish companies could not cope with competition. Rather, the point was that the doctrinal approach to the market, transforming the Polish economy into an accelerating and uncontrollable vehicle, quickly led to a bizarre situation. Instead of greenfield capital investments, the capital was coming quickly but then quickly going away. The economy – as a vehicle without a steering wheel – went ahead blindfolded, leaving many Poles on the roadside instead of taking them on the journey ahead. And yet, as Joseph E. Stiglitz perfectly expressed, „Development is about transforming the lives of people, not just transforming economies”.

These two seasons – the PRL winter and the abrupt spring of the 90s – are fortunately behind us. According to OECD forecasts, in 2019-2020 Poland will be the fastest growing country in Europe and fourth worldwide. We have been in

the period of intensive growth for almost 4 years, which also changes our role in the region and across the continent, partly thanks to the greenfield investments coming from the West. We do not look back, that's why the most important economic environments are looking at us.

Last year, FTSE Russell included Poland as the first country in Central and Eastern Europe to be part of developed markets. Our position in the region was also recognized by EY's Europe Attractiveness Survey 2019, defining Poland as one of the most attractive places in Europe in the field of investment (6th place). In turn, in January 2018 it was stated that Poland is a good place to invest. As many as 92% of foreign investors, according to a study conducted by the Polish Investment and Trade Agency with the support of HSBC and Grant Thornton, were satisfied with the decision to invest in Poland and would take this step again.

According to Conway Analytics, Poland not only maintained a high fifth place in the Global Best to Invest 2019 ranking, but also increased the number of on-going foreign direct investment projects (FDI). In turn, „FDI report” notes that the value of outlays on FDI solely for new projects (greenfield) in 2018 increased to 15.3 billion dollars from 14.8 billion a year earlier and from 9.9 billion in 2016.

These values mean a more or less 7% share in the European market for new investments, larger than in the Netherlands or Ireland. At the same time, according to the report on the economic attractiveness of countries prepared by the consulting company EY, in 2018 Poland recorded the second highest in Europe (after Ireland) increase in total FDI, amounting to as much as 38% year on year. For comparison, negative dynamics were observed, for example, in Romania, Hungary and the Czech Republic. As a result, with over 270 projects among the twenty surveyed European countries, Poland ranks sixth, and Warsaw, ahead of the Barcelona or Brussels report, is the eighth best city for doing business.

What does it mean? Basically that when the European economy is experiencing shortness of breath, we are breathing air into our lungs. We are speeding over twice the rate of the European peloton. According to the forecasts of the International Monetary Fund, for the next 5 years, the Polish economy will develop at least twice as fast as the German economy, and according to other forecasts for 2019 – even 8 times faster. More and more big businesses are interested in investing in Poland, such as Johnson Matthey in Konin, Opel in Tychy and Gliwice, JP Morgan in Warsaw, SK Innovation in Dąbrowa Górnicza, also Lufthansa Technik and MTU Aero Engines starting cooperation with Rzeszów University of Technology.

The common denominator for these investments is reindustrialization. This difficult word essentially means a very simple action: Poland, along with the influx of foreign capital, learnt from its leaders and thanks to the lessons learned became a leader itself. Of course, the essence of investment is how much one spends, but it is equally important what one spends on. Poland since the appointment of clusters – of the Polish Shipbuilding Industry, the Silesian Automotive Region and Podkarpacie Aviation Valley – showed that greenfield has become a part of the Polish landscape for good and is accompanied by advanced industry, increased R & D expenditure, new technological implementations, a positive impulse in the market work, improving competences among employees.

In the end, it is not without significance that engines for Mercedes, which in a few years will leave the factory in Jawor, will be the most modern engines in the world.

Their production will be possible without any CO₂ emissions. 1.3 billion zł was invested in the factory where 500 people will find jobs. Next to the plant, Daimler is building another factory – this time of batteries for electric cars. A similar plant, 60 km east of Jawor, is being built in Kobierzyce – it is the largest battery factory in Europe for electric cars into which LG Chem has invested almost PLN 6 billion. 2,500 people will find work there.

Poland is on the lips of an increasing number of commentators. Voices of praise sometimes come from the least expected side. Even Pierre Moscovici,

the French European commissioner, recently said that the results of Poland's economic growth at the beginning of 2019 were spectacular. We can say that what a few months ago may have seemed just a forecast now turns out to be a reality. Economic growth will continue to be stable and according to the European Commission will reach a very high 4.2% in 2019 (the highest growth among large EU economies) and 3.6% in 2020. It is worth adding that the driving force behind this growth, as evidenced by data from the first quarter of 2019, is not only consumption (4.4% on a year-to-year basis), but also dynamically developing investments (12.6% year-on-year), and export volume that has again been rising much more dynamically than import in the last quarter.

Flattering words, high ratings and optimistic forecasts are a great distinction for us. Yet, we treat them as a commitment. We will enter the third decade of the 21st century as the region's leader. A new opening awaits us, which we will not just look at - but will give it a character. This is the fundamental difference between the previous thirty years and those that will move Poland and Europe from the present into the future. We know that only those who want to be in the avant-garde will seize it. Today I am proud to say: Poland has matured into this role.

//

”
Reindustrialization – this difficult word essentially means a very simple action: Poland, along with the influx of foreign capital, learnt from its leaders and thanks to the lessons learned became a leader itself

Nadrabiamy stracony czas

Kilkumiesięczny cykl spotkań, debat i konferencji pod wspólnym hasłem „Forum wGospodarce.pl” postrzegam jako cenną inicjatywę. Mieliśmy okazję się przekonać, że rozsądny dialog administracji publicznej z przedstawicielami globalnych koncernów inwestujących od lat w polską gospodarkę jest nam bardzo potrzebny. Oba stronom tej debaty. Wierzę, że wypracowane wnioski i rekomendacje pomogą nam podejmować wspólne wysiłki na rzecz polskiej, innowacyjnej i nowoczesnej gospodarki

ADAM KWIATKOWSKI

sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP



Nadrabiamy stracony czas. Współpraca państw w obrębie Inicjatywy Trójmorza, Grupy Wyszehradzkiej, a także niezwykle ożywione kontakty międzynarodowe prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudy skierowane są właśnie w stronę niwelowania różnic rozwojowych naszego kraju i naszej części Europy. Różnic, których jest już coraz mniej.

Szczególnie cieszą wyniki gospodarcze osiągnięte przez Polskę w ostatnich latach. O naszym kraju mówi się na świecie, wśród ekonomistów, w globalnych firmach audytorskich i agencjach ratingowych jako o państwie, które wymyka się prognozą. Zapowiedzi związane z rychłą porażką Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju i programów społecznych, które w znacznym stopniu wpłynęły na wzrost gospodarczy, nie sprawdziły się. Co więcej – wyniki osiągnięte przez polską gospodarkę w 2018 r. znacznie przekroczyły nawet optymistyczne założenia ekspertów.

Przytaczam ten przykład, gdyż szum informacyjny, nieprawdziwe opinie na temat Polski, polskiego rynku i polskiej gospodarki bezpośrednio wpływają na klimat debaty z inwestorami zagranicznymi oraz przedstawicielami przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym operujących w naszym kraju. Ten temat, ten argument często wybrzmiewał w rozmowach organizowanych przez redakcję „Gazety Bankowej”. Wierzę, że w toku wymiany zdań wiele niesłusznych, nieprawdziwych opinii udało się sprostować i wyjaśnić. Także – a może przede wszystkim – tę, że idea gospodarki narodowej i gospodarczego patriotyzmu znajduje się w niejkiej sprzeczności ze wspieraniem obecności kapitału zagranicznego w naszym kraju.

Jak wynikało z wypowiedzi uczestników Forum wGospodarce.pl, globalne firmy są ważnymi uczestnikami polskiej sceny gospodarczej i od lat wspierają polski przemysł, rynek pracy, rozwój infrastruktury, edukację – również tę dla gospodarki niezwykle ważną – ekonomiczną i menedżerską. Znaczenie kapitału zagranicznego dla polskiej gospodarki jest i będzie

niezwykle istotne. Globalne, międzynarodowe firmy odpowiadają za połowę polskiego eksportu, który obecnie tworzy ponad 50 proc. PKB.

Za napływem nowych inwestycji kryje się przede wszystkim aktywność Prezydenta RP, Pana Andrzeja Dudy, który promuje współpracę z polskimi firmami oraz Polskę za granicą oraz praca innych wysokiej rangi urzędników państwowych. Nie są to już wyłącznie spotkania, do których dochodzi, kiedy Pan Prezydent wyjeżdża za granicę, lecz coraz częściej są to spotkania w Polsce, bo inwestorzy coraz częściej do nas przyjeżdżają. Wiele produktów i towarów, które w naszym kraju powstają w części lub w całości, nadal potrzebuje wsparcia w informowaniu, że są „made in Poland” lub – co znacznie ważniejsze – „made by Poland”.

Jesteśmy w ciągłym dialogu z przedsiębiorcami i firmami, czego przykład stanowi choćby zainicjowany przez Pana Prezydenta RP Andrzeja Dudę Kongres 590 w Rzeszowie. Odpowiadając na liczne sygnały płynące ze środowiska przedsiębiorców, w maju br. powołana została Rada ds. Przedsiębiorczości przy Prezydencie RP, w składzie której znaleźli się wybitni praktycy biznesu, naukowcy i prawnicy. Zasiadają w niej również przedstawiciele międzynarodowych koncernów, które w Polsce funkcjonują i płacą podatki. Działania Rady będą się koncentrować na szukaniu rozwiązań, które zapewnią przedsiębiorcom warunki do stabilnego rozwoju ich firm, ale również na kreowaniu i upowszechnianiu postaw przedsiębiorczych, tzw. ducha przedsiębiorczości, szczególnie wśród młodzieży.

Przykładem wspierania przez głowę państwa rozwoju przedsiębiorstw są też projekty „Start-upy w Pałacu” oraz „Technologie Przyszłości”. Dzięki specjalnym paszportom młode polskie firmy uczestniczyły z Panem Prezydentem w misjach gospodarczych. W zakresie wsparcia innowacji rozmawialiśmy w Pałacu Prezydenckim na temat elektromobilności, biotechnologii oraz technologii kosmicznych. Zapraszamy do nas młode polskie firmy, które mają pomysł na biznes, ale także partnerów z zagranicy, aby dostrzegli ich wielki potencjał. //

We are making up for the lost time

A cycle of debates and conferences lasting several months entitled „wGospodarce.pl Forum” has been a highly-valuable initiative. We had an opportunity of learning that reasonable dialogue of the public administration with representatives of international companies investing into Polish economy for years is really necessary. To both parties of the debate. I believe that conclusions and recommendations developed during these highly-interesting debates will help us to develop mutual efforts benefiting the Polish innovative and modern economy

ADAM KWIATKOWSKI

Secretary of State
at the Chancellery of the President



We are making up for the lost time. Cooperation of countries as part of the Three Seas Initiative, Visegrád Group, and also the lively international contacts of the President of Poland, Andrzej Duda, are directed towards limiting economic differences within our country and our part of Europe. The number of differences is decreasing.

We are especially happy about the business results achieved by Poland in recent years. Poland is talked about globally by economists, global auditing companies and rating agencies as a country that is exceeding forecasts. The anticipation of quick failure of the Responsible Development Strategy and social programmes, which have significantly affected economic growth, turned out to be incorrect. What is more, results achieved by the Polish economy in 2018 significantly exceeded even the optimistic estimates of experts.

The reason why I am mentioning this example is because the argument of informational chaos, untrue opinions about Poland, the Polish market and its economy, have a direct impact on the atmosphere of the debate with foreign investors and representatives of companies with foreign capital operating in Poland. This subject was popular at the meetings held by the “Gazeta Bankowa” newspaper. I believe that in the course of exchanging ideas, many unreasonable and false opinions have been since clarified. Most importantly the ones concerning the idea that national economy and economic patriotism is somehow contrary to supporting the presence of foreign capital in our country.

Statements of participants of the “wGospodarce.pl Forum” concluded that global companies are important members of the Polish economic stage and have been supporting Polish industry, labour market, infrastructure growth and education (also business and managerial education, which is so important for the economy) for years. The significance of foreign capital for the Polish economy is and will be very important.

Global companies are responsible for half of the Polish export, which currently generates over 50 percent of Poland's GDP.

New investments are the result of the work of the President of Poland, Andrzej Duda, who actively promotes cooperation with Polish companies and Poland abroad as well as the work of other high level government officials. These are no longer the meetings held only when the President travels abroad, but also the ones organised often here in Poland, since investors' visits to our country are more frequent. Many products that are completely or partially manufactured in our country, still require support in labelling that they are “made in Poland”, or more importantly, “made by Poland”.

We continue our dialogue with entrepreneurs and companies, which is evidenced, for instance, by 590 Congress (Kongres 590) held in Rzeszow, initiated by the current President. In response to numerous signals from the entrepreneurial community, the President of the Republic of Poland's Council on Entrepreneurship has been appointed. Its members include recognised businessmen, scientists and lawyers as well as representatives of international corporations, which operate and pay taxes in Poland. The activities of the Council will focus on sourcing solutions that will ensure conditions for a stable growth to entrepreneurs, and also on creating and popularising the “entrepreneurial spirit” attitudes, especially among young people.

Other examples of how the Head of Poland supports the development of entrepreneurs are the projects called “Start-ups at the Palace” and “Technologies of the Future”. Thanks to special passports, a number of young Polish companies have since taken part in economic missions with the President. When it comes to supporting innovations, we have talked about electro-mobility, biotechnology and space technologies at the Presidential Palace. We not only invite young companies that have an idea for business but also partners from abroad, so that they can notice their large potential. //

Inwestycje i rozwój

Polska gospodarka jest jedną z największych i najdynamiczniej rozwijających się gospodarek europejskich. Znaczący udział w naszym sukcesie ma napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Polska sprzyja inwestorom, zwłaszcza wnoszącym innowacje, know-how i nowoczesne technologie

JERZY KWIECIŃSKI

minister inwestycji i rozwoju



Rosnący rynek wewnętrzny, stabilny system bankowy, nieprzerwany wzrost gospodarczy i zdolność gospodarki do stawiania czoła wahaniom na międzynarodowych rynkach finansowych sprawiają, że jesteśmy bezpieczną i wysoce obiecującą lokalizacją inwestycyjną. Dla podmiotów zagranicznych już prowadzących działalność w Polsce lub planujących jej podjęcie ważnym czynnikiem są przejrzyste regulacje i spójna polityka gospodarcza.

Inwestorów zagranicznych przyciągają do Polski rosnąca wartość obrotów naszego handlu zagranicznego, a także wysoki popyt krajowy. W przypadku inwestorów otwierających w naszym kraju międzynarodowe centra dystrybucji i logistyki ważną rolę odgrywa – co oczywiste – również lokalizacja w Europie Środkowej, na skrzyżowaniu szlaków transportowych wschód–zachód i północ–wschód. Badania przeprowadzone przez zagraniczne izby handlowe wskazują, że Polskę jako miejsce swoich inwestycji wybrałoby ponownie 94,5 proc. działających u nas firm zagranicznych. To wyraźnie wskazuje na naszą wysoką atrakcyjność inwestycyjną.

Polska jest przy tym największym beneficjentem funduszy europejskich w perspektywie finansowej UE na lata 2014–2020. To pozwala nam rozwijać m.in. sieci infrastruktury transportowej i oferować coraz szersze wsparcie finansowe przedsiębiorstwom. Wpływa zatem pozytywnie na prowadzenie działalności gospodarczej w naszym kraju i czyni ją jeszcze bardziej opłacalną.

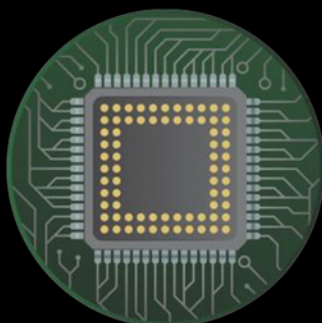
Jednym z kluczowych czynników, które często decydują o tym, że wygrywamy konkurencję z innymi krajami z Europy Środkowo-Wschodniej w lokalizacji inwestycji, jest świetnie wykształcona kadra. Znajomość języków obcych oraz zdolności adaptacji pracowników do różnych kultur organizacyjnych czynią Polskę atrakcyjną dla zagranicznych inwestorów. O przyszłym potencjale w tym zakresie świadczy chociażby to,

że polscy studenci i naukowcy znajdują się wśród laureatów międzynarodowych konkursów i są autorami ważnych odkryć naukowych.

Polska gospodarka docenia i jest w stanie przyjąć wszelkie inicjatywy oraz projekty inwestorów zagranicznych. Jednakże szczególnie zależy nam na innowacyjnych przedsięwzięciach firm, które działają na rynku globalnym, inwestują w kapitał ludzki, współpracują z polską gospodarką oraz działają zgodnie z polskimi regulacjami. Jesteśmy otwarci na inwestorów lokujących w Polsce centra badawcze lub badawczo-wdrożeniowe i nawiązujących współpracę z polskimi instytucjami naukowo-badawczymi, co ułatwia kształcenie polskich specjalistów.

Polski rząd podjął wiele działań służących tworzeniu przyjaznego klimatu dla wszystkich prowadzących biznes w Polsce. Wprowadziliśmy ułatwienia dla inwestorów. Zmieniliśmy zasady wspierania inwestycji. Zgodnie z nową ustawą regulującą prawo w tym zakresie uzyskanie zachęt inwestycyjnych możliwe jest na obszarze całej Polski. Dzięki odejściu od ograniczeń terytorialnych przedsiębiorcy nie muszą się przenosić do poszczególnych stref i inwestować z dala od swojego obszaru działania. Prowadzą biznes tam, gdzie im wygodniej. Ustawa wprowadza nowe mechanizmy udzielania przedsiębiorcom wsparcia dla nowych inwestycji na terytorium Polski, przede wszystkim ulgę podatkową dla realizowanej inwestycji.

Prowadzona przez nas polityka gospodarcza jest nastawiona na tworzenie jak najkorzystniejszych warunków do działania wszystkim podmiotom gospodarczym działającym w naszym kraju. Jestem przekonany, że podejmujący decyzje o lokalizacji działalności gospodarczej w Europie Środkowo-Wschodniej nadal będą doceniać to, że Polska pozostaje liderem wzrostu gospodarczego oraz krajem o potencjale rozwojowym zasługującym na jeszcze większą niż dotychczas uwagę. Moje przesłanie dla inwestorów brzmi: „Polska Wam dziękuje i Polska Was zaprasza”. //



Industry 4.0... czy jesteś
przygotowany na zmianę?

Deloitte.

Stawka na wartość dodaną

Po pierwsze – atrakcyjność, po drugie – selektywność, optymalne podejście do inwestycji zagranicznych

DAMIAN OLKO

ekspert w zespole analiz ekonomicznych Deloitte



Jednym z założeń Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) jest większa selektywność w odniesieniu do przyciągania bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ). Trudno się nie zgodzić z podejściem, że przyciąganie BIZ nie powinno być celem samym w sobie, ale powinno przede wszystkim służyć gospodarce i społeczeństwu. Dostępne dane oraz badania naukowe wskazują jednak, że mimo małej selektywności – co było naturalne zaraz po przełomie z 1989 r., kiedy brakowało kapitału prywatnego – Polska oraz inne kraje regionu istotnie skorzystały na otwarciu się na kapitał zagraniczny. Przez te 30 lat Polska znaczenie zwiększyła swoją atrakcyjność inwestycyjną, co umożliwia teraz zwiększenie selektywności. Warunkiem jest jednak ciągłe dbanie o atrakcyjność, gdyż jest to globalna konkurencja o kapitał i atrakcyjne miejsca pracy.

Wspomniana selektywność polega przede wszystkim na zadbanie o to, by napływały i ewentualnie otrzymy-

wały wsparcie takie projekty inwestycyjne, które charakteryzują się wysoką wartością dodaną, a więc pozwalają osiągać wysoką produktywność pracy i relatywnie duże wynagrodzenia. Szczególnie wartościowe dla gospodarki krajowej są takie projekty, które generują tzw. pozytywne efekty zewnętrzne, a więc np. przyczyniają się do wzrostu innowacyjności wśród krajowych firm czy wzrostu kapitału ludzkiego wśród miejscowych pracowników.

ROLA INWESTYCJI ZAGRANICZNYCH W POLSKIEJ GOSPODARCE

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ) zaczęły odgrywać istotną rolę dla polskiej gospodarki po upadku komunizmu oraz przeprowadzeniu transformacji gospodarczej w kierunku ustroju kapitalistycznego, charakterystycznego dla gospodarek zachodnich. W 1990 r. polski sektor prywatny dopiero zaczął się rozwijać, a napływ nowoczesnych technologii z krajów bogatszych – wraz z wieloma reformami strukturalnymi i prywatyzacją – pozytywnie wpływał na

wzrost produktywności. Rezultatem był rozpoczęty proces konwergencji, czyli zbliżania się przez Polskę do krajów zachodnich, pod względem najważniejszych zmiennych ekonomicznych, czyli PKB na osobę oraz produktywności pracy. W 2017 r. wartość ulokowanych BIZ w Polsce wynosiła ok. 44 proc. PKB, natomiast średni roczny napływ BIZ od 1990 r. to ok. 2,6 proc. PKB Polski.

CZYNNIKI MAKROEKONOMICZNE TO NIE WSZYSTKO

Polska – tak jak każda inna gospodarka – posiada zarówno atuty, jak i bariery, które mogą mieć znaczenie dla wartości napływu BIZ w przyszłości. Przede wszystkim Polskę cechuje silne powiązanie gospodarcze, polityczne i instytucjonalno-prawne z krajami Unii Europejskiej, co ma istotny wpływ na koniunkturę, ale i długookresowe tempo rozwoju Polski oraz ogranicza ryzyko inwestycyjne. Handel z UE stanowi 80 proc. naszego eksportu, przede wszystkim z dobrze postrzeganą przez inwestorów gospodarką niemiecką, na którą przypada ponad jedna czwarta eksportu. Jednolity Rynek UE, oparty na czterech swobodach – przepływu osób, dóbr, usług i kapitału – jest w ostatnich kilkunastu latach kluczowym bodźcem wspierającym rozwój Polski. Oczywiście z tych czterech swobód najsilniejszy pozytywny wpływ na

rozwój Polski wywiera przepływ dóbr i usług, natomiast w przypadku pracowników Polska do niedawna była krajem, z którego więcej osób emigrowało, niż przyjeżdżało na stałe.

O ile czynniki makroekonomiczne wyglądają w większości pozytywnie dla Polski (poza niskim udziałem inwestycji w PKB, zwłaszcza prywatnych) i wyróżniają ją na tle krajów regionu, o tyle na poziomie branżowym i strukturalnym obraz jest bardziej zróżnicowany. Polska przykładowo charakteryzuje się wysokimi różnicami pod względem produktywności pracy, zarówno w przekroju branżowym, jak i regionalnym. Według analiz FOR tylko 5,6 mln osób wytwarza połowę PKB, podczas gdy liczba obecnie legalnie pracujących przekracza 16 mln. To m.in. efekt wciąż wysokiego udziału rolnictwa w zatrudnieniu oraz barier ograniczających konkurencję, które hamują przepływ pracowników i kapitału do bardziej wydajnych firm oraz branż. W efekcie zmniejsza się całkowita atrakcyjność Polski dla kapitału zagranicznego, zwłaszcza inwestycji o wysokiej wartości dodanej, które wymagają wysokiej dostępności produktywnych kooperantów.

Innym – choć pokrewnym – problemem strukturalnym Polski jest niedostateczna liczba dużych przedsiębiorstw przy jednoczesnej nadreprezentacji mikroprzedsiębiorstw o niskiej produktywności, które praktycznie nie inwestują. To także zarówno zmniejsza bazę potencjalnych, atrakcyjnych kooperantów dla inwestorów zagranicznych, jak i pulę firm, które mogłyby się rozwinąć dzięki współpracy z kapitałem zagranicznym. W efekcie pozytywny wpływ inwestycji zagranicznych na polską gospodarkę jest prawdopodobnie mniejszy, niż mógłby być, gdyby wyżej wymienionych barier nie było.

Pewnych wskazówek dostarcza również przegląd międzynarodowych rankingów przedstawiających warunki dla działalności gospodarczej. Do 2017 r. Polska systematycznie awan-

”
Przyciąganie BIZ
nie powinno być
celem samym
w sobie, ale powinno
przede wszystkim
służyć gospodarce
i społeczeństwu

sowała w rankingu Doing Business, zajmując najlepsze w swojej historii 24. miejsce, ustępując większości gospodarek rozwiniętych, a także takim krajom jak Litwa, Łotwa czy Estonia. Była jednak wyżej notowana niż Czechy, Słowacja, Słowenia czy Węgry. W 2018 r. Polska zanotowała pierwszy spadek i dziś jesteśmy już na 33. miejscu, czego główną przyczyną był wzrost liczby godzin poświęconych na rozliczenia podatkowe.

SELEKTYWNOŚĆ WAŻNA, ATRAKCYJNOŚĆ NAJWAŻNIEJSZA

Potencjalni inwestorzy, którzy analizują atrakcyjność inwestycyjną

Polski i poszczególnych regionów pod kątem swoich projektów, nigdy nie zatrzymują się na kilku łatwo dostępnych wskaźnikach makroekonomicznych. Zawsze jest to staranna, wieloetapowa analiza, w której często uwzględnia się różne warianty. Nie jest niespodzianką, że inwestorzy są bardzo selektywni, gdyż ryzykują swój kapitał.

Jeżeli kraj przyjmujący BIZ chce być bardzo selektywny wobec napływających inwestycji, np. w kontekście oferowanego wsparcia, to musi się starać o duży zakres wyboru, czyli wielu chętnych inwestorów, tak aby ostatecznie wielkość ulokowanych inwestycji była istotnym bodźcem dla gospodarki. Z kolei liczba chętnych inwestorów i pojawiających się projektów zależy od pozytywnych zmian regulacyjnych lub instytucjonalnych na poziomie sektorowym, branżowym czy nawet wybranych, kluczowych rynków – np. w obszarze energii, zdrowia czy transportu. Oczywiście ogólne warunki do prowadzenia działalności gospodarczej, odpowiednia promocja Polski oraz klimat biznesowy również mają znaczenie. //



fol. Shutterstock

Pod rękę z zagranicą

W Grupie Medialnej Fratria zauważyliśmy potrzebę uczciwego podjęcia tematu inwestycji opartych na kapitale zagranicznym. Postanowiliśmy się zmierzyć z narosłymi przez ostatnie 30 lat stereotypami, jakie wytworzyły się wokół zagranicznych firm inwestujących w Polsce

Polska rzeczywistość po 30 latach od transformacji ustrojowej weszła w fazę, w której zachowanie właściwych relacji społecznych zależy od kampanii informacyjnych, których głównym celem jest odkłamywanie procesów zachodzących w wielu dziedzinach życia, w tym w gospodarce. W Grupie Medialnej Fratria zauważyliśmy wyraźną potrzebę uczciwego podjęcia tematu inwestycji opartych na kapitale zagranicznym. Postanowiliśmy się zmierzyć z wieloma narosłymi przez ostatnie 30 lat stereotypami, jakie wytworzyły się wokół zagranicznych firm inwestujących w Polsce.

Uznaliśmy, że najlepszymi narzędziami do realizacji tego zadania będą debaty eksperckie z przedstawicielami inwestorów zagranicznych oraz decydentami odpowiedzialnymi za nadzór nad realizacją strategii gospodarczej państwa. Projekt Forum wGospodarce.pl zainaugurowała debata, która odbyła się 28 lutego w hotelu Marriott.

Na wstępie warto zauważyć, iż debatowanie o roli i znaczeniu inwestycji opartych na kapitale zagranicznym w Polsce jest dziś możliwe i zasadne tylko dlatego, że wreszcie doczekaliśmy się czasów, w których polski rząd ma wizję i wytyczne cele rozwoju gospodarczego kraju. Dzięki przyjęciu Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) dokładnie wiemy, jakie cechy powinna mieć wartościowa i przez to pożądana inwestycja oparta na kapitale zagranicznym. Zaniechanie, jakim przez poprzednie lata był brak obowiązywania jasnych kryteriów oceny przydatności inwestycji zagranicznych dla rozwoju polskiej gospodarki, spowodowało, że wielu Polaków bardzo krytycznie oceniało działalność przedsiębiorstw z niepolskim rodowodem. Wśród najczęściej podnoszonych negatywnych argumentów były te o pochopnie przeprowadzanej prywatyzacji polegającej na wyprzedawaniu majątku narodowego zachodnim inwestorom dużo poniżej jego realnej wartości, a także o doprowadzeniu do sytuacji, w której najważniejszym magnesem przyciągającym do nas obcy kapitał jest możliwość znalezienia tanich pracow-

ników. Zaprezentowana przez zajmującego jeszcze wówczas stanowisko wicepremiera i ministra rozwoju Mateusza Morawieckiego SOR bardzo jasno wskazała, jakie warunki powinni spełniać zagraniczni inwestorzy, by Polska witała ich z otwartymi ramionami.

Przede wszystkim więc powinny być to relacje oparte na synergii. Jasne, że celem każdego inwestora jest wypracowanie zysku, ale przecież może się to odbywać przy jednoczesnym generowaniu wielu wartości dodanych, z pożytkiem dla polskiej gospodarki. Wedle kryteriów zapisanych w programie rozwojowym Polski (SOR) oczekujemy zatem inwestycji o dużym komponentie badawczo-rozwojowym, inwestycji wprowadzających do nas najnowocześniejsze technologie, inwestycji, których powstanie zaktywizuje środowisko polskich kooperantów, wreszcie inwestycji, z których zysk będzie rozliczany tam, gdzie jest wypracowywany, a więc podatki będą uczciwie odprowadzane do kasy państwa polskiego.



Zgromadziliśmy liderów najnowszych, zaawansowanych cyfrowych technologii, a także koncerny, wokół których wyrosły w Polsce długie łańcuchy współpracujących z nimi polskich podmiotów

Wprowadzenie jasnych kryteriów przez SOR dało także narzędzia do rzetelnej oceny realizowanych w Polsce inwestycji zagranicznych. Szybko się okazało, że istniejące w przestrzeni społecznej opinii o niemalże pasożytniczym sposobie funkcjonowania inwestorów zagranicznych są słuszne jedynie w odniesieniu do części sektora, a rozciąganie takich ocen na wszystkie funkcjonujące w Polsce zachodnie firmy jest nie tylko błędne, lecz po prostu krzywdzące dla wielu z nich.

Zapraszając partnerów do projektu Forum wGospodarce.pl, kierowaliśmy nasze kroki do firm, jakich życzą sobie w Polsce architekci SOR. Zgromadziliśmy liderów najnowszych, zaawansowanych cyfrowych technologii, a także koncerny, wokół których wyrosły w Polsce długie łańcuchy współpracujących z nimi polskich podmiotów. Cieszymy się, że ich w naszym kraju nie brakuje, i bardzo liczymy na to, że projekt Forum wGospodarce.pl przyczyni się do dalszego propagowania dobrych praktyk służących rozwojowi gospodarcemu Polski.

//

Inwestycje, biznes, etyka, współpraca

Jestem za inwestycjami zagranicznymi, ale pod warunkiem, że odbywa się to na zasadach w pełni partnerskich; za tym, aby te inwestycje przynosiły wspólne, proporcjonalne korzyści. To droga do postępu, do rozwoju, do wdrażania innowacji

JAN KRZYSZTOF ARDANOWSKI

minister rolnictwa i rozwoju wsi



W gospodarce wolnorynkowej swobodny przepływ kapitału i ludzi to norma. W gospodarce wolnorynkowej inwestycja ma przynosić zysk. Oczywiście? Niewątpliwie tak. Ale co kryje się pod tymi pojęciami? Jak je rozumieć?

W każdej dziedzinie najtrudniej przenieść modele teoretyczne do praktyki. Równie istotny jest kontekst czasowy. Czym innym był kapitalizm w swojej pierwotnej formie, czym innym jest obecnie.

Polska, decydując się na wejście w struktury Unii Europejskiej, wybrała określoną drogę rozwoju po przełomie w roku 1989. Dziś w świecie mówi się o zburzeniu muru berlińskiego. To symbol zmian w Europie, ale zapomina się, jakie wydarzenia do tego doprowadziły. Początek zmian miał miejsce w Polsce i to nasz kraj torował ścieżki przejścia od socjalizmu do kapitalizmu. Nie obyło się bez błędów. Nie jest prawdą, że wróciliśmy do Europy. Myśmy cały czas w niej byli. Nawet sowiecki system nie był w stanie wprowadzić kolchozów. Byliśmy jedynym państwem w bloku wschodnim z prywatnym rolnictwem. Wyśmiewano nas czasem, że to rolnictwo bardzo zacofane, przestarzałe. Historia jednak nam przyznała rację. Nasze rolnictwo było niedoinwestowane. To fakt. Jednocześnie mądrość polskich rolników i szczególne ich przywiązanie do ziemi sprawiły, że to my zachowaliśmy naturalny charakter terenów wiejskich, że to my mamy rodzinne gospodarstwa rolne, które dziś najlepiej wpisują się w to, do czego dąży Unia Europejska – do rolnictwa zrównoważonego.

Oczywiście zachodziły zmiany w liczbie gospodarstw rolnych, w ich strukturze, w ich standardzie. Odbywały się one jednak w sposób ewolucyjny, a nie rewolucyjny. Nie mam też wątpliwości, że środki z programów przedakcesyjnych i tych, których staliśmy się beneficjentami już po akcesji, bardzo się do tego przyczyniły. Chociaż zaczynaliśmy z bardzo niskiego pułapu, mając tylko część tego, czym dysponowali rolnicy ze „starej” UE, to przyzwyczajeni do ciężkiej pracy polscy rolnicy poradzili sobie z tym doskonale. Ciekawe, jak wyglądałaby sytuacja, gdyby dopłaty bezpośrednie zniknęły całkowicie, dla wszystkich.

Ten krótki wstęp naświetla kontekst ostatniego 30-lecia.

I w tym kontekście możemy rozpatrywać te lata w odniesieniu do inwestycji zagranicznych. Czym innym przemysł, czym innym rolnictwo. Stopa zwrotu kapitału w tych dwóch sektorach to całkowicie inna perspektywa. Z teorii ekonomii doskonale wiadomo, czemu służą inwestycje zagraniczne. To nie tylko środki finansowe niedostępne na lokalnym rynku, lecz również wiedza, technologia i doświadczenie, które wraz z nimi przychodzą. Niewątpliwie służą one przyspieszeniu rozwoju. Pytanie, czy zawsze. W teorii tak. Praktyka pokazuje też inne oblicze tego procesu. Czasem bywa, że są one jedynie źródłem drenażu surowców, pracy i zysków. Niestety w sektorze rolnym te ostatnie procesy były bardzo widoczne. Dopuszczenie takiej formy prywatyzacji zakładów przetwórstwa spożywczego, z jaką mieliśmy do czynienia w pierwszym okresie transformacji ustrojowej, w latach 90. doprowadziło do rozerwania więzów producentów i przetwórców, stawiając tych pierwszych w zdecydowanie gorszej sytuacji. Polscy rolnicy do dziś odczuwają tego skutki! Są też przykłady pozytywne, np. w branży mleczarskiej. Tutaj był jednak silny wpływ tego, że w tym sektorze pozycję dominującą posiada spółdzielczość mleczarska, czyli własność rolników.

Te dwa przykłady pokazują dwa różne oblicza inwestycji zagranicznych. Oczywiście opowiadam się za tym drugim wariantem. Jestem za nimi, ale pod warunkiem, że odbywa się to na zasadach w pełni partnerskich; za tym, aby te inwestycje przynosiły wspólne, proporcjonalne korzyści. To droga do postępu, do rozwoju, do wdrażania innowacji. Tak jak w życiu, tak i w relacjach gospodarczych motorem powinna być równowaga stron. Takie podejście daje możliwości rozwoju w długiej perspektywie czasowej i służy współpracy. Zawsze podkreślam znaczenie etyki w biznesie. Ma to również zastosowanie w kwestii inwestycji zagranicznych. Przygotowujemy miejsca pod te inwestycje i stwarzamy dogodne warunki do inwestowania, ale w zamian oczekujemy partnerstwa i szacunku dla drugiej strony.

Zachęcam do inwestowania w szeroko rozumianą branżę rolną, w miejsca pracy poza rolnictwem na terenach wiejskich. Na pewno nie będzie już tolerowania dzikiej prywatyzacji ani przedsięwzięć, których celem miałyby być wyłącznie czerpanie nienależnych zysków poprzez zaniżanie cen skupu, wynagrodzeń czy wyłączny transfer zysków. Współpracujemy szeroko, ale dla wspólnych korzyści i na partnerskich zasadach. //

Polska to strategiczny rynek branży tytoniowej

Jak kluczowi inwestorzy zagraniczni postrzegają możliwe kierunki budowania konkurencyjności w Polsce? Jakie są efekty ich współpracy z administracją centralną i samorządową? Przykład jednej branży może dać nam odpowiedź na większość tych pytań

Sektorem, w którym doświadczenia inwestorów zagranicznych koncentrują się jak w soczewce, jest produkcja wyrobów tytoniowych. Forum wGospodarcie.pl poświęciło mu specjalną debatę („Wpływ globalnych inwestorów na polską gospodarkę – eksport produktów, import technologii, badania i rozwój – na przykładzie branży tytoniowej”), w której uczestniczyli: Anna Rusiecka – naczelnik wydziału w Departamencie Innowacji w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii; Maciej Ptaszyński – dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu; Dawid Piekarczyk – prezes Instytutu Staszica; Adrian Jabłoński – kierownik ds. korporacyjnych i komunikacji w JTI Polska; Katarzyna Starmach – head of external affairs w British American Tobacco; oraz Wojciech Niewierko – członek zarządu ds. relacji zewnętrznych Philip Morris Polska. Dyskusję prowadził Maksymilian Wysocki.

STRATEGICZNA PRODUKCJA, WRAŻLIWA DYSTRYBUCJA

W Polsce produkcja wyrobów tytoniowych to potężny sektor. Jak wynika z danych Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych (CASE), każdego roku branża tytoniowa zapewnia naszemu krajowi wpływy budżetowe na poziomie ok. 25 mld zł (z tytułu akcyzy, VAT, PIT oraz CIT). W 2016 r. stanowiły one 8,9 proc. dochodów podatkowych państwa ogółem. Zatrudnienie w branży znajduje ok. 560 tys. osób – są to miejsca pracy w pełni lub częściowo z nią związane.

Adrian Jabłoński przypomniał, że Polska jest dla Grupy Japan Tobacco miejscem strategicznych inwestycji (JTI zainwestowała w naszym kraju ponad 800 mln dol.). Przedstawiciel JTI Polska podkreślił, jak ważny jest dialog z administracją państwową, czego efekty widać na przykładzie walki z szarą strefą: to właśnie m.in. dzięki współpracy branży z władzą centralną w ciągu niecałych czterech lat

udało się ograniczyć udział nielegalnych papierosów w polskim rynku z 19 do 11 proc.

Minister Leszek Skiba, podsekretarz stanu, główny rzecznik dyscypliny finansów publicznych w Ministerstwie Finansów, w przesłanym do redakcji stanowisku resortu finansów stwierdził m.in., że prowadzona na przestrzeni lat polityka podatkowa w obszarze podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych w połączeniu z efektywnymi działaniami w obszarze walki z szarą strefą zaowocowała wzrostem dochodów budżetowych w tym obszarze. Według niego istotnym elementem dialogu pomiędzy podmiotami akcyzowymi a administracją jest możliwość czynnego udziału zainteresowanych podmiotów w procesie stanowienia prawa. Leszek Skiba stwierdził, że ich uwagi są szczegółowo analizowane; wzmacnianiu współpracy pomiędzy administracją a podmiotami branżowymi służą także spotkania ukierunkowane na konkretne obszary tematyczne.

Katarzyna Starmach przypominała, że BAT od początku funkcjonowania w Polsce zainwestował ok. 2,5 mld zł, jest jednym z najważniejszych pracodawców w regionie, a dzięki jego obecności powstało wiele lokalnych polskich firm. Według niej BAT to przykład firmy, która nie tylko inwestuje w produkcję w Polsce, nie tylko transferuje tutaj najnowsze technologie, lecz także wspiera rozwój innowacji „made in Poland”.

Przedstawiciele sektora zwracali również szczególną uwagę na problem przewidywalności prawa. Proponowali, by nie doprowadzać do nadregulacji w unijnych przepisach przy ich wdrażaniu do polskiego prawodawstwa. Adrian Jabłoński podkreślił, że dla przedsiębiorców niezwykle ważne jest to, aby stanowione w Polsce prawo było przewidywalne i przyjmowane w takim czasie, który umożliwia



wszystkim zainteresowanym podmiotom odpowiednie dostosowanie się do niego.

Sporym wyzwaniem dla branży tytoniowej jest duże opóźnienie w implementacji systemu śledzenia paczek legalnych papierosów, pod nazwą Track & Trace. To skomplikowany system pozwalający na pilnowanie każdej paczki papierosów. Przedstawiciele hurtowni i sklepów wskazują, że ten projekt może wkrótce postawić w dramatycznej sytuacji tysiące punktów handlowych. Maciej Ptaszyński przypominał, że w Polsce handlem wyrobami tytoniowymi zajmuje się ponad 100 tys. punktów sprzedaży: sklepów, kiosków, saloników prasowych, punktów związanych z cateringiem, z hotelami itd. Zwrócił uwagę, że im mniejszy sklep, tym większy udział w jego obrotach mają wyroby tytoniowe. Problem polega na tym, że do nowego systemu muszą się dostosować wszystkie podmioty zajmujące się produkcją i dystrybucją wyrobów tytoniowych. W wyniku opóźnienia prac nad polską ustawą większość małych i średnich przedsiębiorców może nie zdążyć się przygotować do nowych przepisów, a za ewentualne uchybienia grożą wysokie kary, nawet do 200 tys. zł. Przedstawiciele branży wskazywali, że jedynym sposobem, który umożliwi dostosowanie się najmniejszym podmiotom do nowego systemu, byłoby wprowadzenie np. rocznego okresu przejściowego, w którym nie stosowano by sankcji karnych.

INNOWACJE PRODUKTOWE

Rynek innowacyjnych produktów tytoniowych rozwija się bardzo dynamicznie, natomiast nie nadąża za nim prawo. W Polsce brakuje rozwiązań prawnych i instytucjonalnych umożliwiających określenie poziomu szkodliwości produktów na podstawie wyników badań naukowych. Na świecie coraz więcej krajów wprowadza takie rozwiązania i wpisuje wyroby alternatywne do narodowych strategii zwalczania epidemii papierosowej. Na przykład raport Public Health England z 2018 r. wskazuje, że papierosy elektroniczne są o 95 proc. bezpieczniejsze od tradycyjnych i mogą być ważnym narzędziem pomagającym rzucić palenie.

Koncerny inwestują gigantyczne kwoty w rozwój produktów, w których substancji szkodliwych jest znacznie mniej: koszty BAT to 2,5 mld dol. w ciągu sześciu lat; Philip Morris w badania, rozwój oraz produkcję tych produktów

zainwestował 6 mld dol. Wojciech Niewierko zwrócił uwagę, że rosnąca liczba krajów dostrzega potencjał tych produktów jako narzędzi w realizowaniu strategii redukcji szkód wywołanych paleniem tytoniu. Ograniczanie ich może się dokonywać również poprzez informowanie potencjalnych klientów o obiecujących wynikach badań. Instytut Staszica przytoczył wyniki swoich analiz, z których wynika, że konsumenci chcą i powinni mieć prawo do informacji o niższej szkodliwości niektórych produktów. Jednak po stronie administracji państwowej potrzebna byłaby zmiana kultury tworzenia prawa – z kultury zakazu, którą Dawid Piekarczyk ocenił jako życzeniową i magiczną (od zakazów ludzie nie przestają palić), na kulturę strategii. Jak zaznaczył prezes Instytutu Staszica, z myślą o ludziach, którzy nie są w stanie rzucić palenia, prawo powinno zezwalać na informowanie o niższej szkodliwości.

Interesujący był wątek stosunku administracji do badań nad wyrobami tytoniowymi znacznie mniej szkodliwymi. Okazuje się, że urzędnicy podważają wiarygodność wyników prac naukowców, twierdząc, że skoro zlecały je koncerny tytoniowe, nie można im ufać. Co więcej, jak twierdzono podczas dyskusji, urzędnicy próbują blokować prace naukowców nad takimi badaniami. Uczestnicy debaty pytali retorycznie, czy innowacyjne mają być tylko maszyny do wyrobu tytoniu, czy też same produkty i zmiana całego biznesu. Polska chciałaby innowacyjnych rozwiązań także w branży tytoniowej, lecz nie wszystkie resorty mówią w tej sprawie jednym głosem – wynikało z wypowiedzi panelistów.

Anna Rusiecka, naczelnik wydziału w Departamencie Innowacji w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii, podkreślała, że dialog z branżą ma sens, a prawo jest tworzone nie dla urzędników, ale dla gospodarki, dla osób, które funkcjonują później zgodnie z jego regulacjami. Zwróciła uwagę, że ministerstwo zawsze stara się konsultować regulacje ze wszystkimi interesariuszami, choć zdaje sobie sprawę, iż stanowiska mogą być sprzeczne. Według resortu dobre rozwiązania to takie, które dają korzyści jak najszerszemu gronu interesariuszy, również całemu łańcuchowi firm powiązanych z branżą. Dobre regulacje to także system podatkowy sprzyjający inwestycjom w badania i rozwój. //

Oprac. sk

Polska miejscem kluczowych inwestycji Japan Tobacco International

Polska to strategiczne miejsce na mapie zaangażowania inwestycyjnego Grupy Japan Tobacco International (JTI)

W ciągu ostatnich 10 lat firma zainwestowała w naszym kraju ponad 800 mln dol., budując kompleks zaawansowanych technologicznie fabryk w Starym Gostkowie w województwie łódzkim oraz umacniając pozycję na polskim rynku tytoniowym. W uznaniu wyjątkowej troski o pracowników JTI Polska została w tym roku uhonorowana tytułem pracodawcy numer 1 w kraju w rankingu TOP EMPLOYERS 2019.

SZYBKI WZROST FIRMY I KOLEJNE INWESTYCJE

Od momentu wejścia na rynek w 2007 r. JTI jest najszybciej rozwijającą się firmą tytoniową w naszym kraju. Dzięki skutecznej strategii jej udział rynkowy wzrósł z 4 do ponad 18 proc.

– To dla nas powód do dumy i zobowiązanie do dalszego rozwoju – mówi Andrzej Skubiszewski, prezes zarządu JTI Polska. – Jesteśmy firmą o japońskich korzeniach i w naszym DNA jest długoterminowe oraz zrównoważone podejście do biznesu. To oznacza m.in. zróżnicowanie oferty oraz produkcji, zarówno jeśli chodzi o rynek polski, jak i eksport. Już dziś zdecydowana większość wyrobów JTI Polska sprzedawana jest do kilkudziesięciu krajów świata, ale wciąż mierzymy bardzo wysoko, jeśli cho-

dzi o rynek krajowy – dodaje prezes Skubiszewski.

Potwierdzeniem tego podejścia jest najnowsza, zrealizowana przez firmę inwestycja o wartości 100 mln dol. – fabryka nowatorskich wyrobów tytoniowych, w których tytoń jest podgrzewany, a nie spalany. JTI to jedyny producent tego typu wyrobów w naszym kraju, a więc w ślad za inwestycjami firmy idą również transfer innowacji i rozwój zaawansowanych technologii w Polsce. Nowa fabryka uzupełnia kompleks produkcyjny w Starym Gostkowie, w którym wytwarzane są tradycyjne wyroby tytoniowe, płyn do papierosów elektronicznych oraz inne komponenty produkcyjne. Skalę inwestycji obrazuje powierzchnia fabryk, przekraczająca już 150 tys. m².

ŁUDZIE SIŁĄ NAPĘDOWĄ JTI POLSKA

Jak dodaje Andrzej Skubiszewski, tak szybki rozwój firmy nie byłby możliwy bez ponad 2 tys. zaangażowanych i wykwalifikowanych pracowników JTI.

Inna Yakovchuk, członek zarządu JTI Polska i dyrektor działu People & Culture, zwraca uwagę, że firma inwestuje nie tylko w infrastrukturę, lecz przede wszystkim w ludzi: – W JTI wierzymy, że utalentowani i dobrze wykwalifikowani pracownicy rozwijają nasz biznes. Chętnie wspieramy ich



Cieszymy się, że nasze podejście do pracowników, szczególnie wobec wyzwań bardzo wymagającego rynku pracy, zostało docenione tytułem pracodawcy numer 1 w Polsce w ramach rankingu TOP EMPLOYERS 2019. To dla nas ogromnie ważne wyróżnienie i kolejny dowód na to, że warto zawsze stawiać ludzi na pierwszym miejscu



ANDRZEJ SKUBISZEWSKI

prezes zarządu JTI Polska

w rozwoju i budowaniu kariery, jednocześnie dając każdej zatrudnionej u nas osobie możliwość wzrostu osobistego i zawodowego, zdobywania ciekawych doświadczeń i podnoszenia własnych kwalifikacji.



Nowoczesne fabryki JTI Polska
w Starym Gostkowie (woj. łódzkie)

Pracownicy JTI mogą liczyć na dostęp do wielu szkoleń, a nawet studiów MBA. Firma dba też o ich przyszłość, m.in. poprzez wprowadzony w 2016 r. rozbudowany plan emerytalny.

ZAANGAŻOWANIE W ROZWÓJ LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

JTI czuje się ważnym członkiem społeczności powiatu poddębickiego, a więc miejsca, w którym prowadzi swoją działalność produkcyjną. W ramach inwestycji społecznych firma prowadzi zaawansowane programy, które skupiają się na pomocy osobom starszym i potrzebującym oraz walce z wykluczeniem cyfrowym. Dodatkowo, w ramach tzw. Poddębickiej Akademii Przedsiębiorczości, firma wspiera organizację szkoleń dla osób chcących założyć swoją działalność gospodarczą.

WALKA Z SZARĄ STREFĄ WYROBÓW TYTONIOWYCH

Jednym ze strategicznych celów JTI jest walka z nielegalnym handlem wyrobami tytoniowymi. Firma angażuje się we wszystkie działania zmierzające do ograniczenia tego zjawiska. JTI bierze aktywny udział we wszelkich inicjatywach oraz dyskusjach, których celem jest wypracowanie odpowiednich regulacji prawnych.

Firma ściśle współpracuje także ze służbami państwowymi: Policją, Gen-



Jednym ze strategicznych celów JTI jest walka z nielegalnym handlem wyrobami tytoniowymi. Firma angażuje się we wszystkie działania zmierzające do ograniczenia tego zjawiska

tralnym Biurem Śledczym Policji, Krajową Administracją Skarbową, Strażą Graniczną. W ramach tych działań JTI organizuje szkolenia dla funkcjonariuszy na temat procesu produkcyjnego, rozpoznawania podrabianych wyrobów, a także dzieli się swoimi międzynarodowymi doświadczeniami w walce z szarą strefą.

Współpraca ta przynosi już pierwsze, bardzo wymierne wyniki. Dzięki zaangażowaniu służb państwowych udało się ograniczyć udział nielegalnych papierosów w polskim rynku z 19 do 9,3 proc.

Jednocześnie należy podkreślić, że w ciągu najbliższych miesięcy branża tytoniowa oraz cały związany z nią łańcuch dostaw będą się mierzyć z liczy-

nymi wyzwaniami. Przede wszystkim rynek musi się ustabilizować po zamieszczeniu związanym z wprowadzeniem w maju br. unijnego systemu śledzenia ruchu i pochodzenia wyrobów tytoniowych. Z kolei od maja 2020 r. zakazana na terenie Unii Europejskiej będzie sprzedaż papierosów mentolowych, które stanowią ponad 27 proc. polskiego rynku. To ogromne wyzwanie również dla służb państwowych, które muszą być przygotowane na zintensyfikowaną działalność grup przestępczych, które z pewnością będą chciały wypełnić powstałą na rynku lukę. Może się to również zbiec z zapowiadzanym przez rząd podwyższeniem podatku akcyzowego od stycznia 2020 r. Z tego powodu JTI aktywnie wspiera pomysł akcyzowej „mapy drogowej”, czyli stopniowych i rozłożonych w czasie podwyżek akcyzy, aby nie zaburzyć sytuacji na legalnym rynku, przy jednoczesnym utrzymaniu rekordowo wysokiego wzrostu przychodów budżetu państwa z akcyzy.

UZNANA FIRMA

Działania JTI Polska zostały docenione na forum krajowym. W 2017 r. w uznaniu rozwoju biznesu, zaangażowania społecznego oraz nadzwyczajnej troski o pracowników, Business Centre Club przyznało firmie tytuł Lidera Polskiego Biznesu, a w 2018 r. – Ambasadora polskiej gospodarki w kategorii Kreator rozwiązań XXI wieku. //

Polska determinacja i profesjonalizm zmieniają globalny koncern

Międzynarodowa firma tytoniowa Philip Morris namawia palaczy do... niepalenia. Choć brzmi to paradoksalnie, to właśnie jeden z największych producentów papierosów, we współpracy z najlepszymi ośrodkami naukowymi w Polsce i na świecie, podjął działania mające na celu stworzenie mniej szkodliwej alternatywy dla papierosów, a także wzmocnienie świadomości, jak niebezpieczne jest palenie. Na czele tej międzynarodowej rewolucji stanął Polak. Na naszych oczach zmienia się polityka wielkiego koncernu, a udział w tym mają polscy menedżerowie i naukowcy

MICHAŁ MIERZEJEWSKI

prezes zarządu, dyrektor zarządzający
Philip Morris Polska i Kraje Bałtyckie



WIEDZA

W Polsce mamy ok. 9 mln palaczy, co oznacza, że z nałogiem zmagają się ok. 25 proc. społeczeństwa. Choć na przestrzeni ostatnich lat obserwowaliśmy stopniowy spadek ich liczby, obecnie nastąpiło zatrzymanie tej tendencji. Philip Morris, producent IQOS, postawił jednak sobie za cel, by o jego najnowszym wyrobie dowiedziało się jak najwięcej Polaków uzależnionych od papierosów. I by produkty o zmodyfikowanym ryzyku – podobnie jak to jest w USA – zostały uznane przez kompetentne organy za pożądany sposób na zminimalizowanie szkodliwości palenia papierosów. W Stanach Zjednoczonych Food and Drug Administration (FDA) odpowiada za ocenę i autoryzację takich produktów pod kątem ich zmniejszonej szkodliwości w porównaniu z tradycyjnymi wyrobami tytoniowymi, co w konsekwencji umożliwia sprzedaż takich produktów jako zmniejszających ryzyko chorób odtytoniowych.

Oczywiście najlepiej jest nigdy nie zaczynać palenia lub jak najszybciej je rzucić. Jednak, jak zaznaczają eksperci, część pełnoletnich palaczy kontynuuje palenie i to właśnie dla nich przeznaczony jest ten produkt.

Philip Morris International (PMI) przechodzi największą transformację nie tylko w historii firmy, lecz również całej branży. Wspomniana we wstępie wyjątkowa kampania jest tego dowodem. Celem rewolucji w branży wyrobów tytoniowych jest zbudowanie przyszłości bez dymu tytoniowego, również w Polsce. Działania PMI w tym zakresie koncentrują się na dostarczaniu dorosłym palaczom gamy produktów stanowiących lepszą alternatywę dla tradycyjnych wyrobów. Nowe produkty z potencjałem obniżonej szkodliwości (w porównaniu z paleniem papierosów) mogą być satysfakcjonującym zamiennikiem dla tradycyjnych wyrobów tytoniowych. Najbardziej zaawansowanym produktem alternatywnym PMI jest IQOS, który elektronicznie podgrzewa tytoń. Zaawansowane badania dotyczą też innych technologii wytwarzają-

cych aerozoli z nikotyną, w których nie dochodzi do procesu spalania.

IQOS nie wytwarza dymu ani popiołu, lecz aerozol, który ma o wiele mniej intensywny zapach niż dym z papierosów. Innowacyjna technologia podgrzewa, a nie spala, tytoń w temperaturze ok. 300°C, wytwarzając aerozol zawierający nikotynę, który ma średnio 90–95 proc. mniej szkodliwych substancji – poza nikotyną – niż dym z papierosa referencyjnego. Do tej pory na badania, rozwój oraz produkcję firma przeznaczyła 6 mld dol. Produkt dostępny jest na ponad 40 rynkach na świecie. W skali globalnej liczba palaczy, którzy zrezygnowali z papierosów na rzecz IQOS, wynosi już ponad 7 mln. Każdego dnia ok. 10 tys. kolejnych palaczy na świecie rezygnuje z tradycyjnych wyrobów tytoniowych na rzecz IQOS, który stał się realną i skuteczną alternatywą.



To nie przypadek, że fabryka Philip Morris w Krakowie jest największym centrum produkcyjnym PMI w Europie i jednym z najnowocześniejszych oraz największych na świecie

Będę przekonywał dorosłych palaczy do zamiany papierosów na alternatywę w postaci IQOS zarówno jako prezes zarządu oraz dyrektor zarządzający Philip Morris Polska, jak i jako były palacz – przez ok. 20 lat paliłem po dwie paczki papierosów dziennie, a od kilkunastu miesięcy korzystam wyłącznie z IQOS. Przekonanie pełnoletnich palaczy do zamiany tradycyjnych papierosów na produkty takie jak IQOS jest jak najbardziej możliwe, o czym świadczą dane z innych rynków, np. Japonii, gdzie wyroby podgrzewające tytoń mają już 20-procentowy udział w sprzedaży produktów tytoniowych. Zrobimy wszystko, aby w ciągu najbliższej dekady zdecydowana większość palaczy w Polsce zamieniła papierosy na produkty potencjalnie mniej szkodliwe.

MADE IN POLAND

Warto podkreślić, że Philip Morris jest jedną z niewielu globalnych firm, w której Polacy robią spektakularne kariery. W 2018 r. stanowisko prezesa ds. operacyjnych PMI w szwajcarskiej centrali firmy objął Jacek Olczak, z którym miałem i mam zaszczyt współpracować. Mirosław Zieliński jest członkiem ścisłego kierownictwa w centrali firmy i pełni funkcję prezesa ds. nauki i innowacji PMI. Polaków sprawujących kluczowe funkcje w globalnych strukturach PMI jest jednak więcej: Andrzej Dąbrowski jest prezesem Philip Morris w Meksyku, a Aleksander Grzesiak – wiceprezesem ds. sprzedaży detalicznej i internetowej PMI. Aleksandra Samulewicz, jako wice-

prezes ds. produktów o potencjale obniżonej szkodliwości na region UE, nadzoruje wprowadzanie nowych produktów w Unii.

Znaczący wkład w opracowanie nowatorskich produktów i badania dotyczące ich wpływu na zdrowie mieli również polscy naukowcy oraz inżynierowie. Śmiało możemy zatem dowiedzieć, że zarówno polscy menedżerowie, jak i naukowcy są doceniani w dużych, międzynarodowych strukturach, w których dostrzega się naszą polską autentyczność, determinację i profesjonalizm.

BADANIA

Zaawansowane badania nad mniejszą szkodliwością nowych wyrobów tytoniowych w porównaniu z papierosami są prowadzone przez największe ośrodki naukowo-badawcze na świecie od wielu lat. Wyniki zaś są konsekwentnie i oficjalnie publikowane w uznanych czasopismach naukowych oraz omawiane na międzynarodowych konferencjach. Badania przeprowadził również Ośrodek Badań Klinicznych w Kajetanach i Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego Polskiej Akademii Nauk. Polscy naukowcy przez rok szczegółowo obserwowali zmiany, jakie zachodzą pod wpływem aerozolu wytwarzanego przez IQOS w mitochondriach ludzkiego nabłonka oskrzeli, i – podobnie jak wcześniej inni naukowcy – wskazali, że przy używaniu IQOS powstaje mniej toksyn niż w wyniku spalania tradycyjnego papierosa. Wyniki badań naukowców z PAN zostały zaprezentowane na prestiżowym 42. Kongresie Federacji Europejskich Stowarzyszeń Biotechnologicznych FEBS (ang. Federation of European Biochemical Societies) oraz na kongresie „The Life Sciences” w Seattle w USA.

INNOWACYJNA TECHNOLOGIA

Ograniczenie wytwarzania rakotwórczych substancji podczas używania IQOS możliwe jest dzięki nowatorskiej technologii polegającej na podgrzewaniu, a nie spalaniu, tytoniu do temperatury ok. 300°C – dla porównania w tradycyjnych papierosach

dochodzi do spalania tytoniu w temperaturze prawie trzykrotnie wyższej.

SUKCES

Chcemy, aby Polska bez dymu tytoniowego stała się faktem. Rynek wyrobów konwencjonalnych wciąż jest głównym elementem działalności PMI, ale to z produktami bezdymnymi pragniemy związać przyszłość firmy i branży. Historia nowego produktu IQOS udowadnia bowiem, że choć na początku musi się pojawić dobry pomysł, idea, projekt, to aby z sukcesem wprowadzić go na rynek, potrzebne są determinacja i profesjonalizm. Obie te cechy mamy w naszym narodowym DNA, co udowodniliśmy, współpracując z menedżerami międzynarodowej, globalnej firmy, lidera wśród producentów wyrobów tytoniowych na świecie.



Philip Morris jest jedną z niewielu globalnych firm, w której Polacy robią spektakularne kariery

Udowodnili to również naukowcy z PAN i innych ośrodków badawczych, a także polscy inżynierowie opracowujący innowacyjną technologię. To kolejny element prowadzący od idei do produktu, który odniesie sukces – profesjonalne badania i uczciwa współpraca z ośrodkami badawczymi oraz naukowymi. Dostrzegając to zarówno polscy menedżerowie, jak i właściciele dużych oraz mniejszych przedsiębiorstw – każda złotówka, każda godzina przeznaczone na badania, rozwój i innowacje są doskonałą inwestycją w przyszłość. To nie przypadek, że polska fabryka Philip Morris w Krakowie jest największym centrum produkcyjnym PMI w Europie i jednym z najnowocześniejszych oraz największych na świecie. Do tej pory Philip Morris zainwestował w Polskę ponad 700 mln dol. W firmie znajduje zatrudnienie prawie 7 tys. osób. //

Dobry klimat do inwestycji

Jednym z fundamentalnych celów zapisanych w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju jest stworzenie z Polski obszaru przyjaznego zarówno krajowym, jak i zagranicznym inwestorom. Działania, które w tym zakresie realizujemy w resorcie przedsiębiorczości i technologii, już przynoszą konkretne efekty

JADWIGA EMILEWICZ

minister przedsiębiorczości i technologii



Trzy dekady po upadku komunizmu Polska gospodarka przeżywa najpiękniejszy okres w swojej historii współczesnej. Świadczą o tym nie tylko optymistyczne dane makro-ekonomiczne czy pozytywne oceny zagranicznych agencji ratingowych (Fitch, S&P), lecz także wysokie pozycje, jakie notujemy w różnego rodzaju rankingach. Jednym z nich jest Global Best to Invest, który regularnie umieszcza nasz kraj w czołówce światowej pod względem liczby realizowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych. W tym roku ponownie zajęliśmy w nim wysokie, piąte miejsce. Wyprzedzili nas tylko tacy giganci jak Chiny, Niemcy, Wielka Brytania i Indie. Ten niewątpliwie sukces nie byłby jednak możliwy, gdyby nie ciężka praca polskich przedsiębiorców i wiele reform realizowanych przez nasz rząd, określonych w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Jednym z fundamentalnych celów zapisanych w rzeczonej Strategii jest stworzenie z Polski obszaru przyjaznego zarówno krajowym, jak i zagranicznym inwestorom. Działania, które w tym zakresie realizujemy w resorcie przedsiębiorczości i technologii, już przynoszą konkretne efekty. W ciągu trzech ostatnich lat wartość nowych inwestycji podmiotów zagranicznych w stosunku do całości nakładów inwestycyjnych wyniosła w naszym kraju 70 proc. Inwestują i tworzą u nas nowe miejsca pracy m.in. takie koncerny globalne jak Toyota, Daimler, LG Chem, Lufthansa czy Umicore. Od początku 2016 r. przyciągnęliśmy do Polski już ok. 700 inwestycji. Natomiast wartość nakładów inwestycyjnych zadeklarowanych przez przedsiębiorców wyniosła 29 mld zł. Dzięki wspomnianym przedsięwzięciom w najbliższej przyszłości na terenie naszego kraju ma powstać prawie 27 tys. nowych miejsc pracy.

Optymizmem napawają również dane dotyczące reinwestycji. Tylko w latach 2016–2018 ich wzrost wyniósł niemal 40 proc.

Inwestorzy z pewnością doceniają nasze strategiczne położenie geograficzne – w sercu Europy. Oferujemy im dobrze rozwiniętą infrastrukturę transportową oraz stosunkowo łatwy

dostęp do lotnisk. Możemy się pochwalić nie małym, 38-milionowym rynkiem konsumentów oraz dostępem do wysoko wykwalifikowanych pracowników.

UDOGODNIENIA I WYZWANIA

Aby jeszcze lepiej wykorzystać potencjał naszego rynku, w ubiegłym roku przeprowadziliśmy gruntowną reformę Specjalnych Stref Ekonomicznych (SSE), które z różnymi efektami działają w Polsce już od ponad ćwierć wieku. Jeszcze do niedawna obszar objęty ich wsparciem wynosił 25 tys. ha, czyli zaledwie 0,08 proc. powierzchni kraju. Po ustawowych zmianach zachęty podatkowe są już dostępne niemal w całej Polsce.

Dotyczą nie tylko sektora MŚP, lecz także wychodzą naprzeciw oczekiwaniom podmiotów zagranicznych. Wprowadzone zmiany są komplementarne nie tylko ze Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, lecz również z innymi projektami Strategii, tj. Pakietem dla Miast Średnich czy też Programem Wspierania Inwestycji o Istotnym Znaczeniu dla Gospodarki Polski. Ich nadrzędnym celem jest zwiększenie oferty atrakcyjnych terenów inwestycyjnych dla potencjalnych inwestorów. Premiowane są głównie przedsięwzięcia, które mają wpływ na konkurencyjność i innowacyjność regionalnych gospodarek, a w konsekwencji na rozwój gospodarczy Polski. Chodzi tu m.in. o transfer wiedzy, prowadzenie działalności B+R oraz rozwój klastrów. Przy okazji staramy się również stawić czoła rewolucji przemysłowej 4.0, która jest ściśle związana z rozwojem nowych technologii cyfrowych. Na naszych oczach dochodzi do stopniowej transformacji współczesnych zakładów produkcyjnych w inteligentne fabryki.

Dzięki tym wszystkim zmianom w Polsce nie ma dziś złych miejsc na inwestycje. Są tylko dobre i jeszcze lepsze. A efekty? Polska jest nie tylko na pierwszym miejscu w regionie Europy Środkowej i Wschodniej pod względem atrakcyjności inwestycyjnej, lecz także – co istotne – inwestorzy, którzy już prowadzą działalność w Polsce, wracają do nas z kolejnymi projektami. Doceniają zarówno wielkość oraz potencjał naszego rynku, jak i stabilność gospodarczą Polski. Tak trzymać! //

Filar technologicznej przyszłości – kompetencje i infrastruktura

Czas, w jakim się znajdujemy, jest szczególny. Na naszych oczach dokonują się przemiany, które mogą zadecydować o pozycji Polski na wiele kolejnych dziesięcioleci

MAREK ZAGÓRSKI

minister cyfryzacji



Za nami 100 lat polskiej niepodległości. Za nami też trzy dekady przemian. Konkurencji na globalnych rynkach, szczególnie przy tak galopującym postępie technologicznym, nie wygrywa się jednak spoglądaniem wstecz. Zdobywa się przede wszystkim właściwym i mądrym wykorzystywaniem szans oraz odpowiednim adresowaniem wyzwań, jakie rysują się na horyzoncie.

Henry Ford, jeden ze współautorów globalnego przewrotu technologicznego z początków XX w., mawiał, że gdyby w kluczowym momencie nie wykorzystał szans, które miał przed oczami, zająłby się hodowlą szybkich koni, a nie motoryzacją, która tak błyskawicznie zrewolucjonizowała świat. My jesteśmy w podobnym momencie.

Na naszych oczach dokonuje się przewrót, który całkowicie odmienia życie ludzi. Jeszcze dekadę temu można się było zastanawiać, dokąd zaprowadzi nas tak dynamiczny rozwój technologii. Teraz ta droga jest już wyznaczona. Widać to choćby po sposobie, w jaki funkcjonuje najmłodsze pokolenie. Badanie, które niedawno opublikował NASK, jednoznacznie wskazuje, że życie nastolatków nie tylko praktycznie przeniosło się już do sieci, lecz na dodatek jest to sieć mobilna. Przed nami inteligentne miasta, autonomiczne samochody, Internet Rzeczy i stopniowe zaprzęganie do działania na rzecz rozwoju gospodarczego rozwiązań z zakresu sztucznej inteligencji. To wyzwanie nie tylko dla administracji. Przede wszystkim dla biznesu, start-upów, inwestorów... Ich aktywność jest kluczowa.

Jak będą wyglądać kolejne lata? Tego na 100 proc. nie wiemy. Ale jedno wiadomo na pewno – w znacznym stopniu decyduje się to właśnie dziś. To działania, które są teraz podejmowane, rozstrzygną, czy zdążymy na czas wskoczyć do pociągu, którego nazwa brzmi: przyszłość. Bo jeśli nam się nie uda, świat na nas nie będzie czekał – pociąg odjedzie... Mamy tego świadomość. Wiemy doskonale, że potrzebujemy nowych impulsów rozwojowych, które sprawią, że kraj wejdzie na stabilną ścieżkę wzrostu. Impulsów tych upatrujemy w najnowocześniejszych rozwiązaniach. Swoje przewagi konkurencyjne

chcemy budować nie na niskich kosztach pracy, ale rozwiązaniach z zakresu technologii. Z kraju, który jest ich konsumentem, Polska powinna się wreszcie stać ich wytwórcą oraz kreatorem.

Jakie są kluczowe kierunki konkurencyjności? Gdzie leżą szanse? Punktem wyjścia są dane. Z naszych analiz jasno wynika, że już teraz opiera się na nich niemal połowa PKB. Nasza gospodarka już teraz oddycha danymi. To proces, który będzie się coraz bardziej pogłębiał. Od tego zaledwie pół kroku do Internetu Rzeczy czy sztucznej inteligencji. Rozwiązania oparte na niej wielu osobom mogą się wydawać odległe czy mgliste. Nic bardziej mylnego. Już teraz mamy z nimi na co dzień do czynienia. Trzeba mieć przy tym świadomość, że na skutek rozwiązań opartych na uczeniu maszynowym stopniowo będą wymierać pewne profesje. To nieodwracalny proces. Analizy wskazują jednak, że na każde 100 miejsc pracy, które znikną na skutek rozwoju sztucznej inteligencji, pojawi się 130 zupełnie nowych. To niezwykle istotna informacja. Musimy zrobić wszystko, by te dodatkowe miejsca pracy nie powędrowały do innych krajów, ale powstały u nas. Tym bardziej że Polska, jak mało który kraj, ma ogromny potencjał innowacyjności i kreatywności.

Szans rozwojowych nie da się oczywiście wyzwolić bez wsparcia ze strony biznesu. Z drugiej strony są jednak edukacja, kształcenie oraz nieustanne podnoszenie kompetencji. I to począwszy od tych podstawowych, na wysokospecjalistycznych skończywszy. To nie tylko kadry dla biznesu, lecz przede wszystkim kapitał dla inwestorów.

I jeszcze jedna rzecz, o której warto pamiętać. Kluczowa! Mówimy o inteligentnych miastach, Internecie Rzeczy, sztucznej inteligencji i wszystkim, co może się kojarzyć z generation next. Trzeba sobie jednak uświadomić, że podstawą wszystkiego jest infrastruktura. Dlatego właśnie tak mocno staramy się o jej rozwój. Bez niej nawet najlepszy ekosystem wspierania nowoczesnych technologii pozostanie na papierze. A więc przede wszystkim infrastruktura, po drugie – dane, oprócz nich – finansowanie, a do tego – nowoczesna edukacja.

Oto filary, na których wszystko będzie się opierać!

//

Polska nauka potrzebuje lepszego postrzegania

Jesteśmy na etapie, kiedy biznes i nauka coraz mocniej się przenikają, a z osiągnięć polskich naukowców korzystają światowe firmy, które jednocześnie stają się ambasadorami polskich uniwersytetów. Ale ciągle jeszcze rozpoznawalność polskiej nauki za granicą jest zbyt niska

24

W Polsce mamy już sytuację, w której biznes i nauka przenikają się i wzajemnie korzystają ze swoich osiągnięć – wynika z debaty o wpływie globalnych inwestorów na innowacyjność polskiej gospodarki, która odbywała się w naszej redakcji w ramach Forum wGospodarcie.pl.

– Od kilkunastu lat obserwujemy bliską współpracę, a nawet pewną symbiozę między nauką a biznesem, jako że dzisiaj na uczelniach i w biznesie pracują jednakowo dobre osoby, które znają się jeszcze z czasów studiów i często się ze sobą kontaktują. W rezultacie relacje między ludźmi biznesu a naukowcami mocno się zacieśniają. Dzieje się tak także dlatego, że na rynku i na uczelniach coraz prężniej działają kluby absolwentów. Zjawisko to również jest ważnym elementem styku ludzi biznesu oraz studentów i ludzi nauki. Następuje wymiana poglądów, prowadzi się wspólne badania, w rezultacie czego z jednej strony powstają nowe rozwiązania i tworzy się nowe produkty oraz nowoczesne rozwiązania biznesowe, a z drugiej strony firmy mają dostęp do młodej i dobrze wykształconej kadry – powiedział prof. Alojzy Z. Nowak, dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

JEST WSPÓŁPRACA, ALE SĄ RÓWNIEŻ PROBLEMY

I choć przykładów tej symbiozy jest coraz więcej, to nadal są sfery, w których jest wiele do zrobienia. Problemem jest – według przedstawiciela świata nauki – promocja tego, co zostało na uczelniach stworzone. – Inwestycje w na-

ukę wymagają dużych nakładów, których rezultaty nie są pewne, cierpliwości w oczekiwaniu na rezultaty, a na koniec potrzebne jest jeszcze stworzenie takiego systemu, który umożliwiłby wykorzystanie wyników badań. To nie jest tak, że wyniki badań same się przebijają. To, co powstanie na uczelniach, musi zostać jeszcze wypromowane, a to oznacza duży wysiłek finansowo-marketingowy. Pytanie, kto powinien ten wysiłek podjąć – mówił prof. Nowak. – Muszę stwierdzić, że doświadczenie i obserwacje rynku zarówno na zachodzie Europy, jak i w Azji oraz Stanach Zjednoczonych wskazują, iż wiele do powiedzenia w tym zakresie ma państwo, które poprzez środki budżetowe – tam, gdzie jest to oczywiście możliwe, ale także poprzez swoje instytucje i sieć dyplomatyczną – może się w sposób zasadniczy przyczynić do promowania krajowych produktów i krajowych rozwiązań.

Firmy działające w Polsce również przyznają, że bardzo chętnie współpracują z naukowcami.

– Nasz model współpracy nie polega na zlecaniu badań, ale na poszukiwaniu pomysłów i projektów, które mają potencjał do tego, aby uzupełnić nasze zaplecze badawczo-rozwojowe lub stworzyć innowacyjną formę terapii – powiedział Michał Kurzelewski, dyrektor medyczny w Pfizer Polska. – Cieszy mnie ogromna otwartość polskich naukowców na to, aby stać się częścią tego procesu. Z punktu widzenia biznesu nie ma znaczenia, skąd innowacja pochodzi – liczy się to, czy ona jest dobra, skuteczna, przemyślana. W przypadku branży farmaceutycznej finalnym produktem tej współpracy jest od-



powieź na pytanie, czy powstanie nowy lek, czy będzie można dzięki niemu leczyć pacjentów, czy też nie – dodał.

On jednak także zauważa wiele wyzwań związanych z niedostateczną promocją polskiej nauki.

– Jednym z wyzwań z punktu widzenia firmy, w której pracuję, jest to, że marka polskiej nauki wciąż nie jest dostatecznie mocno ugruntowana na świecie. Niezwykle nad tym ubolewamy, gdyż potencjał polskiej nauki i kapitału ludzkiego jest ogromny – argumentował.

O współpracy z naukowcami mówił także Olaf Krynicki, dyrektor komunikacji w Samsung Polska. Ten koreański koncern w Polsce posiada m.in. Centrum Badań i Rozwoju, toteż współpraca z naukowcami jest bardzo silna. Co roku w Samsungu robionych jest przynajmniej kilka doktoratów wdrożeniowych, opracowywane są tzw. proof of concepts o wartości liczonej w milionach złotych, zatrudniani są inżynierowie z tytułem doktorów i setki stażystów z różnych uczelni w Polsce.

– Widzimy jednak kilka barier. Uczelnie obawiają się, że najbardziej utalentowana kadra odpłyne z nich, a więc tym samym obniży się poziom jakościowy i ilościowy dorobku naukowego uczelni. Stąd może się brać potencjalna niechęć do delegowania pracowników uczelni do współpracy z biznesem. I to mimo że doktoraty wdrożeniowe robione u nas pokazują, iż współpraca z nami daje bardzo wartościowe efekty – powiedział Krynicki. – Poza tym czasem inaczej rozumiemy cykl projektowy – jeśli u nas taki cykl trwa przy-

mijmy rok, uczelnia uważa, że prace powinny trwać dłużej. A projektowanie to tylko jeden z elementów procesu – potem jest jeszcze przygotowanie do produkcji, uruchomienie wytwarzania, w końcu produkcja i sprzedaż – dodał.

Ale podkreślał także, że współpraca z uczelniami jest dobra dla obu stron i niezwykle potrzebna. Zwrócił też uwagę, że z punktu widzenia biznesu ważne jest również to, ile czasu naukowiec spędza przy projekcie, którym interesują się obie strony.

– Kadra naukowa, która współpracuje z biznesem, jest bardzo mocno zaangażowana we wszystkie aspekty dydaktyczne na uczelni, co powoduje, że czasem nie może się mocniej zaangażować w projekt. Zawsze jednak staramy się znaleźć równowagę i rozwiązanie – powiedział Krynicki. – Podobnie jest z koniecznością pozyskiwania funduszy na badania, a więc pracą administracyjną, która również odrywa naukowców od projektu – dodał.

Nad tym, aby współpraca między naukowcami a biznesem była jak najbliższa i dawała jak najlepsze rezultaty, pracuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W ostatnim czasie dokonano wielu zmian w prawie, których celem było zbliżenie między nauką a biznesem.

– Temu służyły ustawy o innowacyjności, temu służą także rozwiązania podatkowe umożliwiające odliczenie nawet do 100 proc. środków wydanych na innowacyjność – powiedział Andrzej Stanisławek, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego. – Doktoraty wdrożeniowe, również

wprowadzone niedawno, są świetnym produktem promującym naukowców z dobrymi pomysłami – dodał.

Resort nauki doskonale zdaje sobie sprawę, że polskie wydatki na naukę są zbyt niskie i należy je podnieść.

– Obecnie wydajemy na badania i rozwój ok. 1 proc. PKB, a to za mało. Chcemy, aby państwo łożyło na ten cel ok. 1,8 proc. PKB. Ale staramy się także na inne sposoby wypełniać tę dolinę śmierci, jaka jest między nauką a biznesem, tak aby środki, które już mamy, były wydawane bardziej efektywnie – powiedział Andrzej Stanisławek. – Stworzenie Sieci Badawczej Łukasiewicz, która łączy 38 instytutów badawczych, daje nam bazę badawczą i wdrożeniową o dużym potencjale na tle Europy. Staramy się także stworzyć platformę cyfrową, w ramach której naukowcy będą mogli wyszukiwać przedsiębiorców, a przedsiębiorcy – naukowców i ich projekty – dodał.

On także, jak stwierdził, dostrzegł problem niedostatecznej renomy Polski i polskich innowacyjnych rozwiązań.

– Zwrócono mi uwagę, że wiele polskich start-upów technologicznych rejestruje się poza Polską, np. w Niemczech, bo to ułatwia współpracę na rynku międzynarodowym. Polska w dziedzinie informatycznej jest potęgą, ale nie ma jednocześnie dziedzin – może poza grami – w których jesteśmy silni – powiedział wiceminister. – A więc musimy zmienić percepcję polskich naukowców – nie rozróżniam profesora od twórcy aplikacji – aby polska nauka stała się naszym wyróżnikiem – dodał.

NAUKA OBIEKTEM POŻĄDANIA

O wiele ważniejsze od barier, z jakimi stykają się obie strony – nauka i biznes – są korzyści do uzyskania. Wszyscy bowiem mają atuty, które druga strona uważa za bardzo cenne.

– Zazdrościmy podejścia naukowego, a więc eksperckiej wiedzy, umiejętności rozwiązywania problemów i analizowania. To jest coś, czego bardzo potrzebujemy jako biznes – powiedział Olaf Krynicki z Samsunga. – Poza tym robi na nas wrażenie to, że naukowcy specjalizują się często w bardzo wąskich obszarach, co w biznesie nie jest możliwe. Dostęp do takich osób z naszego punktu widzenia jest bardzo cenny – dodał.

Wartościową rzeczą u naukowców jest także to, że wielu pracuje nad rozwiązaniami, które zdecydują o przyszłości. Dla firm umiejętność przewidywania nadchodzących trendów to ogromny atut.

– Chcielibyśmy także współpracować nie tylko w kontekście bieżących potrzeb, lecz również tego, co będzie się dziać. Rozwiązania dotyczące obecnego świata już mamy – powiedział przedstawiciel Samsunga. – Liczymy, że wspólnie będziemy pracować nad tym, na co się przygotować, co nadejdzie za kilka i kilkanaście lat – dodał.

O specjalizacji i wyjątkowej wiedzy będącej ogromnym atutem polskich naukowców mówił także Michał Kurzelewski z Pfizera.

– Doceniamy potencjał intelektualny, umiejętności twórcze i bardzo wąską czasową specjalizację, co czyni z takich naukowców topowych ekspertów w swoich dziedzinach – mówił. – Dlatego strategicznie współpracujemy z Uniwersytetem Warszawskim, a dokładnie z Inkubatorem działającym przy tym uniwersytecie. Od kilku lat wspieramy inicjatywy uniwersyteckie, takie jak Akademia BraveCamp, w której biorą udział młodzi, zdolni, kreatywni ludzie z ciekawymi projektami, mającymi szanse w przyszłości stać się znaczącymi pomysłami na biznes, nie zawsze w naukach biologicznych. To miejsce i przestrzeń, gdzie doskonale widać młodych ludzi o absolutnie fantastycznym potencjale – dodał.

Firmy przyciągają również projekty, które realizowane są na polskich uniwersytetach.

– Współpracujemy także z Akademickim Centrum Transferu Technologii. Muszę powiedzieć, że projekty, które gromadzi PACTT, są dobrze przygotowane i dobrze zabezpieczone pod względem patentowym. Jest tam wiele ciekawych projektów, choć niestety dotąd nie udało nam się wydobyć takiego, który wpisywałby się w strategiczne obszary badawczo-rozwojowe naszej firmy – powiedział Kurzelewski. – Komercjalizacja wyników badań i odkryć naukowych w branży farmaceutycznej jest bardzo wymagająca. Dlatego widzimy w tym naszą rolę jako przedstawiciela biznesu, który może wskazać i podpowiedzieć badaczom, jak się do tej komercjalizacji dobrze przygotować, aby zakończyła się ona sukcesem. Już teraz myślimy o uruchomieniu programu edukacyjnego dla naukowców dążących do komercjalizacji wyników swoich badań, który wykorzystywałby międzynarodowe doświadczenie firmy Pfizer w tym obszarze – dodał.

Zdaniem prof. Nowaka naukowcy z uczelni zatrudniani w biznesie są świetnymi pracownikami m.in. dlatego, że są z reguły bardzo dobrze wykształceni i mają krytyczny stosunek do rzeczywistości. Oznacza to, że poszukują nowych rozwiązań i najczęściej nie mają awersji do ryzyka. Są zatem w stanie tworzyć nowe produkty, nowe rozwiązania i mają innowacyjne podejście do rozwiązywania codziennych problemów – czy to produkcyjnych, czy też organizacyjnych.

– Rola uczelni jest także ważna dla biznesu, bo one niejako ze swej natury myślą o przyszłości. Pomagają zatem często biznesowi w kształtowaniu wyobraźni o przyszłości rozwoju kraju, jego sektorów gospodarczych i w ogóle w kształtowaniu się przyszłych rynków pracy. Można zatem powiedzieć, że uczelnie odgrywają przynajmniej podwójną rolę w gospodarce. Kształcą nowoczesne kadry, ale równocześnie prowadzą badania, które pomagają biznesowi w kształtowaniu strategii rozwoju – powiedział dziekan Wydziału Zarządzania UW.

O tym, jak ważne jest kształtowanie przyszłości, mówił także Andrzej Stanisławek, sekretarz stanu w MNiSW.

– Chciałbym, aby ministerstwo finansowało przyszłość. W życie wchodzi nowa ustawa o Funduszu Nauki Polskiej i mam nadzieję, że stamtąd popłyną pieniądze do nauki, oczywiście nie na wszystko, konieczne są konkursy. Ale teraz, w świetle ustawy 2.0, to uczelnie będą decydować, w jakich dyscyplinach będą się one rozwijać. To one będą wybierać, co ma być przyszłością nauki, Ministerstwo Nauki nie będzie tutaj niczego narzucać – powiedział. – Warto także rozważyć zmianę zasad oceny projektów, aby położyć większy nacisk na aspekty praktyczne danego rozwiązania – dodał.

Jednak jego zdaniem jednym z problemów nauki jest brak stabilności po stronie biznesu. – Problemem jest tworzenie i rozwijanie firm rodzinnych. Wiele firm, dochodzących do pewnego poziomu, chce się sprzedawać. I to jest nasz problem – ta zmienność zapleczu dla nauki, jako że te firmy się ciągle zmieniają. Kiedy jedna przejdzie przez ten cały proces, związany z komercjalizacją projektu, znika, a pojawiają się następne, które muszą się uczyć tego na nowo. Na tym tle takie duże firmy jak Samsung działają stabilizująco – powiedział. – A przecież to nie jest tak, że firmy zajmujące się komercjalizacją wyników badań wystarczą. Na świecie to jest cały łańcuch przedsiębiorstw, są przecież firmy, które oceniają możliwości sprzedaży produktu, następnie takie, które przygotowują nowe rozwiązania do produkcji. My takich firm nie mamy dużo – dodał Andrzej Stanisławek.

NA MARKĘ POLSKIEJ NAUKI MUSZĄ PRACOWAĆ WSZYSCY

Spora część tych problemów zniknęłaby, gdyby udało się wykreować markę polskiej nauki szerzej poza granicami Polski. Jednym z rozwiązań, które mogą temu posłużyć, jest lepsze wykorzystanie środków i zasobów, które już są w polskiej nauce.

– Jednym z największych problemów jest to, jak są wykorzystywane potencjał naukowy i sprzęt w Polsce. Jest wiele badań, które się dublują, bo albo ktoś nie wie o pracach tego drugiego, albo po prostu dwóch profesorów nie może się dogadać i każdy – korzystając z różnych grantów – kupuje ten sam sprzęt, który potem wykorzystują tylko w części, ale serwisowanie dwóch takich samych urządzeń obciąża już uniwersytet – mówił Andrzej Stanisławek, wiceminister nauki.

Zapowiedział także prace nad studiami dualnymi.

– Wkrótce będziemy rozmawiać z rektorem UW na temat połączenia jednej z firm farmaceutycznych z wydziałem chemii tak, aby część pracowników tego konsorcjum mogła się kształcić, pracując. I to jest też forma przenikania się biznesu i nauki – dodał.

Ale przedstawiciele biznesu twierdzą, że ich firmy już od dawna pracują nad tym, aby marka polskiej nauki była coraz lepiej postrzegana.

– Od lat już staramy się podkreślać, że jakieś rozwiązania wychodzą z Polski – czy to pod względem produkcji, czy to myśli technicznej, czy to badań i rozwoju. Polska z perspektywy Samsunga ma doskonałą markę, co jest podkreślane przez nas w całej Europie. Choćby przez debatę, przez uczestnictwo w całej masie programów podkreślamy, że pewne rzeczy są stworzone w Polsce i w Polsce powstały – bo warto to podkreślać i warto czuć z tego powodu dumę – powiedział Olaf Krynicki, szef komunikacji Samsunga. Także według przedstawiciela Pfizera polska nauka jest już znana.

– W branży farmaceutycznej Polska ma bardzo dobrą markę. Myślę, że czasami tego nie doceniamy, bo wydaje się, że badania kliniczne – a o nich właśnie mówię – to nie nauka. Otóż to jest nauka – powiedział Michał Kurzelewski, dyrektor medyczny Pfizera w Polsce. – To, czego nam brakuje, to innowacje takie jak nowa molekula czy nowa terapia, które – co warto podkreślić – wcale nie są proste do odkrycia, ale są możliwe. Obecnie pracujemy nad tym, aby skupić uwagę działu badań i rozwoju globalnych struktur Pfizera na Polsce i zainteresowaniu naszych międzynarodowych struktur polską nauką. Do tego jednak potrzeba miejsca, wspólnej przestrzeni, gdzie uniwersytety pokazywałyby swoje wyniki – dodał.

– Taka wspólna platforma, na której te projekty mogłyby być przedstawione, stanowiłaby ogromną promocję dla Polski i potencjał dla rozwoju biotechnologii w Polsce. W tym celu prowadzimy rozmowy z Polskim Ośrodkiem Rozwoju Technologii, który mógłby pełnić funkcję tego typu platformy. Bo polska nauka jest dobra, ale bardzo rozproszona – dodał.

Z tezą o rozdrobnieniu polskiej nauki zgodził się prof. Alojzy Nowak. – Zgadzam się w znacznej mierze z tym, o czym mówili panowie, że nauka polska jest w pewnym sensie rozdrobniona. Jest także zindywidualizowana. Rzeczywiście potrzeba nam większej koncentracji, podobnie jak i większych nakładów na naukę – powiedział dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. – Ale też powinniśmy się chwalić tym, co mamy. Przecież wyniki, jakie ma prowadzony przez prof. Skarżyńskiego instytut w zakresie implantów ślimakowych, czy prowadzone w Szpitalu Bródnowskim operacje na otwartym mózgu to osiągnięcia klasy światowej. Nie wspomnę już o mojej Alma Mater, która ma światowej klasy osiągnięcia w zakresie programowania matematycznego, badań chemicznych, biologicznych i fizycznych, ale także znakomite osiągnięcia w naukach humanistycznych i społecznych. Wszystko to powinniśmy promować i prezentować na wystawach na świecie czy w ambasadach – dodał. //

Oprac. ms

Samsung kocha Polskę!

Polska jest niezwykle atrakcyjnym rynkiem dla zagranicznych inwestorów. Firma Samsung Electronics Polska odkryła potencjał stale rozwijającej się polskiej gospodarki już ponad 20 lat temu. Obserwując kierunek rozwoju naszego kraju, koreańskie przedsiębiorstwo zdecydowało się zainwestować w trzy jednostki organizacyjne. Oprócz spółki Samsung Electronics Polska, zajmującej się sprzedażą i marketingiem produktów oraz technologii Samsung w Polsce, firma otworzyła tu także największe na świecie (po Korei) centrum rozwoju i badań Samsung. Samsung Electronics Poland Manufacturing to z kolei nowoczesna fabryka we Wronkach dostarczająca pralki i lodówki na rynki europejskie

28

W działającym od dziesięciu lat Samsung Poland R&D Center polscy inżynierowie pracują nad nowymi standardami innowacyjności. To tutaj powstają przełomowe rozwiązania wykorzystywane do produkcji flagowych urządzeń marki dostępnych na wszystkich kontynentach. Systemy Tizen i SMART TV, które stanowią serce telewizorów oraz smartwatchy, opracowywane są właśnie w polskim centrum badań i rozwoju. Rozwiązania z zakresu cyberbezpieczeństwa, kluczowe z punktu widzenia nie tylko biznesu, są rozbudowywane w ramach systemu Knox, docenianego przez użytkowników oraz ekspertów w branży. Asystent głosowy Bixby, będący przyszłością inteligentnych urządzeń, już teraz obecny jest nie tylko w smartfonach, lecz także w nowoczesnych lodówkach, wyposażonych w ekran dotykowy i system operacyjny.

Decyzja o zlokalizowaniu największego po koreańskim ośrodka R&D nad Wisłą została podyktowana przede wszystkim silnym potencjałem gospodarczym Polski. Z tego samego powodu we Wronkach otwarto nowo-

czesną fabrykę Samsung Electronics Poland Manufacturing. Sprzęty, dla których technologie opracowywane są w centrum badań i rozwoju, codziennie schodzą z taśm produkcyjnych wielkopolskiego zakładu. Wśród nich są innowacyjne pralki i lodówki, w tym jeden z najnowocześniejszych modeli – lodówka z linii Family Hub™.

„Bardzo cenimy sobie polskich inżynierów oraz specjalistów z innych dziedzin, np. humanistycznych” – powiedział Jacek Łęgiewicz, dyrektor ds. Public Affairs w Samsung Electronics Polska. „W końcu wielokrotnie nagradzany za swoją szybkość i intuicyjność system operacyjny Tizen, który stanowi serce telewizorów Samsung Smart TV, to także ich dzieło. Obecnie zaś są oni zaangażowani w prace nad polskojęzyczną wersją asystenta głosowego Bixby, który będzie przyszłością wszelkich inteligentnych urządzeń – od telewizorów, aż po nowoczesne lodówki”.

TECHNOLOGIA WSPIERAJĄCA BIZNES

Samsung wychodzi również naprzeciw klientom biznesowym. W otwartym w 2017 r. Samsung Mobile B2B Innovation Center prezentowane są rozwiązania i najnowsze technologie dla

przedsiębiorców. Z oferty mogą jednak korzystać także klienci indywidualni, którzy chcą poznać gotowe produkty. Otwarcie Samsung Mobile B2B Innovation Center to ważny element strategii współpracy firmy z klientami biznesowymi. Centrum powstało również po to, by zwiększyć zaangażowanie polskiego oddziału instytutu rozwoju i badań w zakresie oferowanych mobilnych rozwiązań dla biznesu. Dzięki zapleczu programistów i inżynierów w warszawskim centrum rozwiązania mogą być dopasowywane pod konkretne potrzeby lub stworzone od nowa zgodnie z biznesowymi wymaganiami.

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ KLUCZEM DO ROZWOJU GOSPODARKI

Marka Samsung swoją silną pozycję na międzynarodowych rynkach osiągnęła dzięki nieustannemu rozwojowi innowacji, które tworzą rzeczywistość. Technologie, nad którymi pracują polscy inżynierowie, towarzyszą na co dzień milionom ludzi na całym świecie. Globalne sukcesy polskich ośrodków marki tylko potwierdzają trafność decyzji o zlokalizowaniu znaczących oddziałów koreańskiej firmy na terenie naszego kraju. Samsung zauważa potencjał drzemący w polskiej gospo-

darce i inwestuje w jej rozwój od lat. Jednym z elementów strategii marki jest utworzenie sieci inkubatorów dla start-upów z Polski wschodniej.

Projekt Samsung Inkubator łączy kilka celów równocześnie – ma wartość edukacyjną, rozwija przedsiębiorczość i wspiera innowacyjność polskich przedsiębiorców. Kluczową cechą realizowanego programu jest to, że młode firmy mogą korzystać ze stałego wsparcia ekspertów Samsung. Doświadczeni menedżerowie pomagają przedsiębiorcom wypracować modele biznesowe oraz weryfikować rynkowe zapotrzebowanie na tworzone rozwiązania. Inżynierowie z R&D Samsung natomiast dzielą się swoją wiedzą na temat tworzenia globalnych produktów. Start-upy otrzymują także przestrzeń wyposażoną w najlepszej jakości sprzęty, które mają ułatwić im pracę i realizowanie pomysłów. Tym, co wyróżnia projekt marki Samsung na tle innych



Decyzja o zlokalizowaniu największego po koreańskim ośrodka R&D nad Wisłą została podyktowana przede wszystkim silnym potencjałem gospodarczym Polski

tego typu inicjatyw, jest jego niekomercyjny charakter. Start-upy zachowują wyłączne prawa do swoich koncepcji, ale najlepsze z nich mogą liczyć także na wsparcie finansowe firmy.

Pierwszy Samsung Inkubator powstał w Rzeszowie na terenie tamtejszej politechniki. Początkujący przedsiębiorcy rozwijają tam projekty

z zakresu Internetu Rzeczy. Druga przestrzeń dla młodych, kreatywnych innowatorów została otwarta w Lublinie, a jej działalność skupia się wokół tematyki cyberbezpieczeństwa. Inauguracja trzeciego, pionierskiego Inkubatora w Białymstoku miała miejsce w kwietniu tego roku. Na Podlasiu startupowcy pracują nad pomysłami skupionymi wokół 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ.

SAMSUNG JAKO ODPOWIEDZIALNY PARTNER

Firma Samsung wzięła pod uwagę wspomniane Cele także w swojej strategii. Skupiając się na maksymalizacji pozytywnego wpływu na otoczenie społeczne i środowiskowe, w którym funkcjonuje, Samsung działa według Celów Zrównoważonego Rozwoju określonych przez ONZ w 2015 r. podczas szczytu Agendy Zrównoważonego Rozwoju 2030. Samsung Electronics w Polsce kieruje się także wytycznymi Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, ustanowionymi przez Ministerstwo Rozwoju w 2017 r.

Firma dokonała analizy wszystkich 17 Celów i wybrała te o największym przełożeniu na codzienną działalność operacyjną. Analizując podejście globalne koncernu Samsung i zderzając je z lokalną perspektywą kadry zarządzającej, określono sześć Celów kluczowych dla Samsung Polska. Cztery z nich są przełożeniem globalnej strategii firmy i społeczności (dbanie o dobre zdrowie i jakość życia, dobra jakość edukacji, wzrost gospodarczy i godna praca, zrównoważone miasta), dwa natomiast wynikają z priorytetów Samsung Polska (odpowiedzialna konsumpcja i produkcja, partnerstwa na rzecz celów).

Samsung jest nie tylko liderem niezawodności i jednym z najchętniej wybieranych producentów na rynku, lecz także cenionym pracodawcą, zatrudniającym w Polsce prawie 6 tys. osób. Wysoki poziom kultury organizacyjnej firmy Samsung oraz atrakcyjne warunki zatrudnienia doceniane są przez osoby aktywne zawodowo w różnego rodzaju rankingach. //

W czerwcu 2017 r. Samsung otworzył w biurowcu Warsaw Spire centrum pokazowe. Samsung Mobile B2B Innovation Center



Ludzie plus technologia

Uczestnicy debaty „Wpływ globalnych inwestorów na rozwój cywilizacyjny Polski i dostosowanie polskiej gospodarki do rewolucji przemysłowej 4.0” byli zgodni co do tego, że rewolucja technologiczna, której jesteśmy świadkami, stanowi dla naszego kraju bezprecedensową szansę. Gospodarka 4.0 nie bazuje bowiem na tradycyjnych przewagach, takich jak posiadanie surowców czy globalnych marek. Jednym z jej najważniejszych nośników są ludzie

To właśnie dobrze wyszkoleni, pracownicy i kreatywni ludzie mogą stanowić największy potencjał w globalnym wyścigu w warunkach powszechnej cyfryzacji i automatyzacji. Prowadzący debatę Maciej Wośko, redaktor naczelny „Gazety Bankowej”, poprosił minister przedsiębiorczości i technologii Jadwigę Emilewicz o podkreślenie wartości kapitału ludzkiego.

„Polska staje się w obszarze przemysłu 4.0 swoistym software house dla świata. I dzieje się tak nie tylko dlatego, że swoje zaangażowanie zwiększają u nas takie firmy jak Intel czy Google, a Microsoft rekrutuje właśnie w Polsce 600 informatyków, czyli więcej niż w jakimkolwiek innym kraju. Mimo znaczącego wzrostu płac w Polsce firmy zagraniczne nie tylko się nie przeniosły do innych krajów, lecz nawet się u nas rozbudowują, zwiększając cały czas zakres świadczonych usług. Tak się dzieje oczywiście ze względu na kapitał ludzki” – podkreśliła minister Jadwiga Emilewicz.

Z badań zaprezentowanych przez wiceprezesa zarządu Deloitte Poland Tomasza Konika wynika natomiast, że w polskim społeczeństwie istnieje dużo większa niż w innych krajach obawa, że powszechna automatyzacja może się przyczynić do znaczącej redukcji miejsc pracy.

„80 proc. obecnych pracowników jest pewnych, że automatyzacja zmieni ich pracę. I tylko 13 proc. się tego obawia, ale w Polsce ten wskaźnik wynosi aż 50 proc. Wyzwanie, które stoi przed nami, to zmiana tego negatywnego postrzegania, bo epoka 4.0 to ogromna szansa dla Polski. Oczywiście Polska nadal by się »jakoś tam« rozwijała w tradycyjnym modelu gospodarczym, natomiast 4.0 wszystkim daje szansę na przyspieszony rozwój, bo resetuje dotychczasowe przewagi i układ sił gospodarczych” – tłumaczył Tomasz Konik.

Prof. AWSB dr hab. Barbara Piontek, zastępca prezesa Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA, precyzyjnie

zidentyfikowała główne warunki do wykorzystania szans, jakie niesie ze sobą rewolucja 4.0.

„Wiele wynalazków, które zmieniły świat – choćby penicylina – zostało odkrytych przypadkowo. Zatem wbrew obecnym tendencjom istotny jest nie tylko cel, lecz kluczowy bywa przede wszystkim proces, w którym do niego dochodzimy. Potrzebujemy immanentnej cechy każdego innowatora, czyli odwagi oraz determinacji i konsekwencji, bo zbyt dużo prac jest porzucanych przy pierwszym niepowodzeniu. Potrzebna jest także nowa jakość, która wynika z uczciwości, również tej intelektualnej. Takie podejście z pewnością cechuje udaną rewolucję 4.0” – mówiła prof. Barbara Piontek.

O tym, że rewolucja 4.0 nie oznacza jednak wcale zerwania z tradycyjnymi segmentami rynku, przekonywał Sławomir Żygowski, prezes Zarządu GE Power.

„Lotnictwo i energetyka to domeny naszej polskiej części General Electric w ramach korporacji. Właśnie uruchomiliśmy dwa laboratoria we współpracy z Siecią Badawczą Łukasiewicza oraz Instytutem Lotnictwa, z którym jesteśmy związani już od 19 lat. Te dwa ośrodki to Laboratorium Rozwoju Technologii Produkcji oraz Laboratorium Technologii Przyrostowych – Additive Lab. Zwłaszcza to drugie laboratorium jest placówką na najwyższym poziomie światowym, a GE Polska w ramach koncernu staje się europejskim liderem, jeśli chodzi o technologię produkcji łopatek do silników lotniczych. I kolejny przykład na ścisły związek Industry 4.0 z tradycyjną branżą. Właśnie oddaliśmy klientowi do użytkowania najnowszy blok energetyczny w Elektrowni Opolu. Elektrowni węglowej, tradycyjnej, ale o jednej z najlepszych na świecie, bo niemal 46-procentowej, sprawności, z zaawansowanymi rozwiązaniami w zakresie ochrony środowiska, obudowanej rozwiązaniami cyfrowymi” – wyjaśniał Sławomir Żygowski.

Tradycyjne branże nie tylko nie są wykluczone z rewolucji 4.0, lecz mogą się stać jej pełnoprawnymi uczestnikami. Przekonywał o tym Wojciech Trojanowski, członek Zarządu Strabag.

„Branża budowlana ma dużo do zaoferowania, jeśli chodzi o wymagania związane z ochroną środowiska, zastosowanie materiałów recyklingowych czy doskonalenie bezpieczeństwa naszych miejsc pracy. W naszym wypadku jednak bardzo dużo ma do zrobienia administracja państwowa, bo ponad połowę rynku budowlanego w Polsce stanowią dziś zamówienia publiczne. Poprawa warunków współpracy z sektorem publicznym jest dla nas warunkiem niezbędnym do uruchomienia procesów innowacyjnych. Przede wszystkim potrzebujemy stabilności rynku, bo dziś mamy u nas naprzemiennie występujące okresy wzmożenia zamówień i okresy stagnacji. Bardzo dużo jest do poprawienia w procesie kontraktowania usługi. Z naszych doświadczeń wynika, że kontraktujący usługi urzędnicy niechętnie podejmują rozmowy o zastosowaniu innowacyjnych metod, które mogą być droższe w momencie zakupu, ale w dłuższym horyzoncie czasowym przynoszą korzyści” – dodał Wojciech Trojanowski.

Rewolucja 4.0 z pewnością jednak najbardziej kojarzona jest z firmami zaangażowanymi w tworzenie cyfrowej rzeczywistości. O roli liderów IT jako udostępnionych powszechnie platform dla innowacji mówił Marcin Olender z Google Polska.

„Zgadzam się, że 4.0 jest dla Polski szansą, bo mamy kadry. Cały nasz region jest wciąż w fazie doganiania innych, więc dla nas droga jest tylko w górę. Aby odnieść sukces, konieczny jest także wzrost mniejszych podmiotów. Cieszę się, że ta dyskusja oscyluje wokół podnoszenia wartości kapitału ludzkiego. Bo dziś to jest bardzo ważne. Dziś tak naprawdę nie trzeba nawet budować infrastruktury, można ją wynająć. Powinniśmy mówić o kompetencjach miękkich, o kulturze organizacyjnej. Tutaj właśnie takie globalne firmy jak Google służą pomocą. Mamy konkretne inicjatywy wsparcia, np. teraz z Polskim Funduszem Rozwoju realizujemy program »Projektanci innowacji«. Globalna firma jest dla mniejszych podmiotów platformą, bo dajemy pewne rozwiązanie globalne i szansę, by dołączyć do tego systemu. Mały podmiot może użyć naszych narzędzi do tego, by dotrzeć do odbiorców na całym świecie. Może korzystać z naszych bibliotek, z gotowych rozwiązań” – tłumaczył Marcin Olender.

Podobną rolę dla reprezentowanej przez siebie firmy, tyle że w obszarze energetyki, widzi Andrzej Modzelewski, członek zarządu Innogy Polska.

„W branży energetycznej dzisiaj nie możemy liczyć na to, że ktoś nam określi dokładne cele na 20–30 lat do przodu. To, co my możemy zrobić dziś, to dążyć do tego, by zbudować autostradę, po której 4.0 będzie jeździło. My, jako duży operator energetyczny, chcemy tworzyć infrastrukturę, po której będzie się przesyłało dane i energię. Więc nie odpowiemy na pytanie, co nas czeka w energetyce za 10 czy 20 lat, ale chcemy się otworzyć na nowych graczy” – wyjaśniał Andrzej Modzelewski.

Inwestorzy zagraniczni chętniej decydują się na wprowadzenie innowacji na naszym rynku niż jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu. Zwrócił na to uwagę Wojciech Gwiazda, menedżer ds. regulacyjnych Philip Morris Polska.

„W porównaniu z inwestycjami z początku transformacji ustrojowej, kiedy zapewniano transfer kapitału, dzisiejsze inwestycje podmiotów zagranicznych nakierowane są bardziej na innowacje i szanse, jakie te inwestycje przynoszą dla postępu technologicznego oraz badań naukowych. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, w przypadku naszej firmy wyzwaniem było stworzenie czegoś, co może być mniej szkodliwe dla palaczy niż papierosy. I po latach zaawansowanych badań, dzięki wdrożeniu innowacji w naszym obszarze, to się udało, również dzięki zaangażowaniu polskich naukowców i rodzimej myśli technicznej. Tak powstał system do podgrzewania tytoniu IQOS. Mielśmy odwagę, determinację i wolę, by prowadzić te badania. Nasza uczciwość i transparentność pokazują, że mamy badania, które stoją za naszym produktem, i chętnie udostępniamy ich wyniki do niezależnej weryfikacji. Uważamy, że współpraca sektora biznesowego w trójkącie z nauką i państwem jest czymś bardzo pożądanym i potrzebnym. Postrzeganie przemysłu 4.0 nie polega, naszym zdaniem, na tym, że człowieka kiedyś zastąpią maszyny, ale na wprowadzaniu innowacyjnych rozwiązań oraz tworzeniu coraz lepszych warunków pracy. W Krakowie mamy centrum świadczące wyspecjalizowane usługi z różnych dziedzin, które kiedyś miało być jedynie call center, a teraz stało się miejscem wsparcia i tworzenia innowacyjnych rozwiązań dla kilkudziesięciu innych rynków na świecie” – mówił Wojciech Gwiazda.

Na rolę wsparcia od państwa wskazał Andrzej Kensbok, wiceprezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu: „Naszym zadaniem jest właściwe ukierunkowanie strumienia środków, by wspierać modernizację i konkurencyjność polskiego przemysłu. Przykładem takiej branży, w której coraz mocniej zaznaczamy swoją obecność, jest branża kosmiczna. Od niedawna jesteśmy udziałowcem PIAP Space – firmy, która produkuje ramiona zrobotyzowane, montowane na satelitach. Okazuje się, że dzisiaj to perspektywiczny i niezwykle innowacyjny przemysł, gwarantujący przewagi konkurencyjne. Druga branża, której się mocno przyglądamy, to integratorzy technologiczni, czyli firmy, które kompletują i montują linie produkcyjne. Na ogół jest tak, że klient nie wie, jak działa robot, a producent robota nie wie, co robi jego klient. A my przygotowujemy takie narzędzie finansowe właśnie dla kosztu pośredniego. Mamy też program, który pokazuje większym firmom pomysły mniejszych dostawców. Bo oni nie chcą wcale grantów ani dotacji, ale klienta. Tak właśnie postrzegamy rolę agend państwowych: chcemy pośredniczyć, dawać możliwość zaistnienia – czy to w formie udostępnienia terenów w strefach ekonomicznych, czy nawiązywania relacji, czy też w formie finansowej” – podkreślił Andrzej Kensbok. //

Inwestorzy zagraniczni na polskim rynku pracy

Wpływ inwestorów zagranicznych na rynek pracy w Polsce jest trudny do przecenienia, dlatego poświęciliśmy mu jedną z debat w ramach naszego projektu Forum wGospodarcze.pl. To temat szczególnie ważny chociażby z tego powodu, że firmy zagraniczne zatrudniają u nas potężną armię pracowników

Prowadzący debatę Stanisław Koczot, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Bankowej”, zauważył, że wpływ inwestorów zagranicznych na rynek pracy w Polsce jest dwojaki: zagraniczne firmy nie tylko same zatrudniają bezpośrednio tysiące pracowników, lecz również generują wiele miejsc pracy w sektorach kooperujących. Standardy wypracowywane przez zagraniczne firmy mogą więc oddziaływać na cały rynek pracy. Czy tak faktycznie jest, o tym mówiła dr Ewa Flaszyńska, dyrektor Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej. Przypomniała, że według ostatnich danych za 2017 r. zagraniczni inwestorzy zatrudniali w Polsce prawie 2 mln osób. Zwróciła uwagę, że w przeciwieństwie do początków transformacji ustrojowej zdecydowaną większość stanowisk kierowniczych w dużych międzynarodowych koncernach działających w Polsce zajmują Polacy. Według niej 30 lat temu to zagraniczni inwestorzy uczyli nas nowych relacji pracowniczych w firmach czy nowych standardów na linii firma – klient, natomiast dziś firmy zagraniczne kładą bardzo duży nacisk na podnoszenie kwalifikacji pracowników. Powiedziała, że to te istotne standardy, jakie wprowadzili na polski rynek zagraniczni inwestorzy. Natomiast negatywnym standardem według dr Flaszyńskiej był – również nowy po transformacji ustrojowej – model restrukturyzacji firm polegający głównie na zwalnianiu dużych grup pracowników.

JUŻ NIE SIŁA ROBOCZA, ALE SIŁA KOMPETENCJI

Czy dziś możemy oczekiwać czegoś więcej od zagranicznych inwestorów działających w Polsce, czy istnieją jakieś bariery, które ograniczają ich działanie, a może nie wykorzystują oni do końca swoich możliwości? Bartosz Marczyk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju, przywołał raport Fundacji Republikańskiej, z którego wynika,

że zagraniczni inwestorzy średnio aż o 40 proc. lepiej wynagradzają swoich pracowników w porównaniu z firmami rodzimymi, a na badania i rozwój przeznaczają dwa razy więcej środków. Według niego inwestycje zagraniczne w znacznym stopniu przyczyniły się do niwelowania nierówności ekonomicznych w naszym kraju. Bartosz Marczyk przypomniał, że na początku lat 90. potrzebowaliśmy know-how, technologii i kapitału, którego dostarczali nam zagraniczni inwestorzy. Dziś sytuacja jest już nieco inna, bo Polska znajduje się na innym etapie rozwoju. Według niego bariery – takie jak skomplikowane prawo, w tym prawo podatkowe – z pewnością dotyczą każdego inwestora, nie tylko zagranicznego. Na obecnym rynku pracy, którego kluczowym problemem wydaje się pozyskiwanie pracowników, ważną rolę ma do odegrania państwo. Bartosz Marczyk zauważył, że dzięki mądrej polityce społecznej trzeba się starać zatrzymać pracowników w Polsce i – jeśli się uda – skłaniać emigrantów do powrotu. Na razie według niego luki na rynku pracy uzupełniają osoby z zagranicy.

Zagraniczni inwestorzy dzięki swoim wysokim standardom pracy utrzymują u siebie dłużej pracowników i – co za tym idzie – przyczyniają się do ich rozwoju oraz pozostawiania w Polsce. Zwróciła na to uwagę Inna Yakovchuk, dyrektor ds. HR i członek zarządu JTI Polska. Według niej utalentowani i dobrze wykwalifikowani pracownicy rozwijają biznes firmy. Przypomniała, że inwestowanie w pracowników, godne wynagradzanie ich to wspieranie całych rodzin, a więc likwidacja konieczności emigracji zarobkowej. Dodatkowo – jak mówiła Inna Yakovchuk – zwiększanie kwalifikacji pracowników poprzez oferowane im szkolenia krajowe, zagraniczne, dofinansowanie edukacji i naukę języków obcych podnosi poprzeczkę na polskim rynku pracy oraz pozytywnie wpływa na jego jakość. Przyznała, że dziś rzeczywiście to pracodawca musi konkurować o ludzi.



JTI, podobnie jak inne firmy, sprowadza wykwalifikowanych pracowników z zagranicy i chciałaby – jak przyznała Inna Yakovchuk – widzieć Polaków wracających z emigracji.

Anna Borys-Karwacka, dyrektor ds. korporacyjnych w McDonald's Polska, przyznała, że także jej firma zmaga się z problemami wynikającymi z braku rąk do pracy. McDonald's Polska sięga po pracowników z zagranicy, których liczebność w zespołach oscyluje dziś w granicach 10 proc. Anna Borys-Karwacka przyznała, że firma często przegrywa w wyścigu o te osoby z podmiotami z szarej strefy. Według niej problemem jest czas potrzebny do otrzymania wszystkich zezwoleń na pracę przez obcokrajowców, który różni się w zależności od regionu czy województwa. Oprócz pracowników z zagranicy McDonald's otwiera się na osoby, które przekroczyły 50. rok życia, a także takie, które wymagają od pracodawcy elastyczności w podejściu do czasu świadczenia pracy, np. młode mamy czy opiekunów osób niepełnosprawnych. Anna Borys-Karwacka zauważyła też, że elastyczne podejście do pracownika pozwala na odzyskanie dla rynku dużych grup ludzi wcześniej nieaktywnych. Co przyciąga takie osoby? Stabilność zatrudnienia oraz intensywny i kompleksowy system szkoleń, który pozwala uzupełnić kwalifikacje i kompetencje już w czasie trwania pracy. Anna Borys-Karwacka zwróciła uwagę, że są to nie tylko kompetencje powiązane z wykonywaną pracą, lecz cała pula kompetencji miękkich, tzn. komunikacyjnych, uniwersalnych, których zdobycie powoduje, że pracownik ma większe możliwości na rynku niż wcześniej.

UMIĘJĘTNOŚCI ZOSTAJĄ W POLSCE

O tym, jak kwestie regulacyjne wpływają na możliwość zatrudniania cudzoziemców, wiedzą bardzo dobrze przedstawiciele sieci handlowych. Renata Juskiewicz, prezes Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, mówiła o oczekiwaniu takich zmian na rynku pracy, które umożliwią branży pozyskiwanie pracowników z zagranicy. Jednak – jak zauważyła – wśród sektorów, w których rząd badał wpływ zatrudniania cudzoziemców na rynek pracy, handel został pominięty. Renata Juskiewicz przypominała, że zagraniczne sieci handlowe mają ogromny wkład w zmianę polskiego rynku: gdy zaczynały działalność 20 lat temu, okazało się, że brakuje osób przygotowanych do pracy

w sklepach wielkopowierzchniowych, w związku z czym sieci handlowe musiały włożyć ogromny wysiłek w ich wyszkolenie. To ustawiczne szkolenie jest jedną z charakterystycznych cech handlu. Renata Juskiewicz zwróciła uwagę, że widać je w możliwościach wewnętrznego awansu, gdzie niewykwalifikowany pracownik piastujący bazowe stanowisko ma szansę w stosunkowo krótkim czasie zostać dyrektorem lub kierownikiem sklepu. Jednocześnie – jak mówiła Renata Juskiewicz – tylko w tej branży osoby bez kwalifikacji mogą otrzymać na starcie między 3 a 4 tys. zł. Przypominała, że sieci handlowe kreują potężny rynek pracy: są to współpracownicy od logistyki, dostawcy, firmy budowlane, ochroniarskie czy sprząające i cała powiązana z handlem struktura. Renata Juskiewicz poruszyła również kwestię zakazu handlu w niedziele. Według niej przepis, który miał wpłynąć na poprawę jakości życia pracowników, odniósł przeciwny skutek – zwiększony ruch w sklepach przeniósł się na sobotę, w efekcie ludzie pracują ciężiej w inne dni. Mówiła, że najbardziej na zakazie ucierpiały sklepy o powierzchni między 100 a 200 m², prowadzone przez polskich przedsiębiorców; zyskały jedynie stacje benzynowe.

Jakich pracowników poszukuje Samsung – koncern, w którego działalności nasz kraj odgrywa jedną z kluczowych ról? Olaf Krynicki, dyrektor komunikacji Samsung Electronics Polska, przypominał, że koncern ma w Polsce trzy prężne ośrodki: w Warszawie, we Wronkach i w Krakowie. W warszawskim biurze R&D opracowano używane dziś na całym świecie rozwiązanie Smart TV, a fabryka we Wronkach została wskazana przez koreańską centralę jako jedyna poza Koreą, gdzie powstaje najbardziej innowacyjny produkt, np. lodówka Family Hub. Olaf Krynicki zauważył, że nabyte przez pracowników umiejętności zostają w Polsce. Przyznał, że dla Samsunga najlepszym rozwiązaniem byłoby zatrudnienie wyłącznie polskich pracowników, ale przy obecnej strukturze rynku pracy nie jest to możliwe. Olaf Krynicki wspominał o megafabryce w Wietnamie, gdzie Samsung zatrudnia wielu znakomitych fachowców. Według niego przydałyby się ułatwienia służące możliwości podejmowania pracy przez obywateli Wietnamu w Polsce. //

Oprac. sk

Wpływ McDonald's na polską gospodarkę

Historia rozwoju McDonald's na polskim rynku to również historia rozwoju polskich przedsiębiorców: dostawców produktów spożywczych, opakowań, odzieży roboczej, firm świadczących usługi transportowe i centrów logistycznych

Pierwszy polski McDonald's ruszył w 1992 r. Za nim szybko pojawiły się kolejne, a wraz z nimi sieć lokalnych dostawców żywności, usług budowlanych, logistycznych, serwisowych i innych. Dziś McDonald's w Polsce to 425 restauracji. Firma rozwija się w tempie ok. 20 nowych lokali rocznie. 85 proc. prowadzonych jest przez niezależnych przedsiębiorców na zasadach franczyzy. Z perspektywy minionych 27 lat widać, że rozwój McDonald's dał istotny impuls rozwojowy dla wielu branż polskiej gospodarki i regionów kraju.

Choć najbardziej widocznym aspektem działalności firmy na polskim rynku są restauracje, nie należy zapominać, że niemal od początku swojej działalności McDonald's korzystał z krajowych zasobów. Historia rozwoju McDonald's na polskim rynku to również historia rozwoju polskich przedsiębiorców: dostawców produktów spożywczych, opakowań, odzieży roboczej, firm świadczących usługi transportowe i centrów logistycznych. Od polskich producentów pochodzą składniki popularnych burgerów,



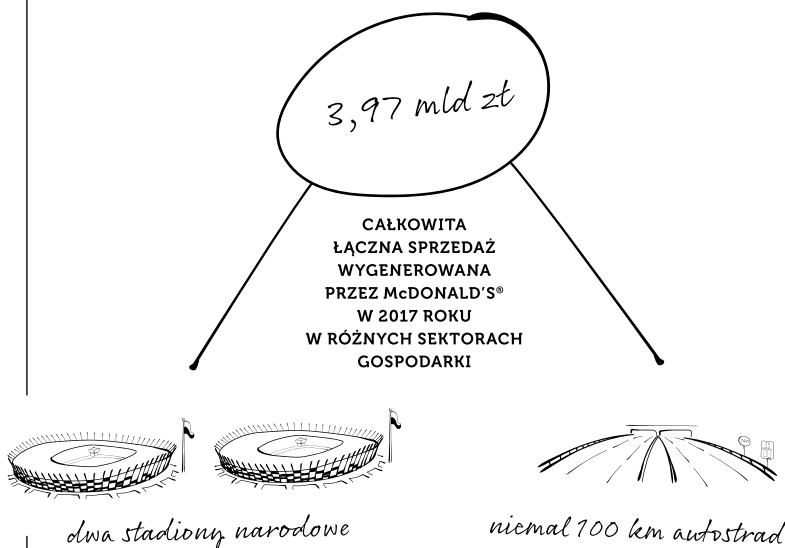
np. mięso wołowe z zakładu pod Ostródą, warzywa od Green Factory z Niepruszcza koło Poznania, bułki od Aryzta z Grodziska Mazowieckiego. Jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej McDonald's stosował wysokie standardy jakości i bezpieczeństwa żywności, przyczyniając się

tym samym do ich upowszechnienia w całej branży gastronomicznej. Dawało to polskim przedsiębiorstwom impuls rozwojowy i możliwość wejścia na rynki zagraniczne.

McDonald's ma również realny wpływ na rynek pracy w naszym kraju. W restauracjach sieci własnej, w restauracjach franczyzobiorców i w biurze pracuje obecnie ponad 25 tys. osób. Najwięcej pracowników zatrudnionych jest na Mazowszu, Śląsku oraz w Wielkopolsce. Jeżeli dodamy do tej liczby zatrudnienie wygenerowane w sektorach współpracujących – McDonald's odpowiada łącznie za ok. 40 tys. miejsc pracy w Polsce. Ważna jest nie tylko liczba miejsc pracy, lecz również ich jakość – McDonald's w swoich restauracjach zatrudnia pracowników wyłącznie na podstawie umowy o pracę, stawia na rozbudowane szkolenia i rozwój kompetencji przydatnych nie tylko w branży gastronomicznej.

W 2017 r. McDonald's wygenerował ok. 3,97 mld zł całkowitej łącznej sprzedaży w różnych sektorach polskiej gospodarki. Prawie 1,4 mld z tej kwoty zostały wytworzone

Za tę kwotę można wybudować:



w rolnictwie i przetwórstwie. Pozostałe kwoty to: 210 mln w sektorze handlowym, 276 mln w usługach promocyjnych oraz 339 mln w budownictwie, transporcie i logistyce. W latach 2012–2017 McDonald's zapłacił prawie 187 mln podatku CIT; niemal 144 mln trafiły do budżetu państwa, a 43 mln do samorządów terytorialnych. Tylko w 2017 r. sieć zapłaciła 67 mln zł podatku dochodowego, z czego ok. 24 mln zł pochodziło od licencjobiorców. Oznacza to, że w 2017 r. McDonald's wspólnie z franczyzobiorcami odpowiadał za ok. 0,11 proc. dochodów państwa z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych i 0,02 proc. dochodów z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych.

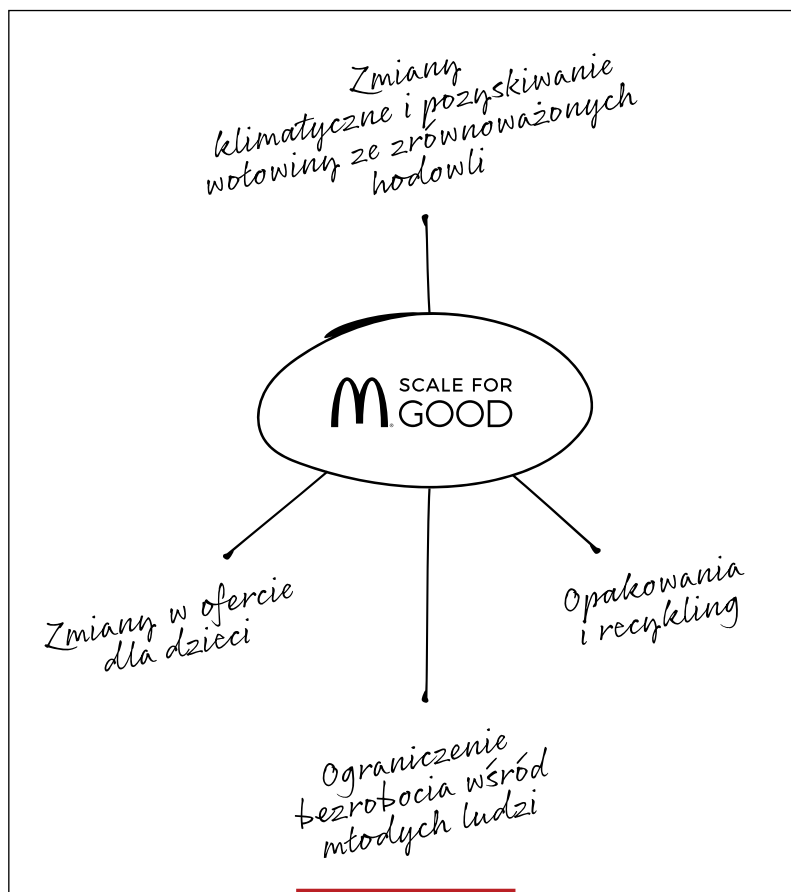
Skala działalności oraz bycie liderem rynku niosą ze sobą odpowiedzialność zarówno za środowisko naturalne, jak i otoczenie biznesowe. McDonald's wychodzi z założenia, że goście odwiedzający restauracje muszą mieć pewność, iż oferowane produkty są wysokiej jakości, a sieć działa odpowiedzialnie. Odpowiedzią na te wyzwania jest strategia Scale for Good, w ramach której McDonald's wyznaczył konkretne cele w ramach czterech kluczowych obszarów: zmiany klimatyczne, opakowania i recykling, oferta dla dzieci

oraz bezrobocie wśród młodych. Pośród tych celów znalazło się zobowiązanie, by do 2025 r. wszystkie używane opakowania pochodziły ze źródeł odnawialnych, recyklingu lub certyfikowanej produkcji. Dodatkowo

wszystkie opakowania dla gości mają być poddawane recyklingowi.

McDonald's angażuje się także w działania na rzecz dzieci i rodzin. Z inicjatywy firmy w 2002 r. założona została Fundacja Ronalda McDonalda. Jednym z kluczowych projektów fundacji jest budowa i prowadzenie domów rodzinnych Ronalda McDonalda. Domy zlokalizowane są w sąsiedztwie szpitali i mogą w nich bezpłatnie mieszkać rodzice oraz opiekunowie hospitalizowanych dzieci. W Polsce działa Dom Ronalda McDonalda zlokalizowany przy Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie. Drugi dom powstanie w Warszawie. Fundacja realizuje także m.in. akcję przesiewowych badań USG na pokładzie ambulanse „NIE nowotworom u dzieci”. W jej wyniku przebadano już ponad 67 tys. dzieci, głównie z małych miejscowości.

Zachęcamy do zapoznania się z raportem wpływu McDonald's na polską gospodarkę. //



Długi łańcuch korzyści

Zagraniczne firmy, które weszły z inwestycjami do naszego kraju, pomogły polskim przedsiębiorcom w rozwoju dzięki nowym technologiom i organizacji pracy. Teraz często wspierają je w ekspansji na globalnym rynku



36 **W**ierzę, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy uda nam się wypracować nowe relacje i nowy sposób komunikacji, który będzie korzystny dla wszystkich: administracji, dziennikarzy, firm i oczywiście dla polskiej gospodarki” – mówił Maciej Wośko, redaktor naczelny „Gazety Bankowej”, otwierając projekt Forum wGospodarce.pl.

Do uczestników pierwszej debaty list skierowała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska, która uznała, że Forum wGospodarce.pl to „warte uwagi przedsięwzięcie, służące wypracowaniu rekomendacji do tworzenia optymalnych warunków dla polskiej gospodarki”.

GOSPODARCZY PATRIOTYZM

Tematem pierwszej debaty w ramach Forum był patriotyzm gospodarczy i to, jak należy go obecnie rozumieć. Na to pytanie odpowiedziała m.in. Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii: „Patriotyzm gospodarczy identyfikuję jako postawę konsumencką polegającą na wyborze produktów wytwarzanych przez polskich producentów. Ale w przypadku firm o kapitale zagranicznym użyłabym określenia »przyjaciół polskiego przemysłu«. Taki podmiot może liczyć na ulgi podatkowe lub na inne przywileje, ale wtedy, gdy na jego obecności korzysta polska gospodarka. Kiedy firmy z kapitałem zagranicznym zamawiają usługi czy półprodukty na naszym lokalnym rynku, kiedy u nas zatrudniają i inwestują w produkcję. Najbardziej interesuje nas budowa łańcucha wartości wokół inwestora zagranicznego”.

O tym, że zmieniliśmy swoje postrzeganie inwestycji zagranicznych, mówił obecny na debacie Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju: „Poziom inwestycji zagranicznych płynących do Polski jest w miarę stały, to od 10 do 15 mld euro. Ale w ostatnich trzech latach zmienił się charakter inwestycji, co wynika ze zmiany strategii rządowej. Nie zależy już nam na inwestycjach związanych z prywatyzacją, ale na takich, które są budowane od zera, które opierają się na wysokich technologiach i które wiążą się z technologiami, jakich w Polsce nie ma. Znaczenie kapitału zagranicznego dla polskiej gospodarki jest niezwykle istotne, to on bowiem odpowiada za połowę polskiego eksportu, który obecnie tworzy ponad 50 proc. PKB”. Jerzy Kwieciński dodał też, że rządowi ciągle zależy na miejscach pracy wysokiej jakości i na firmach, dzięki którym Polska będzie się stawiała bardziej konkurencyjna. Jedną z takich firm jest Samsung Electronics Polska.

„W Polsce zbudowaliśmy największe na świecie, poza Koreą, Centrum Badań i Rozwoju zatrudniające prawie 2 tys. inżynierów, ale także humanistów. To właśnie tutaj powstało oprogramowanie do pierwszego na rynku Smart TV, więc można powiedzieć, że stworzenie całego segmentu rynku telewizorów korzystających z internetu to dzieło polskich inżynierów. Niedawno zakończyły się targi w Barcelonie, na których jednym z najciekawszych pokazywanych przez nas rozwiązań był Soft POS, polegający na uczynieniu z telefonu terminala do odbioru płatności kartami płatniczymi. Rozwiązanie to zostało stworzone we współpracy z FirstData Polska oraz Cardtek w Polsce” – powiedział Jacek Łęgiel, dyrektor ds. publicznych w Samsung Electronics Polska.

DIALOG

Za napływem nowych inwestycji kryje się m.in. praca wysokich rangą urzędników państwowych, także aktywność prezydenta Andrzeja Dudy, który promuje polskie firmy oraz Polskę za granicą.

„To nie są już wyłącznie spotkania, do których dochodzi, kiedy pan prezydent wyjeżdża za granicę. Inwestorzy coraz częściej do Polski przyjeżdżają. Wiemy już, że jest wiele produktów i towarów, które w Polsce powstają w części lub w całości, ale nadal jest jeszcze wiele produktów, o których polskim pochodzeniu nie wiemy” – wyjaśniał Adam Kwiatkowski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Minister Kwiatkowski zwrócił także uwagę, że prezydent stara się być w ciągłym dialogu z przedsiębiorcami i firmami, czego przykładem jest choćby zainicjowany przez Andrzeja Dudę Kongres 590 w Rzeszowie. Prezydent stara się także promować nowoczesne technologie.

POLSKIE KARIERY GLOBALNE

Nie bez znaczenia dla rozwoju polskiej gospodarki jest to, że w wielu globalnych firmach Polacy zrobili kariery i teraz wspierają nasz kraj z najwyższych stanowisk w międzynarodowych korporacjach. Tak jest np. w Philip Morris International. „Polacy zrobili zawrotne kariery w firmie. W światowym zarządzie jest dwóch Polaków, a to dlatego, że obecność firmy w Polsce jest długa i rozwojowa. Wspieramy rozwój innowacyjności w Polsce, realizując wspólne projekty z firmami wysokich technologii oraz instytutami naukowo-badawczymi. To właśnie w Polsce działa jedna z największych i najnowocześniejszych fabryk na świecie, z której eksportujemy do 70 krajów. Mamy tutaj także spółkę świadczącą zaawansowane, wyspecjalizowane usługi z zakresu finansów, IT, HR i procesów zakupowych dla większości naszych spółek na trzech kontynentach. Rocznie odprowadzamy ok. 10 mld zł podatku – nie tylko akcyzowego, lecz również dochodowego. W latach 2015–2017 spółki Philip Morris w Polsce zapłaciły pół miliarda złotych CIT” – powiedział Wojciech Niewierko, członek zarządu ds. relacji zewnętrznych w Philip Morris Polska.

PRZED WSZYSTKIM JAKOŚĆ

Firmy o zagranicznym kapitale korzystają nie tylko z innowacyjnych rozwiązań wypracowanych w Polsce. Duże znaczenie ma jakość produktów, także żywnościowych.

„Jesteśmy dużym i solidnym pracodawcą. Zatrudniamy w Polsce 25 tys. osób, wszystkich na umowę o pracę. Trzeba pamiętać, że to pracownicy nie tylko McDonald's Polska, lecz także restauracji franczyzowych, bo 85 proc. naszych placówek prowadzą polscy przedsiębiorcy korzystający z naszej marki i naszego know-how, aby rozwijać swoje firmy” – mówiła Anna Borys-Karwacka, dyrektor ds. korporacyjnych w McDonald's Polska. „Jeśli jednak spojrzeć szerzej, również na dostawców, to łącznie dajemy pracę w Polsce ok. 40 tys. osób. Większość naszych dostawców to firmy zlokalizowane w Polsce. Na przykład Big Mac to produkt właściwie polski” – wyjaśniała Anna Borys-Karwacka.

BADANIA, ROZWÓJ...

W rozwoju firm w Polsce – o krajowym kapitale i firm zagranicznych – duże znaczenie ma polityka gospodarcza rządu. „Skupiamy się na promowaniu innowacji, czego przykładem może być m.in. IP BOX czy Prosta Spółka Akcyjna. To wszystko jest efektem rozmów, jakie prowadzimy z przedsiębiorcami, zarówno tymi małymi, jak i dużymi. Traktujemy siebie jako pośrednika pomiędzy biznesem a całokształtem polityki gospodarczej rządu” – powiedział Tomasz Chróstny, dyrektor Departamentu Analiz Gospodarczych w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii. „Istotne jest także to, że zmieniamy priorytety. W latach 90. były one inne, inne na początku XXI w., kiedy bezrobocie wynosiło 20 proc., a jeszcze inne są teraz. O ile wcześniej cieszyliśmy się z centrów usług, o tyle teraz cieszą nas centra badawczo-rozwojowe, bo to daje nam kompetencje umożliwiające konkurowanie na poziomie europejskim i globalnym. Cieszymy się, że nakłady na badania i rozwój rosną, w zeszłym roku było to już 21 mld zł, a więc ponad 1 proc. PKB” – dodał Chróstny.

...I INNOWACJE

Ogromne znaczenie ma dobrze wykształcona siła robocza, co pozwala na lokowanie w naszym kraju coraz bardziej „wyrafinowanej” produkcji. „Polska ma strategiczne znaczenie dla Grupy Japan Tobacco Int., o czym świadczy ponad 800 mln dol. zainwestowanych w naszym kraju w ostatnich 10 latach. Kilka miesięcy temu ogłosiliśmy kolejną dużą inwestycję w Starym Gostkowie, związaną z produkcją nowatorskich wyrobów tytoniowych, w których tytoń się podgrzewa, a nie spala. JTI jest jedyną firmą, która będzie produkować tego typu wyroby na terenie Polski” – powiedział Andrzej Lewandowski, członek zarządu, dyrektor ds. korporacyjnych i komunikacji w JTI Polska. „Nasze decyzje inwestycyjne wynikają przede wszystkim z dostępu do wykształconych, zmotywowanych i bardzo dobrze wykwalifikowanych pracowników. To dzięki nim zostaliśmy ostatnio wybrani pracodawcą nr 1 w Polsce, w rankingu Top Employers. Doceniamy także dobry klimat inwestycyjny, w tym otwartość na wyzwania biznesu ze strony władz krajowych i samorządowych”.

WIDAĆ EFEKTY

Za przyciąganie inwestycji zagranicznych do Polski odpowiada m.in. Polska Agencja Inwestycji i Handlu. „Jako pracownik tej agencji mam wyjątkową perspektywę patrzenia na rozwój firm w Polsce. Widzę, że rodzime firmy dzięki inwestycjom zagranicznym dużo się nauczyły, stały się bardziej zdyscyplinowane, co było konieczne, aby włączyć się w łańcuch dostaw dużych firm, w których proces weryfikacji jest restrykcyjny. I dzięki tej wiedzy oraz nauce nasze firmy radzą sobie na świecie” – mówił wiceprezes PAIH Wojciech Fedko. „Z danych wynika, że przez ostatnie 10 lat notowany jest spadek globalnych bezpośrednich inwestycji zagranicznych o ok. 20 proc. Tymczasem Polska w tym okresie notuje dwucyfrowe wzrosty, co oznacza, że bijemy rynek o 30 proc.” – dodawał Fedko. //

British American Tobacco w Polsce

Wysoka dynamika inwestycji, zwiększanie zaangażowania w produkcję w Polsce, rozwój alternatywnych produktów nikotynowych – British American Tobacco od 1991 r. konsekwentnie buduje silną pozycję rynkową. Fabryka papierosów BAT w Augustowie to jeden z najbardziej kompleksowych obiektów firmy na świecie, w centrum badawczym BAT w Poznaniu zaś powstają prototypy nowych technologii, które mają zastąpić tradycyjne papierosy

38



We wrześniu 2018 r. BAT wprowadził na rynek technologię do podgrzewania tytoniu pod marką glo

podgrzewającej tytoń o nazwie glo i kolejnej rozbudowie zakładu w Augustowie. W tym roku w Polsce BAT otworzy także hub technologiczny projektujący i wdrażający na poziomie globalnym zaawansowane rozwiązania IT, w którym zatrudnienie znajdzie ok. 100 wysoko wykwalifikowanych ekspertów zajmujących się m.in. bezpieczeństwem technologicznym i digitalizacją.

Niebagatelny jest także zastrzyk finansowy, którym firma zasila budżet naszego kraju – tylko w latach 2015-2018 było to 25,5 mld zł (głównie akcyza i VAT).

EKSPORT DO 50 KRAJÓW ŚWIATA

Największą częścią BAT w Polsce jest fabryka tradycyjnych papierosów w Augustowie, gdzie pracuje prawie 2 tys. osób. Gdy 1,5 roku temu oddano tam nową halę produkcyjną, zakończył się tym samym kolejny etap procesu inwestycyjnego wartego 450 mln zł. Powierzchnia zakładu zwiększyła się o ponad 8 tys. m², a produkcja papierosów wzrosła z 36 mln do 50 mld sztuk rocznie, z których 75 proc. trafia na eksport do 50 krajów świata. Już dziś można powiedzieć, że fabryka jest numerem jeden pod względem kompleksowości wśród wszystkich fabryk British American Tobacco na świecie, a druga

Smiało można powiedzieć, że British American Tobacco rozwijał się razem z demokratyczną Polską, wspierał krajowych planatorów, aktywizował lokalne społeczności, tworzył nowe miejsca pracy. Chociaż brzmi to jak truizm, naprawdę jesteśmy dumni z naszych osiągnięć, które nie byłyby możliwe bez udziału polskich pracowników – twierdzi Sacha Ruffier, dyrektor zarządzający BAT w naszym kraju. Obecnie polski oddział

firmy jest jednym z najbardziej kompleksowych na świecie i jednocześnie najbardziej zaawansowanych technologicznie – z 3,8 tys. pracowników, których obecnie zatrudnia, prawie połowa zajmuje się rozwojem i sprzedażą innowacyjnych wyrobów tytoniowych oraz nikotynowych. Firma rozwija się bardzo dynamicznie, gdyż jeszcze sześć lat temu pracowało w niej 1,1 tys. osób. Wzrost był możliwy m.in. dzięki inwestycjom w rynek papierosów elektronicznych, wprowadzeniu technologii

pod względem wielkości produkcji. Dla BAT fabryka w Augustowie jest inwestycją strategiczną. To tutaj od lat konsekwentnie przenoszone są moce produkcyjne z innych zakładów w Europie: z Belgii (2004), Wielkiej Brytanii (2006) i Niemiec (2016). Inwestycje na tym się nie zakończą – trzeba przypomnieć, że BAT inwestuje w Augustowie od 1992 r. Dotychczasowa suma nakładów firmy to ponad 2,5 mld zł. Planowane jest dalsze unowocześnianie fabryki. Krótko mówiąc, koncentracja inwestycji BAT w Augustowie znacznie przyczynia się do rozwoju społeczno-gospodarczego całego regionu.

LIDER PAPIEROSÓW ELEKTRONICZNYCH

Od 2012 r. BAT realizuje strategię przekształcania przemysłu tytoniowego pod hasłem Transforming Tobacco. Zakłada ona rozwój potencjalnie mniej szkodliwych produktów, które stanowią alternatywę dla tradycyjnych papierosów. Powszechnie uznaje się, że większość szkód zdrowotnych związanych z paleniem jest spowodowana działaniem substancji toksycznych znajdujących się w dymie. Alternatywne produkty nikotynowe odchodzą od spalania, wykorzystując technologię podgrzewania płynu, jak dzieje się to w papierosach elektronicznych, lub podgrzewania tytoniu, jak w glo – takie rozwiązanie oznacza zmniejszenie emisji substancji toksycznych o 90–95 proc. w porównaniu z tradycyjnymi papierosami.

W 2015 r., gdy BAT przejął w Polsce grupę Chic, właściciela sieci punktów detalicznych eSmoking World, stał się liderem rynku papierosów elektronicznych w naszym kraju, a od zeszłego roku oferuje na polskim rynku glo – zaawansowaną technologię, która podgrzewa, a nie spala tytoń. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że to właśnie nasz kraj jest dla firmy sercem strategii transformacji branży tytoniowej – BAT Polska ma silną

pozycję w kategorii produktów nikotynowych nowej generacji i jako jedyna międzynarodowa firma posiada w ofercie i papierosy elektroniczne, i tytoń do podgrzewania.

BAT jest również właścicielem własnego centrum badawczego zlokalizowanego w Poznaniu, które specjalizuje się w testach nowoczesnych zamienników papierosów. To jeden z najnowocześniejszych i najbardziej innowacyjnych na świecie ośrodków R&D (ang. research and development) zajmujący się badaniem i rozwojem produktów nikotynowych nowej generacji – eSmoking Institute. Urządzenia pracują w trybie 24/7, a przeprowadzone badania i analizy liczone są w tysiącach. To tutaj młodzi naukowcy i konstruktorzy, działając w ramach firmy British American Tobacco, tworzą prototypy

BAT w Polsce w liczbach



3,8 tys.

zatrudnionych pracowników

25,5 mld zł

odprowadzonych podatków (2015–2018)

50 mld

sztuk produkowanych papierosów

75 proc.

udział eksportu w produkcji

50 krajów

do których trafia produkcja

5 rynków

eksport płynów nikotynowych z Polski

i gotowe produkty, a także przeprowadzają specjalistyczne badania i analizy urządzeń oraz płynów nikotynowych i uwalnianego przez e-papierosy aerozolu. Tu wreszcie powstają autorskie receptury aromatów stosowanych w płynach do papierosów elektronicznych. eSmoking Institute jest właścicielem rozwiązań chronionych prawem patentowym i czeka na rejestrację dwóch kolejnych zgłoszeń. BAT jest także jedyną międzynarodową firmą tytoniową, która produkuje płyny nikotynowe do papierosów elektronicznych w Polsce. Produkcja zaspokaja nie tylko potrzeby sieci eSmoking World; płyny nikotynowe z etykietą „made in Poland” dostępne są na pięciu zagranicznych rynkach. Ma być ich w przyszłości więcej.

STRATEGIA ROZWOJU TALENTÓW

Firma jest także bardzo docenianym przez pracowników pracodawcą. W tym toku zajęła trzecie miejsce w rankingu Top Employers Institute, który od 26 lat certyfikuje warunki pracy w firmach i organizacjach na całym świecie. BAT w gronie najlepszych pracodawców w Polsce i Europie znalazł się już po raz czwarty. W najnowszym rankingu największą liczbę punktów zdobył w kilku kluczowych kategoriach, takich jak strategia rozwoju talentów, planowanie zasobów ludzkich, rozwijanie umiejętności przywódczych oraz wynagrodzenia i świadczenia. W ostatnim roku BAT wprowadził wiele nowych świadczeń dla pracowników, np. program dla rodziców – Parents@BAT, powstały nowe programy szkoleniowe dostosowane do pojawiających się potrzeb, stworzono pracownikom jeszcze większe możliwości do angażowania się w akcje charytatywne. – Poprzedni rok był przełomowy dla naszej firmy, ponieważ wraz z wprowadzeniem na rynek innowacyjnego produktu o nazwie glo, czyli urządzenia do podgrzewania tytoniu, wcielamy w życie naszą globalną strategię transformacji przemysłu tytoniowego – mówi Katarzyna Mikiewicz, dyrektor ds. zasobów ludzkich British American Tobacco w Polsce oraz w Europie Środkowej i Północnej. //

Vype ePen 3 to kolejna generacja papierosa elektronicznego stworzonego przez BAT

Coca-Cola – globalna marka, polska firma

Coca-Cola jako jeden z liderów od ponad 25 lat inwestuje w polską infrastrukturę, rynek pracy oraz ochronę środowiska. Wkład koncernu w polski PKB w 2018 r. wyniósł niemal 3 mld zł, czyli 0,16 proc.

System firm Coca-Cola w Polsce, składający się ze spółek Coca-Cola Poland Services Sp. z o.o. i Coca-Cola HBC Polska Sp. z o.o., od ponad ćwierć wieku inwestuje na naszym rynku. Pierwsza z nich jest spółką zależną

The Coca-Cola Company, właściciela wiodących marek napojów bezalkoholowych, obecnych w ponad 200 krajach świata. Coca-Cola HBC Polska jest częścią Coca-Cola Hellenic Bottling Company, jednej z największych na świecie i największej w Europie rozlewni napojów The Coca-Cola

Company. Grupa Coca-Cola HBC działa w 28 krajach i obsługuje ponad 600 mln konsumentów.

W 2020 r. suma inwestycji tych firm w Polsce osiągnie niemal miliard złotych (od 2012 r.). Wpływy do budżetu państwa tylko z tytułu podatków wyniosły w 2018 r. 1,3 mld zł, z czego sam VAT to 760 mln zł, a 74 proc. z każdej złotówki wydanej na produkty Coca-Cola również zostaje w Polsce.

– Polska staje się coraz ważniejszym rynkiem inwestycyjnym dla Grupy Coca-Cola Hellenic. To właśnie tutaj obserwowany jest największy potencjał rozwoju, a Polacy stają się coraz bardziej zamożnym krajem, co potwierdza choćby ubiegłoroczny awans Polski z grupy krajów rozwijających się do grona państw rozwiniętych. Polska to także jeden z największych rynków Unii Europejskiej, dlatego nasza najbliższa przyszłość będzie stawiała na rozwój i inwestycje – mówi Jaak Mikkil, dyrektor generalny Coca-Cola HBC Polska. – Jesteśmy często postrzegani jako globalna marka, ale jesteśmy też zaangażowani lokalnie, o czym świadczy nasza kontrybucja w polską gospodarkę. Od wielu lat inwestujemy w Polskę, mamy tu fabryki i magazyny, tu płacimy podatki, tu zostaje również większość



naszych zysków, a ponad 92 proc. produktów produkowanych w Polsce zostaje w kraju – dodaje Stoyan Ivanov, dyrektor generalny Coca-Cola Poland Services.

FABRYKI COCA-COLA W POLSCE

Coca-Cola posiada obecnie trzy fabryki w naszym kraju: w Radzyminie, Staniątkach obok Krakowa i w Tylczu, gdzie pozyskiwana jest woda Kropla Beskidu oraz Kropla Delice. Dodatkowo koncern prowadzi 12 centrów dystrybucyjnych.

Fabryka w Radzyminie to największy zakład należący do Coca-Cola HBC Polska. Zakład ten stanowi również centrum produkcyjne dla grupy Coca Cola HBC AG. Produkty z Radzimina trafiają do kilkunastu krajów europejskich. Oprócz napojów produkowane są również preformy, z których następnie wytwarzane są butelki PET. Obecnie fabryka zatrudnia ponad 270 osób i posiada siedem linii produkcyjnych. Umożliwiają one produkcję wszystkich napojów gazowanych firmy: Coca-Cola, Coca-Cola Zero Cukru, Coca-Cola Lime, Coca-Cola Cherry, Fanta, Sprite, Kinley Tonic oraz napojów herbacianych FUZETEA, napojów izotonicznych Powerade, a także soków, nektarów i napojów Cappy.

#WCIAŻZMIENIAMY – NOWA KAMPANIA KONCERNU COCA-COLA

W maju tego roku Coca-Cola ogłosiła start kampanii społecznej #WciążZmieniamy. Polska jest pierwszym krajem, w którym została ona uruchomiona.

W ramach kampanii firma prezentuje kluczowe obszary, w których podejmuje działania: aktywizacja zawodowa kobiet i młodych, ochrona zasobów wodnych oraz zbiórka i segregacja odpadów z opakowań. Koncern działa na rzecz poprawy efektywności ekologicznej na każdym etapie swojej działalności. Dzięki modernizacji i nowoczesnej technologii fabryki Coca-Cola w Polsce zaoszczędziły prawie 158 tys. m³ wody, to objętość 63 basenów olimpijskich. Firma ob-



Wpływy do budżetu państwa tylko z tytułu podatków płaconych przez firmy systemu Coca-Cola wyniosły w 2018 r. 1,3 mld zł, a 74 proc. z każdej złotówki wydanej na produkty Coca-Cola zostaje w Polsce

niżyła również wagę opakowań swoich produktów o 45 proc. Jej główną ambicją jest to, aby do 2030 r. zbierać i przekazywać do recyklingu tyle opakowań, ile trafia do konsumentów. W 2018 r. 63 proc. wszystkich opakowań wprowadzanych przez firmę na polski rynek zostało przekazanych do recyklingu. Warto pamiętać, że opakowania produktów Coca-Cola w niemal 100 proc. nadają się do recyklingu.

Dzięki współpracy z organizacjami branżowymi, pozarządowymi i społecznościami lokalnymi Coca-Cola może efektywniej realizować swoje założenia. Program „Działaj z ImPETem”, którego celem była edukacja i dodatkowa selektywna zbiórka, objął w 2018 r. tysiąc gmin stanowiących 40 proc. terytorium Polski. Dzięki niemu co druga butelka PET w Polsce została przetworzona.

– W 2018 r. wraz z trzema innymi firmami napojowymi uruchomiony został program „Działaj z imPETem”, realizowany z największą w Polsce organizacją odzysku Rekopól. W ciągu jednego roku zwiększyliśmy zbiórkę i recykling butelek PET o kilkanaście procent – mówi Stoyan Ivanov, dyrektor generalny Coca-Cola Poland Services.

W ciągu ostatnich kilku lat firma zmniejszyła zużycie energii, wody i emisji dwutlenku węgla. Obecnie jest to poziom 0,49 mJ na litr wyprodukowanego napoju. W stosunku do

roku 2015 emisja zmniejszyła się aż o 20 proc.

W ramach inicjatywy i współpracy z Miastem Stołecznym Warszawa i Fundacją Nasza Ziemia Coca-Cola ufunduje miastu 10 innowacyjnych automatów do oddawania opakowań. Tzw. recyklomaty będą stały w dogodnych i popularnych lokalizacjach, takich jak plac Bankowy. Pierwsze z nich pojawią się w mieście latem. Zostaną dostarczone przez polską firmę EcoTechSystem wspierającą działania ekologiczne. Maszyny przyjmą butelki szklane i plastikowe oraz aluminiowe puszki. Użytkownicy poprzez specjalną aplikację będą zbierać za nie punkty i wymieniać je na nagrody, np. zniżki do kina czy restauracji.

WSPARCIE SPOŁECZNE

Coca-Cola od początku swojej działalności wspiera społeczność. Oprócz inwestycji w rozwój infrastruktury inwestuje także w rozwój kapitału ludzkiego – w ramach programu aktywizacji zawodowej kobiet, prowadzonego razem z Fundacją Sukcesu Pisanego Szminką „Sukces TO JA” – zostało przeszkolonych już 257 tys. kobiet w całej Polsce od 2016 r. Panie otrzymują praktyczną wiedzę z zakresu kreowania kariery i tworzenia własnego biznesu. Inny projekt to nowoczesna platforma yep academy (<https://yep.academy/>), która wspiera młodych w wyborze edukacji oraz ścieżki zawodowej, oferując szeroką bazę szkoleń, testów i ofert pracy. Program Yep ma już ponad 300 tys. użytkowników.

Firmie zależy, aby rozbudzić w młodych ludziach potencjał, poczucie własnej wartości, aby mogli sami budować swoją wymarzoną przyszłość. Aktywizacja kobiet jest ogromną korzyścią dla nich samych, gospodarstw domowych oraz całej polskiej gospodarki. Coca-Cola przyjęła za cel podniesienie aktywizacji kobiet do średniej europejskiej, dzięki temu polska gospodarka do 2025 r. mogłaby wzrosnąć o 1 proc. PKB. W ciągu ostatnich trzech lat na wsparcie kobiet i młodzieży w Polsce Coca-Cola przeznaczyła ponad 9 mln zł. //

Polska najlepsza w regionie

Kiedy na świecie spadają, w Polsce rosną w imponującym tempie. Inwestycje zagraniczne – ważny element realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju polskiego rządu – w naszym kraju mają się bardzo dobrze

Trzy opublikowane na przełomie maja i czerwca 2019 r. międzynarodowe raporty – „Global Best to Invest”, „EY Europe Attractiveness Survey” oraz „World Investment Report UNCTAD” – pokazują, że Polska jest coraz częściej wybieranym państwem przez międzynarodowych inwestorów. Aż 94 proc. z nich jest zadowolonych z tego, że weszło do naszego kraju, co pokazuje najnowsze badanie PAIH, Grant Thornton i HSBC.

DOBRY ADRES DO INWESTOWANIA

Przechodzimy transformację z gospodarki opartej na imitacji w tę stymulowaną przez innowacje. Wpływ na realizację tego ambitnego planu ma coraz bardziej innowacyjne i otwarte na globalną rywalizację środowisko biznesowe naszego kraju. Jego składową są też działający u nas inwestorzy zagraniczni. Jak pokazuje najnowsza edycja badania „Klimat Inwestycyjny” – zrealizowanego przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu wspólnie z Grant Thornton oraz bankiem HSBC – to, co najbardziej przyciąga kapitał zagraniczny do naszego kraju, to duży rynek wewnętrzny, dojrzałość i pewnego rodzaju samowystarczalność polskiej gospodarki. Przejawia się ona m.in. w stabilności gospodarczej Polski (drugi najwyższy oceniony parametr) oraz docenianej przez międzynarodowy biznes polskiej kadry – kompetencjach pracowników, ich lojalności i wydajności.

To, co pokazuje raport „Klimat Inwestycyjny”, widać też w opublikowanym niedawno badaniu „EY Europe Attractiveness Survey”. W czasach mniej sprzyjających globalnemu ruchowi w inwestycjach czynnikiem determinującym wybór miejsca w Europie na realizację projektu jest kapitał ludzki. Dla ponad 95 proc. inwestorów pytanych przez EY kluczowe są: dostęp do doświadczonych kadr, a równo-

ześnie koszt zatrudnienia oraz podejście danego kraju do stymulowania rozwoju kompetencji pracowników. Dzięki dużej puli dobrze wykształconych pracowników i możliwości rozwijania kompetencji w ośrodkach akademickich zlokalizowanych w każdym dużym oraz średnim mieście kraju, w tym aspekcie Polska jest bardzo atrakcyjnym miejscem do realizowania inwestycji. Równie ważna dla inwestorów jest dostępność wysokiej klasy polskich podwykonawców oraz komponentów i materiałów. Z ich usług nasi zagraniczni partnerzy mogą skorzystać praktycznie w każdym zakątku kraju.

LIDER EŚW PNIE SIĘ W RANKINGACH

Inwestorzy uważają, że Polska oferuje im naprawdę dobre warunki do działania. 65 proc. badanych przez PAIH, Grant Thornton i HSBC inwestorów ocenia warunki do prowadzenia działalności w Polsce jako co najmniej dobre. Natomiast aż 94 proc. z ankietowanych jest zadowolona z realizacji w naszym kraju procesów biznesowych i deklaruje, że gdyby miała podjąć decyzję o ponownym wejściu do Polski, zrobiłaby to jeszcze raz.

Zadowolenie z obecności w Polsce potwierdzają statystyki aktywności inwestycyjnej międzynarodowych korporacji, czyli liczba realizowanych w naszym kraju projektów inwestycyjnych, jak i wartości. I choć globalny ruch w inwestycjach hamuje – co pokazuje zarówno EY, jak i UNCTAD w swoim raporcie „World Investment Report” – to w przypadku Polski tendencja jest odwrotna. Nasz kraj odnotował 38-procentowy wzrost projektów inwestycyjnych – mówią dane EY. Dzięki temu awansowaliśmy z dziewiątego miejsca na szóste w Europie pod względem liczby zrealizowanych inwestycji w 2018 r. Polska z 272 projektami inwestycyjnymi zrealizowanymi rok temu stała

się niekwestionowanym liderem regionalnym. Dla porównania, nasi sąsiedzi – Czesi obsłużyli w tym samym czasie 65 projektów typu BIZ, a często konkurujący z Polską Węgry – 101. Pozycję lidera w napływie największej liczby projektów inwestycyjnych do Europy Środkowo-Wschodniej potwierdza także ranking Global Best to Invest, w którym Polska pokonała Węgry. A ile kapitału napłynęło do nas z tytułu inwestycji w 2018 r.? Wedle UNCTAD było to 11,4 mld dol.

PAIH Z REKORDOWYM ROKIEM

Rekordy widać w wynikach Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Rok 2018 był zdecydowanie najlepszy w historii agencji zarówno pod względem wartości, jak i liczby projektów inwestycyjnych obsługiwanych przez PAIH. Pozytywną decyzją inwestorów zakończyło się aż 71 projektów, przy których pracowaliśmy (w 2018 r. agencja asystowała przy niemal jednej czwartej wszystkich projektów typu BIZ, jakie weszły do kraju). Ich łączna wartość przekroczyła 2,13 mld euro. Oznacza to, że w ciągu ostatnich trzech lat czterokrotnie zwiększyła się wartość portfela inwestycyjnego. Dla porównania, we wspomnianym 2015 r. było to 500 mln euro.

ZACHĘTY INWESTYCYJNE SPRZYJAJĄ INNOWATOROM

Takie wyniki są efektem marketingu inwestycyjnego, jaki intensywnie prowadzi Polska Agencja Inwestycji i Handlu na całym świecie, m.in. za pośrednictwem budowanej od dwóch lat globalnej sieci Zagranicznych Biur Handlowych PAIH. Skuteczność w łowieniu inwestorów promocyjnych wsparta jest też świetnie skrojoną ofertą zachęt inwestycyjnych, którą stale modernizuje rząd. W 2018 r. weszła w życie m.in. Konstytucja dla Biznesu, czyli pakiet ustaw, których celem jest zreformowanie i uproszczenie przepisów dotyczących prowadzenia działalności biznesowej. Wprowadzono również wiele nowych instrumentów dla innowatorów. Jednym z nich jest IP Box, czyli obniżona stawka podatkowa z tytułu uzyskania prawa własności intelektualnej. To jeden z najbardziej atrakcyjnych wariantów IP Box wśród krajów rozwiniętych, do których należymy.

Oferta, którą Polska kieruje do zagranicznych inwestorów, przekłada się na specyfikę projektów inwestycyjnych, prowadzonych między Odrą a Wisłą. Z perspektywy rozwoju polskiej gospodarki najważniejsze są te inwestycje, które wiążą się zarówno z transferem know-how oraz najnowocześniejszych technologii, jak i tworzeniem dobrych miejsc pracy dla wysokiej klasy polskich specjalistów. Strategia ta przynosi widoczne rezultaty.

W ostatnich latach Polska poczyniła znaczne postępy w pozyskiwaniu inwestycji. Nasz kraj wybiera czołówką

światowego biznesu. Projekty realizowane w naszym kraju mają najwyższy stopień innowacyjności i zaawansowania technologicznego w historii. Dosłownie w ciągu kilkunastu ostatnich miesięcy Polska stała się europejskim centrum rozwoju elektromobilności. Dzięki Dolinie Lotniczej i innym hubom awiacji staliśmy się ważnym producentem zaawansowanych technologicznie komponentów w lotnictwie. Nowością, ale coraz częstszą, jest przenoszenie do Polski także procesów związanych z badaniami i rozwojem (tzw. B+R). Powstają u nas globalne centra doskonałości, ściśle wyspecjalizowane laboratoria czy centra jakości produktu realizowane przez międzynarodowe korporacje. Tak ambitne projekty mogą być u nas wprowadzane dzięki dojrzałemu zapleczu naukowemu – mamy aż 162 centra technologiczne rozsiadane po całym kraju. Polską specjalnością

w inwestycjach jest tzw. sektor BSS, czyli zaawansowane usługi biznesowe, w dużej mierze związane z telekomunikacją i rynkiem IT. Wedle najnowszych zestawień dla tego segmentu pracuje już 400 tys. osób w całym kraju, a kilka miast, na czele z Wrocławiem, Warszawą, Krakowem, Poznaniem czy Trójmiastem, stanowi w segmencie BSS czołówkę lokalizacji zarówno w Europie, jak i na świecie.

CZAS NA POLSKIE INWESTYCJE

W 2018 r. znowelizowano ustawę o Specjalnych Strefach Ekonomicz-

nych. Kluczową zmianą w systemie pomocy strefowej jest większa elastyczność co do wyboru miejsca inwestycji. Dziś cała Polska jest jedną wielką strefą ekonomiczną. Oznacza to dostęp do zwolnień podatkowych praktycznie na terenie całego kraju. Firma nie musi już zmieniać adresu, żeby działać w ramach strefy. Skorzysta z pomocy w miejscu, w którym już działa lub w którym chce realizować nowy projekt. Elastyczność oznacza także, że poziom wsparcia publicznego uzależniony jest od wielkości i potencjału firm. Co więcej, dzięki umożliwieniu biznesowi inwestowania niższych kwot lokalne firmy mają większe możliwości skorzystania z przywilejów strefowych na terenach o niższym potencjale inwestycyjnym.

Nowe prawo strefowe jest kolejną zachętą mającą skłaniać inwestorów do rozwoju w Polsce. Sprzyja ono przyciąganiu zagranicznych projektów. Zostało jednak skonstruowane tak, by pobudzić również rodzimą przedsiębiorczość – zwłaszcza segment małych i średnich przedsiębiorstw. Jest on kluczowym fundamentem polskiej gospodarki. MŚP to aż 96 proc. polskich firm.

Pakiet uchwalonych w ostatnim czasie zmian prawnych promujących przedsiębiorczość i stymulujących innowacyjność na terenie całego państwa sprzyja zrównoważonemu rozwojowi Polski. To główny cel gospodarczy obrany przez polski rząd. //

Projekty realizowane
w Polsce mają
najwyższy stopień
innowacyjności
i zaawansowania
technologicznego
w historii

Pfizer na polskim rynku: pacjent przede wszystkim

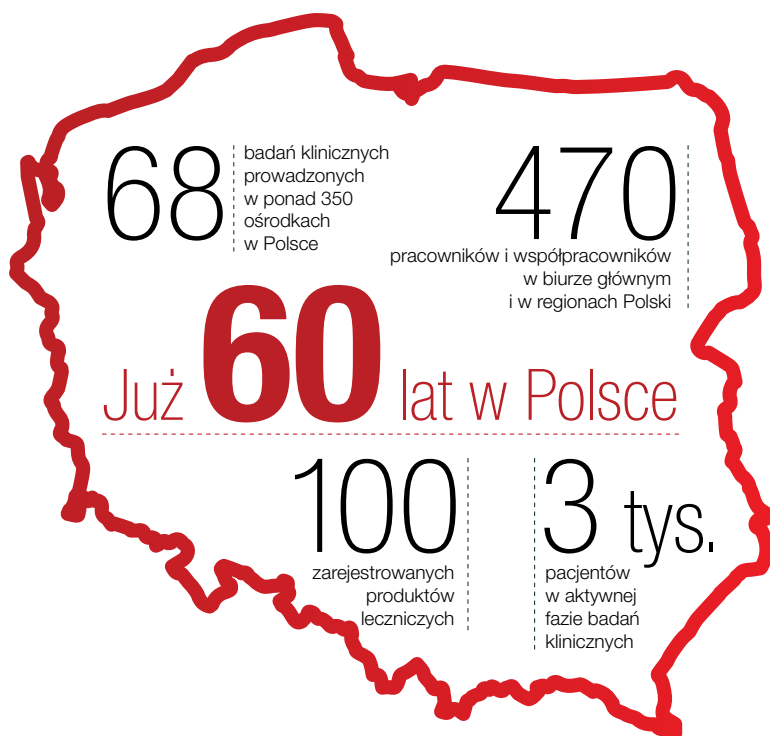
Nasz kraj, polski kapitał intelektualny i polska gospodarka są dla firmy Pfizer ważnym punktem na mapie świata

Pfizer już od ponad 60 lat dba o poprawę jakości życia polskiego społeczeństwa, a tym samym wpływa na rozwój polskiej gospodarki. Nasza obecność na polskim rynku to dowód na to, jak bardzo jesteśmy potrzebni polskim pacjentom. Patrząc na efekty naszej pracy z perspektywy tylu lat i zmian, możemy powiedzieć, że udało nam się wiele dokonać. Każdego dnia sprawiamy, że życie milionów ludzi staje się dłuższe i zdrowsze. To ogromny powód do dumy, ale i duże zobowiązanie, dlatego wypełniamy je zgodnie z filozofią PACJENT PRZED WSZYSTKIM, która dla każdego z nas jest drogowskazem w podejmowaniu decyzji. Na co dzień dbamy o to, jak nasze decyzje mogą wpłynąć na dobro pacjenta, w jaki sposób nasze inwestycje w rozwój firmy dają szansę polskim pacjentom na dostęp do najnowszych technologii lekowych, które zmieniają standardy leczenia. To element naszej kultury organizacyjnej, dzięki której wiemy, że każde, nawet to najdrobniejsze, zadanie to wkład w pracę, której nadrzędnym celem jest poprawa jakości zdrowia publicznego.

Przez lata, każdego dnia, dążyliśmy do tego, by zapewnić polskim pacjentom dostępność do przełomowych terapii i najnowszych produktów współczesnej medycyny. Naszą obecność na polskim rynku rozwialiśmy stopniowo, począwszy od jed-

noosobowego przedstawicielstwa, następnie krok po kroku inwestując w rozwój naszej działalności. Kolejne fuzje sprawiły, że rośliśmy w siłę. Naszą pozycję na rynku umacniały inwestycje w innowacyjne badania, a dzięki nim nowe odkrycia, szczególnie w dziedzinie antybiotyków, szczepionek czy rozwiązań ratujących ludzkie życie, sprawiły, że mogliśmy dostarczać pacjentom coraz więcej przełomowych terapii. Wszystko to jednak efekt ciężkiej pracy naszego zespołu, ponieważ Pfizer to ludzie.

Z perspektywy lat możemy śmiało powiedzieć, że inwestycja w kapitał ludzki jest dla nas wciąż inwestycją o największej wartości, dlatego również dziś stawiamy na rozwój naszych kadr i dążymy do inwestycji w rozwój kompetencji oraz doświadczenia młodych ludzi. Widzimy ogromny potencjał w młodych osobach. Budując w Polsce przestrzeń dla ich rozwoju, dajemy także szansę na rozwój naszej gospodarki, gdyż ludzie wykształceni i kompetentni są najważniejszą wartością każdej ekonomii.



Inwestycja w budowanie kompetencji młodych ludzi świetnie się sprawdza. Zaobserwowaliśmy to, uruchamiając międzynarodową Platformę Monitorowania Działania Niepożądanego – Drug Safety Unit Platform (DSUP), wspierającą przetwarzanie danych działań niepożądanych leków firmy Pfizer ze wszystkich krajów Europy, Afryki i Bliskiego Wschodu. Zatrudniamy w niej młodych ludzi z wyższym wykształceniem, ze znajomością języków, pokazując jednocześnie, że Polska jest atrakcyjnym i rozwojowym miejscem pracy, dającym szansę na zdobycie unikalnych kompetencji na skalę światową. DSUP tworzy obecnie zespół wysoce wykwalifikowanych specjalistów z wykształceniem biologiczno-medycznym, zdolnościami analitycznymi, biegle władających językiem angielskim i dodatkowo: francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, portugalskim, tureckim, rosyjskim, ukraińskim, norweskim lub holenderskim.

Warto podkreślić, że Drug Safety Unit Platform to również strategiczny punkt naszej działalności, ulokowany właśnie w Polsce. Miejsce rozwoju platformy wybrane zostało nieprzypadkowo – inwestycja w tego typu narzędzie w Polsce pokazuje, jak ważnym punktem na mapie świata jest nasz kraj dla amerykańskiej firmy. To docenienie atrakcyjności Polski pod względem zaplecza operacyjnego, warunków biznesowo-ekonomicznych czy geopolitycznych, jak również kapitału intelektualnego naszych kadr.

Systematyczny, dynamiczny rozwój platformy DSU oraz bardzo wysoka ocena pracy doskonale wykształconego zespołu dają nam możliwość dalszego rozwoju i otwarcia kolejnego centrum kompetencji Pfizer w Polsce – Globalnego Centrum Materiałów Medycznych (Global Content Centre – GCC), będącego częścią Globalnej Informacji Medycznej (GMI) naszej organizacji, który odpowiada za tworzenie i zarządzanie Globalnymi Dokumentami Odpowiedzi Naukowej (Global Scientific Response

Documents – GSRD). Praca tego zespołu w Polsce będzie mogła być efektywnie wykorzystana przez pracowników na całym świecie do udzielania odpowiedzi na zapytania dotyczące produktów Pfizer od pacjentów, lekarzy i klientów.



Polska jest atrakcyjnym i rozwojowym miejscem pracy, dającym szansę na zdobycie unikalnych kompetencji na skalę światową

To ogromny zaszczyt, że Polska zostaje wybrana spośród wielu innych krajów świata jako miejsce, w którym mogą się rozwijać tego typu inwestycje. To dowód na to, że nasz kraj, polski kapitał intelektualny i polska gospodarka są dla firmy Pfizer ważnym punktem na mapie świata. Dobro pacjenta i jego bezpieczeństwo w trakcie terapii jest dla nas zawsze absolutnym priorytetem.

Myśląc o rozwoju i planach naszej działalności w Polsce, wciąż chcemy podążać za nowymi odkryciami, nowymi innowacyjnymi lekami, w każdym z obszarów, w którym działamy, po to, by dać polskim pacjentom szansę na dłuższe i zdrowsze życie. Dlatego inwestujemy także w badania i rozwój, które pozwalają dostarczać najnowsze rozwiązania jak najwyższej jakości.

Nasz realny wkład w badania nad nowymi cząsteczkami w Polsce to 68 badań klinicznych w obrębie 12 obszarów terapeutycznych, realizowanych w 350 ośrodkach, obejmujących ok. 3 tys. pacjentów. Większość to badania kliniczne drugiej i trzeciej fazy, pozwalające na ocenę skuteczności klinicznej badanego leku w danej jednostce chorobowej w porównaniu z placebo lub standardową terapią.

Myśląc o rozwoju nowych technologii i innowacji w medycynie, zdecydowaliśmy się także inwestować we współpracę ze środowiskiem naukowym, która daje szansę na tworzenie i udostępnianie innowacji polskim pacjentom.

Przemysł farmaceutyczny i świat nauki są sobie bardzo bliskie, jest między nami wspólny mianownik – praca na rzecz odkrywania nowych technologii, wynalazków, które mogą wpłynąć na poprawę zdrowia i życia pacjentów. Warto pamiętać, że w procesie odkrywania nowych terapii wynalazki stanowią dopiero punkt wyjścia – bez odpowiednio zaprojektowanego, długotrwałego i kosztownego procesu dalszych badań pozostają jedynie odkryciami, względnie szybko ulegają zapomnieniu. Z tego powodu niezwykle ważne jest przekazywanie odkryć naukowych w realne rozwiązania dostępne pacjentom. Aby to osiągnąć, należy przeprowadzić finalny produkt prac naukowych przez proces jego komercjalizacji. Zdając sobie jednak sprawę z tego, jak długi i skomplikowany jest to proces, jako przedstawiciele biznesu, posiadający know-how w tym obszarze, chcemy wesprzeć naukę w tym procesie. Widząc ogromny potencjał polskiej nauki i kapitału ludzkiego, jako Pfizer inwestujemy w rozwijanie umiejętności ośrodków akademickich w obszarze komercjalizacji – pracujemy obecnie nad uruchomieniem programu edukacyjnego dla naukowców dążących do komercjalizacji wyników swoich badań. Wierzymy, że wzmocnienie kompetencji naukowców w tym obszarze w perspektywie kolejnych lat będzie szansą na rozwój polskiej biotechnologii. Idea ta wpisuje się w nasze globalne podejście; Pfizer przeznaczając rocznie na świecie ponad 7 mld dol. na obszar badań i rozwoju, kładzie na tę sferę ogromny nacisk i jest otwarty na współpracę z ośrodkami uniwersyteckimi, partnerstwo oraz poszukiwanie start-upów i wzmocnianie nauki w obszarze komercjalizacji. W Polsce też widzimy przestrzeń do rozwoju tej współpracy. //

Strabag

– zaangażowanie w budowę polskiej infrastruktury



A4 Rzeszów – Jarosław

Strabag rozpoczął swoją działalność w Polsce w 1987 r. od realizacji pierwszego projektu, czyli kompleksu LIM z hotelem Marriott w Warszawie. Kluczowe znaczenie dla rozwoju firmy na polskim rynku miała budowa polskich autostrad i dróg ekspresowych. Najbardziej spektakularną inwestycją była budowa autostrady A2 na odcinku Nowy Tomyśl – Świecko. To największy projekt infrastrukturalny w Polsce i jeden z największych w Europie zrealizowany na tak długim odcinku – ponad 105 km – przez jednego wykonawcę

Kolejne kluczowe realizacje w obszarze infrastruktury drogowej to: odcinek autostrady A4 Rzeszów – Jarosław, kończący realizację pierwszej autostrady przebiegającej przez całą Polskę i łączącej Europę Zachodnią z Ukrainą, odcinek autostrady A1, będący częścią wschodniej obwodnicy Łodzi, łączący polskie wybrzeże z Europą Południową. Kolejne znaczące dla polskiej infrastruktury inwestycje zrealizowane przez Strabag to dwa odcinki autostrady A1 między Częstochową a Pyrzovicami, budowa drogi ekspresowej S7 na terenie Krakowa (tzw. Trasa Nowohucka) oraz S7 Olsztynek – Płońsk na odcinku Nidzica – Napierki i Ostróda Południe – Olsztynek.

W obszarze budownictwa kubaturowego na przestrzeni lat Strabag zrealizował wiele obiektów użyteczności publicznej, jak szkoły, centra sportowe oraz placówki medyczne – w tym np. Narodowe Centrum Radioterapii Hadronowej w podkrakowskich Bronowicach. Przy udziale spółki powstały także duże obiekty przemysłowe, pierwsza w Polsce fabryka silników Mercedes-Benz w Jaworze czy hale produkcyjne dla Volkswagena w Polkowicach i we Wrześni. Wieloletnie doświadczenie Strabag w zakresie budownictwa hydrotechnicznego zostało docenione i wykorzystane przy budowie polskiego wybrzeża – m.in. przy budowie nabrzeża przeładunkowego w porcie zewnętrznym w Świnoujściu, Nabrzeża Fińskiego w Szczecinie,

Nabrzeża Oliwskiego w Porcie Gdańsk, Nabrzeża Włoskiego w Porcie Gdynia czy odbudowie i budowie brzegu morskiego w Kołobrzegu.

Strabag dysponuje jednym z najnowocześniejszych parków maszynowych dla budownictwa kolejowego i jest obecny również na kontraktach modernizacyjnych polskich kolei, realizując jeden z największych projektów w Polsce, czyli linię Kraków – Rudzice.

Strabag zatrudnia w Polsce prawie 5 tys. pracowników i jest jednym z największych płatników podatku CIT w kraju; w ostatnim dziesięcioleciu kwota tego podatku zapłaconą przez grupę spółek koncernu wyniosła ponad 830 mld zł, podatku VAT – ponad

3 mld zł, podatku PIT – 415 mln zł. Firma stale rozwija i umacnia swoją obecność w Polsce poprzez inwestycje w środki trwałe i najnowocześniejszy sprzęt budowlany, w ciągu ostatnich 10 lat Strabag zainwestował w tym obszarze niemal 1,7 mld zł.

TRANSFER TECHNOLOGII I INNOWACYJNE ROZWIĄZANIA

Strabag wyróżnia się nie tylko terminowością, lecz również konsekwentnym wdrażaniem innowacyjnych rozwiązań i najnowszych technologii. Innowacje mają nie tylko wymiar ekonomiczny, ograniczają także interwencję w środowisko naturalne. Na projektach infrastrukturalnych firma stosuje coraz częściej nawierzchnię długowieczną i asfalt modyfikowany gumą. Po raz pierwszy nawierzchnia długowieczna została zastosowana na trasie S8 Opacz – Paszków, a następnie to rozwiązanie wdrożono na innych odcinkach dróg ekspresowych. Technologia asfaltu modyfikowanego gumą została zastosowana na odcinku S7 tzw. Trasy Nowohuckiej w Krakowie o długości 4,5 km. Obecnie technologia jest wdrażana na budowanych odcinkach drogi ekspresowej S6 oraz na autostradzie A2 (obwodnica Poznania). Takie nawierzchnie są zdecydowanie trwalsze i mogą być znacznie dłużej eksploatowane bez remontów, a jednocześnie do ich produkcji używa się recyklingowanych opon, co ma również znaczący aspekt ekologiczny. W budownictwie kubaturowym firma wdraża projektowanie BIM, które docelowo stanie się standardem dla wszystkich dużych projektów w zakresie budownictwa ogólnego i inżynieryjnego. BIM to również przyszłość w budownictwie drogowym.

SOLIDNY PARTNER DLA SAMORZĄDÓW

Dzięki temu, że Strabag posiada największą sieć wytwórni mieszanek mineralno-asfaltowych w Polsce, może wykonywać inwestycje drogowe niemal w każdej gminie. W ten sposób w ciągu roku realizowanych jest kilkaset tzw. małych kontraktów drogowych. Firma dokłada wszelkich starań, aby być dla samorządów

partnerem w procesie przygotowania inwestycji, służyć wsparciem, doradztwem i doświadczeniem. Przykładem takiej współpracy z samorządem jest realizacja infrastruktury dla szybkiego tramwaju w Szczecinie. Był to szczególnie rodzaj partnerstwa – kontrakt z odroczonego finansowaniem we współpracy z instytucją finansową – w którym wykonawca przejął na siebie ryzyko prac budowlanych, a bank przejął ryzyko finansowania. Umowa została zrealizowana w ciągu 24 miesięcy bez płatności, a rozliczenie nastąpiło dopiero po zakończeniu budowy.

PPP JAKO PRZYSZŁOŚĆ FINANSOWANIA SAMORZĄDOWYCH INWESTYCJI INFRASTRUKTURALNYCH

Projekty partnerstwa publiczno-prywatnego są coraz częstszym sposobem realizacji zadań publicznych, takich jak transport, infrastruktura społeczna czy budynki administracji publicznej. W Polsce jednak ten sposób realizacji inwestycji wciąż nie jest tak popularny jak w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii czy we Francji i na tle tych krajów polski rynek PPP wciąż jest rynkiem rozwijającym się. Strabag aktywnie uczestniczy w rozwoju rynku PPP i był zaangażowany z sukcesem w realizację projektów koncesyjnych w przypadku autostrad płatnych (autostrada A2). Firma dostrzega też potencjał dla rozwoju projektów PPP w Polsce, szczególnie w przypadku dużych i średnich projektów infrastrukturalnych w tej formule. Zapowiadana przez Ministerstwo Infrastruktury realizacja kilku odcinków dróg ekspresowych w partnerstwie publiczno-prywatnym będzie dużym krokiem do spopularyzowania tego sposobu realizacji inwestycji w Polsce, która przy zaangażowaniu wiodących firm budowlanych w przyszłości stanie się alternatywą finansowania infrastruktury publicznej wobec ograniczonych środków z Unii Europejskiej.

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ, BEZPIECZEŃSTWO PRACOWNIKÓW I ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZNE

Działalność budowlana ma różnorodny i długotrwały wpływ na środowisko i ludzi, dlatego Strabag podejmuje

wiele działań proekologicznych, aby następnym pokoleniom zapewnić środowisko do godnego życia.

Specyfika branży budowlanej sprawia, że dla Strabag jako pracodawcy bezpieczeństwo pracy i dbałość o zdrowie pracowników są priorytetem. Firma jest sygnatariuszem Porozumienia dla Bezpieczeństwa w Budownictwie, zrzeszającego generalnych wykonawców, w którego ramach prowadzi wiele działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa na budowach w Polsce. Mimo automatyzacji praca na budowach to nadal ciężka praca fizyczna i towarzysząca jej ryzyka. Dlatego szkolenia i edukowanie pracowników własnych oraz podwykonawców, inspekcje BHP, analizy wypadków i wdrożenie środków prewencyjnych, a także wprowadzenie wielu inicjatyw prozdrowotnych to codzienne działania firmy w celu ochrony życia i zdrowia pracowników.

Strabag to również firma zaangażowana społecznie, która pomaga, robiąc to, co potrafi najlepiej, czyli budując. W wielu miejscach w Polsce, gdzie realizowane są projekty budowlane, przy okazji często udaje się zrobić coś dla lokalnych społeczności, np. naprawić drogę dojazdową do przedszkola czy ośrodka zdrowia lub wyrównać i utwardzić boisko po zimie. Największym budowanym projektem społecznym była trzyetapowa budowa parkingu dla Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Laskach, która zakończyła się w maju tego roku. Od lat parking tonął w błocie, a jego budowa była poza zasięgiem finansowym ośrodka. Strabag pozostanie w Laskach, wspierając działającą tam Szkołę Muzyczną. Od kilku lat firma jest zaangażowana w program społeczno-edukacyjny „Autostrada do szkoły”, którego celem jest propagowanie wśród dzieci przestrzegania zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. W ramach projektu Strabag kompleksowo modernizuje przejścia dla pieszych zlokalizowane w pobliżu szkół. //

Sieci handlowe – jesteśmy motorem rozwoju polskiej gospodarki

Aktywnie wspieramy polską gospodarkę – 50 mld euro inwestycji i 200 tys. miejsc pracy

RENATA JUSZKIEWICZ

prezes Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji



Branża handlowa w Polsce generuje 19 proc. PKB, a sieci handlowe od 30 lat stanowią istotny element krajobrazu gospodarczego Polski, będąc siłą napędową branży i całej gospodarki. Sieci handlowe wniosły niebagatelną wkład w polską gospodarkę dzięki: gigantycznym inwestycjom, tworzeniu nowych miejsc pracy, profesjonalizacji ekosystemu biznesowego, współpracy z polskimi producentami, wspieraniu polskiego eksportu, procesów cyfryzacji czy zaangażowaniu społecznemu. Wyrazem patriotyzmu gospodarczego sieci handlowych jest stała współpraca z polskimi dostawcami, których produkty w 90 proc. stanowią asortyment sklepów.

16 sieci handlowych, zrzeszonych w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, ma istotny wkład w rozwój polskiej gospodarki. Dotychczas zainwestowały one w naszym kraju ponad 50 mld euro i stworzyły niemal

200 tys. nowoczesnych miejsc pracy, oferując swoim pracownikom konkurencyjne warunki płacowe, pakiety benefitów i dodatkowych świadczeń, a także dbając o ich rozwój zawodowy i wspieranie talentów.

Przez wiele lat swojej obecności w Polsce sieci przyczyniły się do zmian w handlu poprzez wprowadzanie na nasz rynek innowacyjnych rozwiązań, unikalnego know-how, a także implementowanie wysokich standardów współpracy z kontrahentami, producentami, firmami logistycznymi i transportowymi. Firmy zrzeszone w POHiD są kluczowym partnerem dla prawie 5 tys. krajowych producentów.

Okolo 90 proc. oferowanych w sieciach produktów spożywczych to produkty rodzime, pochodzące od polskich dostawców i wytwórców płodów rolnych. Współpraca z międzynarodowymi sieciami handlowymi dla wielu polskich firm stała się ważnym impulsem rozwoju, do stałego podnosze-

nia jakości produktów, wprowadzania certyfikacji i rozszerzania asortymentu.

Wiele firm członkowskich POHiD podejmuje od lat działania, które otwierają polskim producentom i dostawcom drogę na międzynarodowe rynki, promuje polską żywność i polskie rolnictwo, podkreślając wysoką jakość produktów, które pochodzą z naszego kraju. Wartość eksportu polskich produktów za pośrednictwem sieci skupionych w POHiD przekracza 10 mld zł rocznie.

Sieci handlowe zrzeszone w POHiD są rzetelnym płatnikiem podatków. Regulowanie ich postrzegają jako swój patriotyczny obowiązek i wkład w rozwój polskiej gospodarki.

STALE POSZERZAMY ASORTYMENT PRODUKTÓW

Sieci stale pracują nad rozszerzeniem asortymentu i starają się zaspokoić oczekiwania konsumentów zgodnie z bieżącymi trendami, oferując produkty organiczne czy też linie bio i fit. Członkowie POHiD kładą duży nacisk na sprzedaż produktów regionalnych pochodzących od lokalnych firm wytwórczych. Sieci kreują nowe trendy i innowacje w ramach marek własnych, dzięki czemu są one coraz popularniejsze i coraz bardziej atrak-

cyjne dla klientów. Obecnie kupuje je aż 77 proc. konsumentów, doceniając ich jakość i różnorodność.

WSPIERAMY CYFRYZACJĘ POLSKIEJ GOSPODARKI I NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA DLA HANDLU

POHiD i jej firmy członkowskie od dawna wspierają cyfryzację gospodarki, zmiany legislacyjne w tym zakresie, a także ułatwienia mające istotne znaczenie dla handlu i dla konsumentów. Jedną z takich zmian była redukcja opłaty interchange, która przyczyniła się do zwiększenia konkurencyjności kart płatniczych i obrotu bezgotówkowego. W 2017 r. POHiD została partnerem kampanii społecznej „Warto bezgotówkowo”, pod honorowym patronatem resortów rozwoju i finansów, której celem było upowszechnianie wiedzy o korzyściach bezgotówkowych form płatności.

Cyfryzacja branży handlowej to nie tylko nowoczesne formy płatności, to przede wszystkim innowacyjne, elektroniczne platformy zakupowe e-commerce, m-commerce, a także rozwiązania omnichannel, oferujące różnorodne możliwości dokonania zakupów i dostawy, zapewniające przy tym klientom spójne doświadczenie on-line i off-line. Sieci zrzeszone w POHiD są liderami zmian w tym zakresie na polskim rynku, testując w swoich placówkach najnowocześniejsze udogodnienia, takie jak dotykowe ekrany i kasy bezobsługowe, rozwiązania typu scan & go, wózki sklepowe z czytnikami produktów. Wszystkie te rozwiązania mają automatyzować proces sprzedaży, a tym samym usprawnić zakupy, bo wygoda i komfort są kluczowymi oczekiwaniami konsumentów.

JESTEŚMY ODPOWIEDZIALNI SPOŁECZNIE

Firmy zrzeszone w POHiD prowadzą aktywne działania na rzecz społeczności, w których są obecne, angażując się we wsparcie zrównoważonego rozwoju z uwzględnieniem oczekiwań środowisk lokalnych i innych interesariuszy społecznych.

Strategie społecznej odpowiedzialności sieci handlowych koncentrują się przy tym na aspektach związanych z etycznym, transparentnym prowadzeniem biznesu oraz na tworzeniu długofalowych pozytywnych relacji w całym łańcuchu dostaw, opartych na obopólnych korzyściach biznesowych.

Sieci handlowe dbają także o stworzenie przyjaznego środowiska dla pracowników, w którym mogliby rozwijać swoje umiejętności i kompetencje, korzystać z szerokiego pakietu benefitów płacowych oraz pozapłacowych, a przede wszystkim realizować się zawodowo.

Sieci są również aktywnie zaangażowane w kwestie szeroko pojętej ochrony środowiska i zasobów naturalnych, wykorzystania surowców wtórnych, a także w promowanie proekologicznych postaw wśród pracowników, klientów i dostawców.

Integralnym elementem polityki CSR sieci handlowych jest ponadto tworzenie przyjaznej przestrzeni do działań charytatywnych wewnątrz firm i współdziałanie w tym zakresie

z lokalnymi organizacjami i fundacjami, koncentrującymi się na udzielaniu pomocy najuboższym, osobom w trudnych warunkach czy wykluczonym społecznie.

Firmy zrzeszone w POHiD od wielu lat zaangażowane są w przeciwdziałanie marnowaniu żywności. Sieci na stałe współpracują z organizacjami non-profit, przekazując produkty spożywcze na cele charytatywne, m.in. Caritas Polska. Jednym z obszarów współpracy z Caritas jest zbiórka żywności. Sieci handlowe pragną dotrzeć z pomocą do jak największej liczby osób niedożywionych i żyjących w ubóstwie. Zebrane produkty trafiają do: najbardziej potrzebujących dzieci, rodzin wielodzietnych, osób samotnie wychowujących dzieci, bezdomnych, chorych, bezrobotnych, a także do osób pracujących, których nie stać na zakup żywności. Akcje mają na celu nie tylko zgromadzenie żywności i zbiórkę środków na pomoc dla osób najbardziej potrzebujących, lecz również uświadomienie społeczeństwu ich losu i potrzeb. Celem inicjatywy „Tornister pełen uśmiechów” jest zwiększenie szans edukacyjnych uczniów poprzez zebranie funduszy lub zakup wyposażenia kilkudziesięciu tysięcy wyprawek szkolnych dla najuboższych dzieci. Sieci handlowe zaangażowane są także w projekt „Tak, POMAGAM!”, w okresie świąt Bożego Narodzenia oraz Wielkiej Nocy, w tym inicjatywę „Wigilia dla Ubogich”.

Przez ostatnie lata zmieniły się warunki gospodarcze w naszym kraju, a także oblicze handlu. Na zmiany te wpływ mają nie tylko czynniki ekonomiczne, lecz również globalne trendy konsumenckie czy postęp technologiczny. Sieci handlowe, podobnie jak cała branża, muszą się zmierzyć z wieloma wyzwaniami, pozostają jednak aktywnie zaangażowane w rozwój gospodarczy Polski w wielu obszarach. Źródłem ich inspiracji jest konsument, a motywem przewodnim działań – koncentracja na znalezieniu takich rozwiązań i innowacji, dzięki którym klienci zrobią zakupy szybciej, łatwiej i bardziej komfortowo. //

O POHiD

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji, zrzeszająca 16 największych sieci handlowych w naszym kraju, działa od 2000 r. i wspiera rozwój handlu oraz nowoczesne rozwiązania. Przez prawie 20 lat swojej działalności organizacja przyczyniła się do powstania w Polsce zintegrowanego systemu handlu i dystrybucji oraz do poprawy środowiska gospodarczego na bardziej przyjazne przedsiębiorcom i rozwojowi biznesowemu – z poszanowaniem zasad wolności ekonomicznej i swobodnego dostępu do rynku wszystkich podmiotów gospodarczych. POHiD utrzymuje pozytywne relacje z interesariuszami branżowymi. Jest w stałym dialogu z instytucjami państwowymi, administracją, a także z przedstawicielami organizacji pozarządowych.



Parkiet NYSE 4 października 2018 r. z polskimi flagami dla uhonorowania wizyty premiera Mateusza Morawieckiego, który tego dnia uderzeniem w dzwon otworzył sesję nowojorskiej giełdy

Kapitał płynie do Polski

Inwestorzy zagraniczni reinwestują w naszym kraju coraz większą część swoich zysków, co jest bardzo dobrym sygnałem

PIOTR ROSIK

publicysta „Gazety Bankowej”

Zacznijmy od liczb. 34,7 mld zł – taka była wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w Polsce w 2017 r. według danych Narodowego Banku Polskiego. Niestety oznacza to spadek o 44 proc. w porównaniu z rokiem 2016. W 2018 r. ten trend spadkowy był prawdopodobnie kontynuowany.

– Na podstawie miesięcznych danych o bilansie płatniczym NBP można szacować, że napływ BIZ do Polski w 2018 r. wyniósł ok. 33,5 mld zł – wskazuje Marcin Mrowiec, główny ekonomista Banku Pekao. To oznaczałoby spadek o 4 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. W opinii Mrowca, ze względu na prognozowane osłabienie wzrostu gospodarczego za granicą, szczególnie w Niemczech, u największego inwestora w Polsce, nie można wykluczyć dalszego spadku napływu BIZ do naszego kraju.

OSTROŻNIE Z WYCIĄGANIEM WNIOSKÓW

Na pierwszy rzut oka pewną nadzieję na odwrócenie trendu dają informacje płynące z Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH). Wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce obsługiwanych przez PAIH wzrosła w trzech pierwszych kwartałach 2018 r. o 70 proc. rok do roku. W ubiegłym roku agencja obsługiwała aż 71 projektów na kwotę 2,13 mld euro wobec 61 projektów za 2 mld euro w 2017 r. – to był najlepszy wynik w jej historii. – Jednak PAIH obsługuje jedynie ok. 30 proc. BIZ w Polsce, więc jej dane niekoniecznie dobrze oddają kształtowanie się trendu – wskazuje Marcin Mrowiec.

Główny ekonomista Banku Pekao podkreśla jednak, że w przypadku bezpośrednich inwestycji zagranicznych trzeba rozważnie analizować wzrosty procentowe, ponieważ pojedyncze inwestycje – ze względu na swoje niekiedy duże rozmiary – mogą mocno wpływać na statystykę. – Na przykład w 2017 r. przyczyną bardzo mocnego rocznego spadku napływu BIZ były pojedyncze, duże transakcje, w wyniku których polscy rezydenci nabywali od zagra-

nicznych inwestorów akcje krajowych spółek. Największe dezinvestycje dotyczyły podmiotów z Włoch. W tym przypadku istotna była sprzedaż przez UniCredit pakietu akcji Banku Pekao za 2,4 mld euro na rzecz PZU i PFR. Z kolei PGE odkupiło od francuskiej spółki EdF, kontrolującej kilka polskich elektrociepłowni i elektrowni, akcje za ok. 1 mld euro – przypomina Marcin Mrowiec.

AMERYKANIE KRYJĄ SIĘ ZA PARAWANEM...

Zaburzenia pojawiają się więc nawet w danych NBP, mimo że bank centralny korzysta ze sprawozdań finansowych przedsiębiorstw, liczy realne przepływy finansowe i stara się, na ile to możliwe, wyłapać realne źródło pochodzenia kapitału. NBP stosuje metodologię dostosowaną do wymogów Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD).

Chodzi tu nie tylko o zaburzenia w dynamice BIZ, wywołane dużymi transakcjami, lecz także o wskazania źródła pochodzenia kapitału płynącego do Polski. Według danych NBP największym inwestorem są Niemcy, ale drugą pozycję ma Luksemburg, a trzecią Cypr. Jak wiadomo, te kraje są wybierane przez inwestorów na siedzibę najczęściej ze względów podatkowych. Czyli są tylko parawanem, za którym kryją się inwestorzy z innych krajów – tłumaczą eksperci z PAIH.

Można się na przykład zastanawiać, dlaczego USA odgrywają – wedle oficjalnych statystyk NBP – relatywnie skromną rolę jako inwestor zagraniczny w Polsce. Coś tu „nie gra”, jeśli weźmiemy pod uwagę wielkość gospodarki amerykańskiej i dobre relacje z Polską... Eksperti znajdują jednak wyjaśnienie. – Gdy przeanalizujemy stan zobowiązań z tytułu BIZ w Polsce, według kraju siedziby podmiotu dominującego w grupie kapitałowej, do której należy inwestor bezpośredni, ujawniają się wtedy rzeczywiste powiązania inwestycyjne między krajami – wskazuje Marcin Mrowiec. – W takim zestawieniu przodują Niemcy, którzy zainwestowali 167,6 mld zł, a wiceliderem są Amerykanie z kwotą 91,2 mld zł. Na podium mieszczą się jeszcze Francuzi z sumą 81,0 mld zł. Z różnic pomiędzy oboma ujęciami można wnioskować, że zagraniczny kapitał, który w największej mierze przechodzi do Polski przez „parawany” podatkowe, pochodzi właśnie z USA – dodaje główny ekonomista Banku Pekao.

Według Mrowca to zjawisko potwierdzają również dane o amerykańskich inwestycjach bezpośrednich za granicą. – W 2017 r. prawie 50 proc. amerykańskiego kapitału zagranicznego było ulokowane w firmach holdingowych, w tym umiejscowione w Luksemburgu i Holandii stanowiły aż 22 proc. całości – tłumaczy ekspert Banku Pekao.

Dużą rolę Amerykanów jako inwestora potwierdza też PAIH. W portfelu agencji od lat dominują inwestorzy z Niemiec i właśnie USA (ostatnio aktywni stali się także ci z Belgii i Korei Południowej). – Zatem amerykańskie przed-

siębiorstwa należą do kluczowych, obsługiwanych przez PAIH, inwestorów. W 2018 r. zadeklarowali oni największe zatrudnienie, sięgające ponad 8 tys. osób. Zaangażowali również największe fundusze w realizację BIZ w Polsce, bo aż 616 mln euro – wskazują eksperci PAIH. – Należy też pamiętać, że amerykańscy inwestorzy lokują kapitał głównie w sektorze usługowym, który jest mniej kapitałochłonny niż np. sektor przemysłowy, w którym lubują się Niemcy – dodają.

...PODOBNI JAK CHIŃCZYCY

Jeśli chodzi o Chiny, to inwestycje bezpośrednie tego kraju w Polsce w 2017 r. wedle danych NBP wyniosły ledwie 217 mln zł, a stan zobowiązań na koniec tegoż roku sięgał tylko ok. 200 mln dol. Widać tutaj jak na dłoni, że z wiarygodnością danych o chińskich BIZ w Polsce jest problem, zresztą nie tylko w Polsce... „Żadne ze [...] źródeł nie zapewnia kompletnych i wiarygodnych danych o napływie chińskich BIZ do poszczególnych krajów świata. Kalkulacje są sprzeczne, wybrakowane czy wręcz nieprawdziwe. Jest to szczególnie problematyczne w przypadku państw niewielkich lub takich, gdzie zaangażowanie przedsiębiorstw z Chin jest mniejsze. Do tych ostatnich należy również Polska” – wskazuje Maciej Kalwasiński w artykule „Bezpośrednie inwestycje zagraniczne Chin w Polsce – problem rzeczywistej skali inwestycji” („Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 523/2018).

„Podmioty z Chin inwestują w Polsce za pośrednictwem podmiotów ulokowanych w innych krajach, a faktyczny poziom ich zaangażowania w Polsce jest znacznie wyższy, niż dotychczas sądzono” – dodaje Kalwasiński. A jaki jest ten poziom? W styczniu 2018 r. PAIH miała w swoim portfelu 11 chińskich inwestycji o łącznej wartości 1,27 mld euro. Z kolei stan zobowiązań z tytułu BIZ Chin i Hongkongu w Polsce, według kraju siedziby podmiotu dominującego, na koniec 2016 r. według NBP wynosił łącznie ok. 875 mln dol. Z kolei według narzędzia China Global Investment Tracker stworzonego przez Heritage Foundation sumaryczna wartość chińskich BIZ w Polsce w latach 2013–2017 wyniosła 790 mln dol. – podaje w swoim artykule Kalwasiński. „Śledzenie przepływów kapitału pochodzącego z Chin jest jednak utrudnione – z powodu zarówno niedostatków chińskich statystyk, jak i wyjątkowo częstej praktyki wykorzystywania finansowych centrów offshore do ulokowania środków w innym kraju” – podsumowuje Maciej Kalwasiński.

USŁUGI PRZYCIĄGAJĄ

Zdaniem ekspertów w ostatnich latach w BIZ widać bardzo wyraźną i pozytywną dla polskiej gospodarki tendencję: rośnie rola sektora usługowego. W 2017 r. inwestycje w sektor usług stanowiły 60 proc. zagranicznych inwestycji ogółem, według danych NBP. Polska przechodzi od gospodarki produkcyjnej do usługowej, przy czym warto pamiętać, że biznesowe projekty z sektora usług nie są tak kapitałochłonne jak produkcyjne (ale są za to

pracochłonne). PAIH potwierdza, że projektów usługowych oraz B+R (badawczo-rozwojowych) jest coraz więcej i mają coraz większe znaczenie w zakresie bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

Co ciekawe, według danych PAIH sektorem, który przyciągał w I-III kwartałach 2018 r. najwięcej inwestycji zagranicznych, była elektromobilność. Przy czym dotyczyło to oczywiście tylko inwestycji obsługiwanych przez agencję.

Jak wskazuje Marcin Mrowiec, jeśli chodzi o stan zobowiązań z tytułu BIZ w Polsce, to w 2017 r. sektor usług stanowił 60 proc. wszystkich. – W jego ramach największy udział miały inwestycje w sektorze działalności finansowej i ubezpieczeniowej, bo aż 20 proc. ogólnej sumy bezpośrednich inwestycji. Z kolei przetwórstwo przemysłowe stanowiło 31 proc. całości zobowiązań z tytułu BIZ, tutaj szczególnie duży udział ma sektor motoryzacyjny – zauważa główny ekonomista Banku Pekao.

Co ciekawe, Polska stała się w ostatnich latach regionalnym centrum usług dla biznesu; w całym kraju prowadzi działalność ponad 1 050 takich centrów, co stanowi ok. 70 proc. wszystkich w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Tego typu projekty dominowały w portfolio PAIH w 2018 r. zarówno w aspekcie wielkości deklarowanego zatrudnienia (5,67 tys. miejsc pracy), jak i liczby inwestycji w ogóle (15 projektów, 1/5 wszystkich).

REKORDOWE REINWESTYCJE TO DOBRY ZNAK

W 2017 r. wartość reinwestycji zysków w Polsce przez zagranicznych inwestorów była rekordowa – wyniosła 39 mld zł. Według ekspertów PAIH to bardzo dobry sygnał, pokazujący rosnące zaufanie inwestorów do naszego kraju. Każdy inwestor, który reinwestuje w danym państwie, robi to w długim terminie, czyli to zjawisko pokazuje, że inwestorzy mają dobrą opinię co do przyszłości naszego kraju – uważają eksperci PAIH.

Marcin Mrowiec nieco studzi ten optymizm. – W ostatnich latach reinwestycje zysków to rzeczywiście główna składowa BIZ. W przeciwieństwie do inwestycji w akcje czy w obligacje jest mniej zmienna i wykazuje długoterminowy wzrost wraz ze wzrostem zysków firm będących w posiadaniu inwestorów zagranicznych. Tak więc osiąganie przez nią coraz wyższych poziomów jest zupełnie naturalne i jest pochodną wzrostu krajowej gospodarki – uważa główny ekonomista Pekao.

Co ciekawe, w 2017 r. inwestorzy zagraniczni sprzedali akcje i udziały polskich firm o wartości 1,5 mld zł. Rok wcześniej kupili za 7,7 mld zł. Czy to znaczy, że zagraniczni gracze uciekają z warszawskiej GPW? – Te dane dotyczą tylko bezpośrednich inwestycji zagranicznych w akcje. Pomijają przy tym inwestycje portfelowe, które w znacznie większym stopniu odzwierciedlają sentyment panujący na krajowym rynku akcji. Patrząc na dane o in-

westycjach portfelowych, tendencja jest zgoła odmienna, bo w 2017 r. obserwowaliśmy napływ na rynek akcji w wysokości 1,3 mld euro przy odpływie 2,5 mld euro w 2016 r. Poziom napływu z 2017 r. jest zbliżony do średniej długoterminowej – zauważa Mrowiec.

POLSKA MOŻE BYĆ BARDZIEJ ATRAKCYJNA

To, że zagraniczni inwestorzy coraz chętniej reinwestują w Polsce zyski, nie oznacza, iż można spocząć na laurach. Tym bardziej że generalnie trend co do napływu BIZ do Polski wcale nie wygląda różowo. Co Polska może zrobić, aby poprawić swoją atrakcyjność inwestycyjną?

Obecnie największymi atutami Polski – według ekspertów PAIH – są wykwalifikowani pracownicy, stabilna gospodarka, położenie geograficzne i ułatwiony dostęp do największej gospodarki Unii Europejskiej, czyli do Niemiec. PAIH wskazuje, że pozycję Polski w rywalizacji o inwestycje zagraniczne ma polepszyć znowelizowany system wspierania inwestycji. – Uchwalona w maju 2018 r. ustawa o wspieraniu nowych inwestycji ma szansę pobudzić innowacyjność firm i zachęcić krajowych oraz zagranicznych inwestorów do inwestowania w Polsce. Obszar, na którym firmy mogą uzyskać ulgi podatkowe, objął prawie 100 proc. terenów inwestycyjnych w Polsce. To zasadnicza zmiana w stosunku do poprzednich przepisów, wedle których specjalne strefy ekonomiczne (SSE) zajmowały zaledwie 0,08 proc. powierzchni kraju. Nowe prawo pozwoli też stać czoła wyzwaniu, jakim jest wysoka stopa zatrudnienia, a przez to mniejszy dostęp do pracowników w niektórych regionach kraju – wskazują eksperci PAIH.

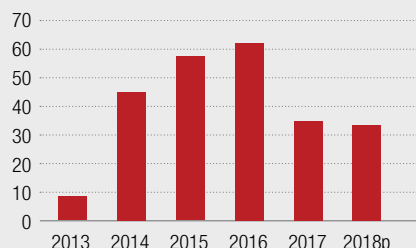
Marcin Mrowiec widzi dwa poważne problemy, z którymi Polska musi się uporać, jeśli chce poprawić swoją atrakcyjność inwestycyjną. Po pierwsze, od lat kluczowym elementem atrakcyjności gospodarki Polski dla inwestorów zagranicznych są niskie koszty pracy, pozostają one wyraźnie niższe w krajach Europy Zachodniej. Tymczasem maleje dostępność rąk do pracy ze względu na kurczenie i starzenie się polskiego społeczeństwa – wskazuje główny ekonomista Pekao. – Liczba osób w wieku produkcyjnym już teraz znajduje się w trendzie spadkowym, a do 2030 r. zmniejszy się o ok. 2 mln. Mimo rosnącej aktywności zawodowej przełoży się to na długoterminowy spadek liczby pracujących w krajowej gospodarce – ostrzega Mrowiec. – W takiej sytuacji wzrost potencjału wytwórczego umożliwiają jedynie intensywne inwestycje we wzrost produktywności pracy. Mam tu na myśli zarówno wzrost technicznego „uzbrojenia” pracy, jak i wszelkiego rodzaju innowacje. Jest to konieczność dla polskich firm, natomiast na razie nie widać istotnych postępów w tym kierunku – dodaje.

Według głównego ekonomisty Banku Pekao w dłuższym terminie negatywnym czynnikiem dla konkurencyjności polskiej gospodarki mogą też być wysokie ceny energii elektrycznej. – Ma to związek z utrzymywaniem dużego

udziału węgla w miksie energetycznym. Sytuację komplikują rosnące koszty wydobycia w krajowych kopalniach i malejąca dostępność surowca, a także wzrost cen uprawnień do emisji CO₂ – konkluduje Mrowiec.

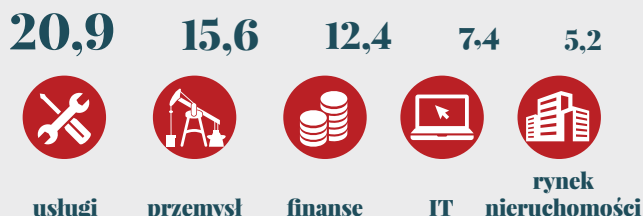
Barierę stojącą na drodze utrzymania i powiększenia atrakcyjności inwestycyjnej Polski są więc istotne, ale też ich pokonanie pozostaje z pewnością w zasięgu polskich firm i całej gospodarki. //

Wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce (mld zł)



Struktura sektorowa napływów inwestycji zagranicznych w Polsce w 2017 roku (mld zł)

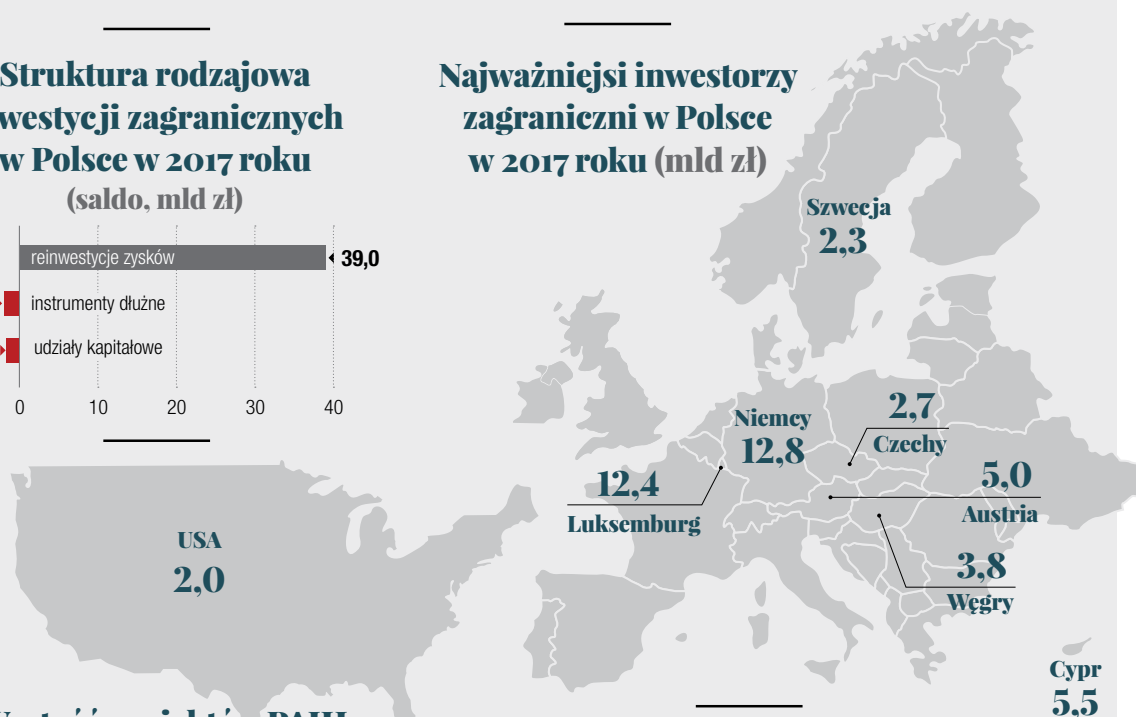
Źródło: NBP



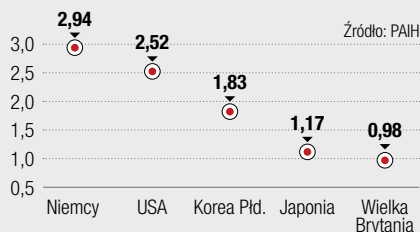
Struktura rodzajowa inwestycji zagranicznych w Polsce w 2017 roku (saldo, mld zł)



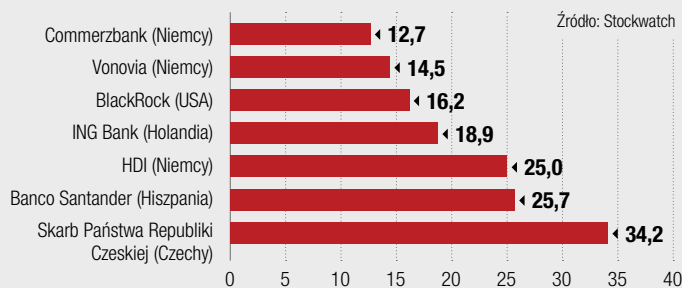
Najważniejsi inwestorzy zagraniczni w Polsce w 2017 roku (mld zł)



Wartość projektów PAIH zrealizowanych w latach 2008–2018 z uwagi na kraj pochodzenia (w mld euro)



Wartość portfeli największych zagranicznych inwestorów obecnych na GPW (w mld zł)



Orange

– cyfrowa droga do gospodarczego sukcesu



Od trzech dekad inwestujemy, aby zapewnić Polakom telekomunikacyjny kontakt z tym, co dla nich ważne. Rozwijamy nowoczesną infrastrukturę – platformę dla innowacyjnej gospodarki. Cyfrowa droga do rozwoju może się okazać najważniejszą i najbardziej skuteczną receptą na Polskę gospodarczego sukcesu

MACIEJ NOWOHOŃSKI

członek zarządu Orange Polska ds. Finansów



Orange jest mocno zakorzeniony w polskiej gospodarce. Zarówno przez wzgląd na historię, jak i specyfikę działania. W początkach lat 90. ówczesna Telekomunikacja Polska doprowadzała do mieszkań linie telefoniczne. Dzisiaj podłączamy wprost do domów superszybkie światłowody. Tylko w ostatnich czterech latach wy-

daliśmy na rozbudowę sieci światłowodowej 2,3 mld zł. Dociera ona już do co czwartego polskiego gospodarstwa domowego. Jeśli chcielibyśmy naszymi światłowodami opleść Ziemię, moglibyśmy to zrobić trzykrotnie.

Przez ostatnie trzy dekady staraliśmy się zapewnić Polakom łączność z ich bliskimi wszędzie tam, gdzie tego potrzebowali: inwestując, budując

sieci stacjonarne i mobilne, ale także dbając o to, żeby dostęp do usług mieli najbardziej potrzebujący, m.in. przez program „Telefon do mamy”, w ramach, którego automaty telefoniczne były dostępne dla pacjentów szpitali dziecięcych. Dziś zapewniamy kontakt z bliskimi oraz biznesowymi partnerami milionom Polaków. Nasza sieć mobilna 4G obejmuje już zasięgiem ponad 99 proc. populacji w kraju.

Inwestujemy i będziemy inwestować w Polsce. Nie przeniesiemy się do innego kraju, który oferuje np. bardziej korzystne rozwiązania podatkowe czy ułatwienia. Niektóre biznesy w czasie niedawnego kryzysu finansowego

mogły w ciągu jednej nocy przetransferować wszystkie swoje aktywa do innego kraju lub zdecydować o przeniesieniu fabryki w nowe miejsce. My nie. Jesteśmy inwestorem, który działa długofalowo. Światłowodów nie da się wykopać, a stacji bazowych rozmontować i przenieść. Zatrudniamy w Polsce ponad 13 tys. osób, tutaj prowadzimy biznes i tu są nasi klienci. W rankingach firm inwestujących najwięcej jesteśmy w ścisłej czołówce i inwestujemy pieniądze w Polsce. Pośrednio dajemy zatrudnienie nawet 50 tys. ludzi. Ponad 90 proc. potrzebnych nam usług i urządzeń kupujemy od firm, w których dominuje polski kapitał. Od 2005 r. na zlecenia dla polskich firm wydaliśmy ponad 68 mld zł. Tylko w latach 2016–2018 na inwestycje przeznaczyliśmy ponad 6 mld zł. To równowartość ponad 120 km nowych dróg ekspresowych.

Infrastruktura, którą rozwijamy, pomaga rosnąć całej gospodarce. Eksperti PwC szacują, że już dziś technologie mobilnej komunikacji odpowiadają za ponad 3 proc. polskiego PKB. Eksperti Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju szacują, że dzięki wprowadzeniu 5G, najnowszego standardu łączności mobilnej, wskaźnik ten może za sprawą zwiększenia produktywności przemysłu, rolnictwa i wielu innych branż wzrosnąć nawet o 20 proc. Dzięki 5G udział gospodarki cyfrowej w polskim PKB może w 2025 r. wynieść nawet 12 proc., niemal dwukrotnie więcej niż w 2016 r. To przekłada się na realne korzyści w codziennym życiu. Podam dwa przykłady: ponad 17 mln Polaków korzysta z usług bankowości on-line, a co drugi z nas robi zakupy przez internet. Bez szybkiej i bezpiecznej sieci konsumenci nie mogliby korzystać z tych wygodnych form załatwiania swoich spraw, a te dwie branże wyglądałyby dziś zapewne inaczej.

Popularne niegdyś automaty telefoniczne wraz z upływem czasu i rozwoju technologii przestały mieć rację bytu. Dziś dalej wspieramy społeczność, ale robimy to inaczej. Inwestujemy w najcenniejszy kapitał, jaki może

mieć kraj – ludzi i ich umiejętności. Fundacja Orange już od 14 lat wspiera Polaków w cyfrowej edukacji, ucząc, jak bezpiecznie i skutecznie korzystać z internetu oraz nowych technologii. W 100 Pracowniach Orange rozsiadanych po całym kraju mieszkańcy małych miejscowości i wsi, w różnym wieku, o różnym stopniu znajomości cyfrowych zagadnień, mogą poszerzyć swoje kompetencje, wziąć udział



Inwestujemy i będziemy inwestować w Polsce. Nie przeniesiemy się do innego kraju, który oferuje np. bardziej korzystne rozwiązania podatkowe czy ułatwienia

w zajęciach z podstaw programowania czy prezentacji druku 3D. Co najbardziej nas cieszy, pracownice często stają się prawdziwymi lokalnymi centrami kultury i aktywności, skupiającymi mieszkańców wokół wspólnych, ważnych dla nich inicjatyw. Z tych 100 ośrodków może korzystać nawet 900 tys. Polaków.

OECD przewiduje, że 65 proc. dzieci, które dziś rozpoczynają edukację, będzie pracować w zawodach, które jeszcze nie powstały. To naturalna konsekwencja rozwoju technologii. 30 lat temu komputery były akademicką ciekawostką. Pierwszy polski e-mail wysłano w 1990 r. z Uniwersytetu Warszawskiego. Dziś nad Wisłą pracuje niemal ćwierć miliona programistów, co odpowiada jednej czwartej całego rynku tej branży w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Aby jak najlepiej przygotować dzisiejszych uczniów do wyzwań przyszłości, wspieramy edukację cyfrową w szkołach: co roku z zajęć przygotowanych przez Fundację Orange korzysta prawie pół miliona uczniów. W przystępnej i ciekawej formie poznają podstawy programowania, zasady bezpiecznego korzystania

z internetu, praktyczne informacje dotyczące korzystania z technologii. W nowym roku szkolnym rozpoczniemy realizację największego dotychczas na skalę kraju projektu „Lekcja: Enter”, w ramach, którego przeszkolimy 47 tys. nauczycieli tak, aby umieli lepiej wykorzystywać narzędzia IT w swojej codziennej pracy. Ważnym aspektem projektu jest przygotowanie nauczycieli do korzystania z różnego rodzaju e-zasobów, które mogą być używane podczas prowadzonych zajęć. Nauczyciele będą też przygotowywać własne e-zasoby i dzielić się nimi z innymi.

Obecnie pracujemy nad wdrożeniem nowej generacji łączności mobilnej – 5G. Możliwości sieci w tym standardzie wykraczają daleko poza to, na co dziś pozwalają nam sieci 4G. Tak jak powszechny dostęp do szybkiego internetu mobilnego 4G przyspieszył rozwój m.in. wspomnianej bankowości mobilnej oraz e-commerce, tak 5G przyniesie nowe szanse dla rozwoju polskich firm. Podczas terenowych testów, które realizowaliśmy w Gliwicach i Zakopanem, uzyskiwaliśmy prędkość transferu rzędu 1 Gb/s, dotychczas dostępną jedynie za pomocą łączności stacjonarnych. Jednak 5G to coś więcej niż tylko dużo szybszy internet. To znacznie więcej danych, dzięki którym możliwe będzie lepsze dopasowanie produktów i usług do potrzeb konsumentów. To też zupełnie nowe możliwości zastosowania rozwiązań Internetu Rzeczy oraz coraz bardziej dynamicznie rozwijającej się sztucznej inteligencji. Wszystko to jest w zasięgu polskiego biznesu. Współpracując z polskimi przedsiębiorcami – zarówno jako dostawca łączności, oprogramowania oraz sprzętu, jak i jako firma wspierająca start-upy w ramach programu OrangeFab – widzimy, że chcą korzystać z możliwości, jakie daje im technologia, i często mają na to pomysł. Dostrzegając to rządzący, inwestując w narzędzie i programy promujące innowacyjność. Cieszę się, że wspierając polskie firmy na ich cyfrowej drodze, również w ten sposób możemy wspólnie budować nowoczesną gospodarkę. //

Novartis: zmieniamy oblicze medycyny

Inwestycje w rozwój innowacji w medycynie są niezbędne do poprawy funkcjonowania systemów opieki zdrowotnej, budowania gospodarki opartej na wiedzy, a przede wszystkim do podnoszenia jakości i wydłużania życia ludzi

Będąc częścią międzynarodowej grupy biofarmaceutycznej, Novartis rozwija innowacje, które dotyczą najbardziej newralgicznych obszarów – życia i zdrowia. Odkrywanie i dostarczanie nowych rozwiązań terapeutycznych to długofalowe zobowiązanie Grupy, realizowane również w Polsce. Grupa Novartis oferuje realną wartość pacjentom, lekarzom, systemowi ochrony zdrowia i polskiej gospodarce.

Novartis jest obecny w Polsce na niemal każdym etapie życia leku – od badań klinicznych, poprzez produkcję, aż po dostarczanie leków pacjentom i aktualnej wiedzy medycznej lekarzom. Grupa koncentruje się na rozwoju innowacyjnych leków w chorobach układu krążenia, układu nerwowego i oddechowego, w okulistyce, reumatologii, dermatologii, onkologii i hematologii (Novartis Pharmaceuticals i Novartis Oncology) oraz leków generycznych i biopodobnych (Sandoz). Z leków dostarczanych przez Novartis każdego roku korzysta prawie milion polskich pacjentów. Jednocześnie 1,5 tys. produktów wytwarzanych i pakowanych w zakładach produkcyjnych w Strykowie i w Warszawie trafia docelowo do chorych w 60 krajach na całym świecie.



Odkrywanie i dostarczanie nowych rozwiązań terapeutycznych to długofalowe zobowiązanie Grupy Novartis, realizowane również w Polsce

-how i budowania długotrwałych partnerstw.

NOVARTIS: INWESTUJEMY W POLSCĘ

Novartis stale zwiększa swoje zaangażowanie w Polskę. Tylko w 2018 r. Grupa prowadziła 128 badań klinicznych z udziałem 2 341 pacjentów w ponad 350 polskich ośrodkach. W ciągu zaledwie roku o 35 proc. zwiększyła liczbę projektów badawczych prowadzonych w naszym kraju, a wartość inwestycji Novartis w Polskę w badania kliniczne w latach 2017-2018 przekroczyła kwotę 81 mln zł. Co szczególnie ważne, Novartis prowadzi działalność badawczo-rozwojową na wszystkich etapach badań klinicznych, umożliwiając chorym udział w badaniach na jak najwcześniejszych etapach prac nad nowym lekiem. W ostatnich dwóch latach Grupa Novartis prowadziła w Polsce 23 badania wczesnych faz.

Istotna jest także skala inwestycji w zakłady produkcyjne Novartis w Strykowie i w Warszawie, która osiągnęła wartość 750 mln zł. Wraz z rozwojem produkcji ostatnie lata przyniosły dynamiczny wzrost lokalnych dostawców i zewnętrznych partnerów Novartis, m.in. producentów materiałów do opakowań czy lokalnych drukarni, dla których współpraca z firmą stała się impulsem do inwestycji, zwiększenia skali zatrudnienia i produkcji.

BADANIA I ROZWÓJ TO SIŁA NAPĘDOWA DLA POLSKIEGO SEKTORA BIOTECH

Sektor farmaceutyczno-biotechnologiczny w 2016 r. zainwestował w badania i rozwój 130 mld euro. Odkrywanie nowych terapii jest obarczone dużym ryzykiem, a skala wymaganych inwestycji – wysoka. Zaledwie 1 na 10 tys. cząsteczek staje się lekiem w trwającym 10–12 lat procesie tworzenia nowego leku, pochłaniając nakłady rzędu 1–1,5 mld euro. Rozwój nowych terapii nie mógłby postępować bez zaangażowania inwestorów i poza ekosystemem innowacji, który kształtują rządy poszczególnych państw. Innowacje są bowiem kluczowym czynnikiem napędzającym wzrost w wielu wymiarach: społecznym, gospodarczym, a także motorem dla transferu know-

Nieustannie zaskakuje mnie, jak umysł człowieka jest w stanie dostarczać rozwiązania dla dłuższego, zdrowszego życia. Przez większość historii ludzkości średnia długość życia wynosiła ok. 40 lat. Wiele dzieci niestety umierało przed ukończeniem piątego roku życia, a większość naszych przodków prowadziła krótkie życie naznaczone chorobami. Na początku XX w. wydarzyło się coś niesamowitego: zaczęliśmy myśleć o zdrowiu jako o czymś, co możemy zmienić. Wraz z pojawieniem się nowoczesnej medycyny długość życia zaczęła rosnąć – zaczęliśmy naginać krzywą życia.

VAS NARASIMHAN
Novartis CEO

WSPÓŁPRACA KLUCZEM DO KORZYSTANIA Z INNOWACJI

Dla pacjentów najważniejsza jest dostępność do terapii, których potrzebują, i oczywiste jest, że każdy pacjent powinien mieć możliwość korzystania z nowych leków. Zwiększanie dostępności do innowacji w medycynie w Novartis rozumiane jest jako długofalowe zobowiązanie i współodpowiedzialność za wdrażanie rozwiązań, które pozwalają na udostępnienie nowych leków możliwie szerokiej grupie chorych (np. mechanizmu „pay for performance”, czyli płatności za wynik leczenia).

Grupa oferuje również prawie tysiąc terapii generycznych i leków biopodobnych obejmujących istotne obszary terapeutyczne. Przynoszą

one znaczne oszczędności pacjentom i systemom opieki zdrowotnej oraz poprawiają dostęp do leczenia.

CO PRZYNIESIE PRZYSZŁOŚĆ?

Wartość nowych opcji terapeutycznych obrazują dane – innowacyjna terapia w niewydolności serca pozwala zmniejszyć śmiertelność i zredukować hospitalizacje o 20 proc. W ostatnich latach Novartis dokonał też znaczących inwestycji w rozwój terapii komórkowych i genowych. Firma z sukcesem opracowała i dostarczyła niosącą ogromną wartość terapię CAR-T. „Żywy lek”, jak nazywana jest terapia CAR-T, to bez wątpienia ogromna nadzieja dla pacjentów m.in. z ostrą białaczką limfoblastyczną i przyszłość w leczeniu nowotworów krwi. Terapie genowe

to jedno z osiągnięć nauki, które pozwalają firmie Novartis wprowadzać w życie swoją misję, czyli zmieniać oblicze medycyny. Co ważne, najnowsze odkrycia, kształtujące nowe paradygmaty leczenia chorób, rozwijane są także w partnerstwie z polskimi naukowcami.

Nauka i biznes wspólnie stanowią najlepsze fundamenty dla innowacji w medycynie. Ustalanie ram umożliwiających dalszy rozwój sektora biotech w Polsce to dla Grupy Novartis wspólna odpowiedzialność administracji, biznesu i nauki, która docelowo pozwoli inwestorom – zagranicznym i polskim – na podejmowanie odważnych decyzji biznesowych. Z korzyścią dla polskiego pacjenta i polskiej gospodarki.

//

Inwestycje w R&D:

128 badań

(35% wzrost v. 2017),
w 350 ośrodkach w tym
12 badań wczesnych faz

41,5 mln zł

inwestycji w R&D

blisko 1 milion

pacjentów leczonych lekami
Novartis w Polsce

#1

Most valuable pipeline,
wg rankingu Evaluate
Pharma 2018

200+

projektów
w fazie rozwoju

20+

rejestracji nowych terapii
w USA, Europie i Japonii
w 2018 r.

Fabryki Novartis:

~2000

pracowników w Grupie, w tym 900 w fabrykach



60+ krajów,

do których dostarczane są leki z polskich fabryk



~600

zleceń produkcyjnych miesięcznie



~10 ton

dziennego zużycia materiałów



ponad 750 mln zł

łączna wartość inwestycji w fabrykę



~8 mld

tabletek wytwarzanych i pakowanych w Polsce



Produkcja:
LEK S.A.



NOVARTIS
SANDOZ A Novartis Division

 **NOVARTIS**

PL1906692213

GE – solidny partner na długie lata



General Electric, obecny w Polsce od 1992 r., jest jednym z najważniejszych rynkowych graczy i ma bardzo duży wkład w rozwój Polski. Aktualnie koncern zatrudnia ponad 5,5 tys. pracowników w sektorze przemysłowym, posiada w Polsce Inżynieryjne Centrum Projektowe EDC, dwie fabryki przemysłu lotniczego GE Aviation, trzy zakłady energetyczne GE Power oraz LM Wind produkującą łopaty do turbin wiatrowych

GE stawia sobie coraz ambitniejsze cele i chce być aktywnym partnerem rozwoju polskiej gospodarki, w szczególności transformacji energetycznej. Obecnie technologie GE pozwalają dostarczyć połowę całości prądu produkowanego w Polsce. Portfolio koncernu, na które składają się technologie węglowe, gazowe, atomowe i odnawialnych źródeł energii, pozwoli mu kontynuować oraz wzmacniać swoją obecność i być w zgodzie z ewoluującą strate-

gią gospodarczą Polski. Jeśli chodzi o technologie węglowe, GE nie jest zaangażowane wyłącznie w projekty na dużą skalę, takie jak elektrownia w Opolu czy powstająca elektrownia Ostrołęka C. Koncern wspiera także istniejące elektrownie, zarówno te wyposażone w technologie GE, jak i ze sprzętem innych producentów, aby przedłużyć ich życie i utrzymać istniejącą flotę przy optymalnej eksploatacji przez następne lata. Wybudowaliśmy ok. 50 jednostek kontroli powietrza, zainstalowanych w naszej bazie i w całej Polsce, w celu ogra-

niczenia emisji z tych elektrowni. Technologie kontroli jakości powietrza GE wspierają cały kraj w redukcji emisji spalin o ponad 20 mln Nm³/h, a prowadzone obecnie inwestycje pozwolą ograniczyć emisje o kolejne 10 mln Nm³/h. Każdego dnia serwisanci czyszczą je i sprawiają, że są bardziej wydajne oraz niezawodne, co pozostaje kluczowym celem centralnego kierownictwa GE i jego lokalnych zespołów.

Wieloletnie doświadczenie specjalistów GE oraz produkowane w Polsce



Portfolio koncernu, na które składają się technologie węglowe, gazowe, atomowe i odnawialnych źródeł energii, pozwoli mu kontynuować oraz wzmacniać swoją obecność i być w zgodzie z ewoluującą strategią gospodarczą Polski

urządzenia mają uznanie międzynarodowe. Wiedza w zakresie projektowania oraz budowy elektrowni jest pochodną realizacji ponad 200 projektów w formule EPC, które łącznie dają ponad 100 GW mocy. Firma chce korzystać nie tylko ze swojego bogatego doświadczenia i lokalnych fabryk. Realizując projekty w sektorze energii, korzysta z ponad 5 tys. certyfikowanych polskich firm, które są integralnym elementem jej łańcucha dostaw.

ELEKTROWNIA OSTROŁĘKA C

GE realizuje projekt budowy elektrowni Ostrołęka C, której najważniejszymi elementami będą kocioł i turbina parowa w najnowszej dostępnej technologii GE, tzw. ultra-superkrytycznej (USC). Ostrołęka C rozpocznie działalność w ciągu 56 miesięcy i wygeneruje moc brutto do 1000 MW, wystarczającą do zasilania nawet 300 tys. domów w Polsce. Dzięki technologii USC zakład osiągnie najwyższy możliwy poziom wydajności dla elektrowni parowej w Polsce, z wydajnością 46 proc., a więc znacznie powyżej średniej globalnej wynoszącej 33 proc. wydajności. Wyższa sprawność oznacza niższą emisję: każdy punkt procentowy poprawy wydajności znacznie zmniejsza emisję CO₂ z elektrowni węglowych o ponad 2 punkty procentowe. GE zapewni również zaawansowane systemy kontroli środowiska, takie jak

elektrofiltry i mokre instalacje odsiarczania spalin. Technologie te zapewnią, że Ostrołęka C spełni wszystkie wymagane normy emisji w odniesieniu do dużych instalacji spalania (LCP), w tym standardy wynikające z konkluzji BAT. Turbina parowa oraz generator, a więc kluczowe elementy każdej elektrowni, zostaną wyprodukowane w zakładach koncernu w Elblągu oraz we Wrocławiu.

PARAMETRY TECHNICZNE ELEKTROWNI OSTROŁĘKA C:

- Moc elektryczna – 1000 MW
- Wysoka elastyczność – zmienność obciążenia 30–103 proc.
- Wysoka wydajność netto przekraczająca 46 proc.
- Wysoka dostępność – do 92,5 proc.

ENERGIA WIATROWA

GE jest aktywnym inwestorem w zakresie energetyki odnawialnej, zarówno na lądzie, jak i na morzu. Koncern chce być liderem w dziedzinie technologii, które określają tempo zmian w globalnej energetyce. Jedną z tych technologii jest morska energia wiatrowa. Na początku marca 2018 r. firma ogłosiła swoje najnowsze osiągnięcie technologiczne – Haliade-X, która jest najpotężniejszą na świecie morską turbiną wiatrową, o mocy generatora 12 MW i wiodącym w branży współczynnikiem mocy.



400 mln dol. to wielkość inwestycji w finansowanie procesu projektowania, testowania technologii dla morskiej energetyki wiatrowej oraz rozwoju łańcucha dostaw w ciągu najbliższych trzech do pięciu lat. Turbina będzie miała 260 m wysokości nad morzem, 220-metrowy wirnik i 107-metrowe łopaty LM Wind Power.

GE inwestuje również w rozwój swoich technologii dla lądowej energetyki z wiatru. Turbiny wiatrowe wyprodukowane przez koncern dają łącznie ponad 60 GW mocy płynącej z ponad 35 tys. turbin wiatrowych zainstalowanych na całym świecie. To wystarcza do zasilania odpowiednika ponad 15 mln domów mieszkalnych.

LOTNICTWO

GE oraz Instytut Lotnictwa, będący elementem Sieci Badawczej Łukasiewicz, od wielu lat wspólnie inwestują w rozwój infrastruktury badawczej dla lotnictwa. W tym roku inwestycje dotyczyły rozwoju nowoczesnych napędów lotniczych i w rezultacie w maju zostały otworzone dwa Laboratoria – Technologii Przyrostowych oraz Rozwoju Technologii Produkcji. To przełomowy krok w kierunku utworzenia Europejskiego Centrum Technologii Łopatkowych dla nowoczesnych napędów lotniczych. Centrum to wzmocni pozycję polskiego zespołu inżynierskiego, Engineering Design Center, w globalnych strukturach GE.

Polski zespół inżynierski będzie od tej chwili dysponował szerszą możliwością definiowania kierunków rozwoju chłodzonych elementów turbin gazowych. Dodatkowo, w ramach krajowego ekosystemu projektowo-produkcyjnego, polscy inżynierowie będą jeszcze lepiej przygotowani do wprowadzania i nadzorowania nowatorskich rozwiązań technologicznych na etapie ich komercjalizacji.

Technologie opracowywane w laboratoriach trafią do zakładów produkcyjnych, podnosząc ich wydajność oraz tworząc jakościowo nowe możliwości rozwoju produkcji. //

Grupa Alba pomaga zbudować czystą gospodarkę



Przejście z modelu gospodarki liniowej do gospodarki o obiegu zamkniętym to jeden z kluczowych celów Unii Europejskiej. Racjonalne gospodarowanie odpadami i recykling odgrywają w niej podstawową rolę. Grupa Alba już od ponad 20 lat wdraża w Polsce innowacyjne technologie, które przyczyniają się do realizacji tego ambitnego projektu

Grupa Alba swoją działalność w Polsce rozpoczęła w 1995 r. Jej rozwój od początku był oparty na wdrażaniu innowacji oraz poszukiwaniu rozwiązań dopasowanych do indywidualnych potrzeb klienta. Dzięki tej strategii jest jednym z liderów polskiego sektora gospodarki odpadami i recyklingu. Obecnie Alba Polska prowadzi działalność na terenie całego kraju, w oparciu o kilkanaście spółek i filii. Zapewnia pracę ponad 1 tys. osób.

TRADYCYJNA INNOWACYJNOŚĆ W GLOBALNYM WYDANIU

Alba Polska wchodzi w skład Alba Group, międzynarodowego lidera w zakresie gospodarki odpadami. Przedsiębiorstwo zostało założone

w 1968 r. w Berlinie. Firma koncentruje swoją działalność na rynkach europejskim i azjatyckim. Na podkreślenie zasługuje to, że jest ona pionierem recyklingu. W 1972 r. pierwsza wprowadziła selektywny odbiór odpadów. Jej model biznesowy opierał się na postrzeganiu odpadów jako źródła surowców. Podejście to zdecydowanie wyprzedziło swoją epokę, jednocześnie zapewniając rozwój grupy na przestrzeni 50 lat. Inwestowanie w rozwój nowoczesnych technologii przetwarzania odpadów uczyniło Alba Group wiodącym graczem na globalnym rynku.

DZIAŁALNOŚĆ W POLSCE

Działalność Spółki Alba w Polsce opiera się na następujących segmentach:

1 GOSPODARKA ODPADAMI KOMUNALNYMI

Alba zapewnia odbiór odpadów komunalnych na terenie 28 gmin. Pośrednio jej klientami jest już ponad 1 mln 200 tys. Polaków. Oferuje samorządom również odbiór i zagospodarowanie odpadów z terenów niezamieszkałych, organizację punktów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK) oraz mobilne punkty ich zbiórki. Alba wychodzi naprzeciw potrzebom klientów, oferując indywidualne rozwiązania dopasowane do ich potrzeb. Jednym z nich jest usługa Ekodozorca. Ten innowacyjny projekt został wdrożony we Wrocławiu. Ekodozorca ma za zadanie wspierać mieszkańców w segregacji odpadów oraz utrzymywać porządek przy miejscach zagospoda-

rowania odpadów. Jak pokazały badania przeprowadzone przez firmę, w przypadku prawidłowego segregowania odpadów jedynie 30 proc. z nich stanowią odpady zmieszane. Pozostałe 70 proc. w procesie recyklingu może zostać przetworzone w cenne surowce. Dzięki usłudze Ekodozorcy gminy stają się nie tylko bardziej ekologiczne, lecz również minimalizują koszty wynikające z braku segregacji odpadów.

2 GOSPODARKA ODPADAMI PRZEMYSŁOWYMI

Grupa oferuje także organizację kompleksowej gospodarki odpadami w zakładach produkcyjnych. Usługi te obejmują optymalizację procesów (lean management), zarządzanie strumieniem odpadów, a nawet audyt gospodarki odpadami. Ponadto klienci mogą również skorzystać z doradztwa i szkoleń pracowniczych, obsługi personalnej i usług porządkowych. Obsługa biznesu to też zapewnienie bezpieczeństwa informacji. Odpowiadając na tę potrzebę, Alba zapewnia niszczenie dokumentów, nośników informacji i produktów gotowych. Oferta dla przemysłu obejmuje również odbiór i zagospodarowanie odpadów przemysłowych, niebezpiecznych, poremontowych i innych. Do grona klientów Grupy Alba zaliczają się największe przedsiębiorstwa z branży energetycznej (PGE), przemysłu samochodowego (Volkswagen, Volvo, General Motors), spożywczego (Kompania Piwowarska), RTV i AGD (Whirlpool, Bosch, X-com), produkcji dla przemysłu (Saint-Gobain) oraz sieci i centrów handlowych (Obi, Lidl, Ikea, Media Markt, Makro, Auchan, Castorama, Kaufland, Leroy Merlin).

3 PRZETWARZANIE I ODZYSK ODPADÓW KOMUNALNYCH

Alba Polska posiada własne instalacje do przetwarzania różnych rodzajów odpadów. We Wrocławiu dysponuje sortownią surowców wtórnych o mocy 240 000 Mg/p.a. W kraju mieszczą się również instalacje do produkcji paliw alternatywnych oraz sortowania gruzu i innych

odpadów poremontowych. W skład grupy wchodzi też zakłady do przetwarzania odpadów komunalnych, w tym dwie Regionalne Instalacje Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Chorzowie i Dąbrowie Górniczej o mocy 150 000 Mg/p.a.

4 ZIMOWO-LETNIE OCZYSZCZANIE MIAST

Na terenie wielu miast Polski, m.in. Wrocławia, Wałbrzycha, Dąbrowy Górniczej, Chorzowa, Olkusza, Czeladzi i Będzina, można spotkać pracowników Grupy Alba zajmujących się utrzymaniem czystości dróg, chodników oraz alejek parkingów. Pod ich pieczęcią znajdują się również tereny zielone. Odpowiadają także za likwidację dzikich wysypisk oraz bieżące usługi porządkowe (obsługa koszy ulicznych, placów zabaw, przejść podziemnych, czyszczenie słupów ogłoszeniowych itp.).

5 FACILITY MANAGEMENT

Portfolio usług uzupełniają obsługa techniczna i zarządzanie nieruchomościami. Zarządca budynku ma do dyspozycji kompleksową obsługę. Począwszy od usług remontowych, konserwacji, poprzez usuwanie awarii i dokonywanie niezbędnych przeglądów, skończywszy na utrzymaniu porządku w nieruchomości i jej otoczeniu.

NOWOCZESNE ZAPLECZE SPRZĘTOWE

Alba dysponuje nowoczesną flotą 300 pojazdów specjalistycznych. W jej skład wchodzi jednostki do odbioru odpadów oraz do oczyszczania i odśnieżania dróg, placów, alejek i parkingów. Część z nich posiada ekologiczny napęd CNG.

SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Grupa może się pochwalić najwyższymi standardami zarządzania środowiskowego. Alba Polska posiada certyfikaty ISO 14001 oraz EMAS.

Budowa gospodarki zamkniętego obiegu to także edukacja konsumentów. Dlatego Alba angażuje się w liczne kampanie promujące pro-



Do 2021 r. Grupa Alba planuje zainwestować kolejne 21 mln euro w rozwój działalności w Polsce, m.in. w budowę lub modernizację instalacji segregacji, które zapewnią osiągnięcie pożądaných poziomów recyklingu

ekologiczny styl życia oraz zachęcające społeczności lokalne do aktywnej ochrony środowiska.

Spółki grupy starają się być „dobrym sąsiadem”, angażując się w wspieranie lokalnych inicjatyw i przedsięwzięć charytatywnych oraz wydarzeń sportowych.

INWESTYCJE W POLSCE

W latach 2013–2018 Grupa Alba przeznaczyła ponad 200 mln zł na inwestycje w nowoczesny sprzęt, technologie IT oraz modernizację i rozbudowę instalacji do przetwarzania odpadów. Do 2021 r. planuje zainwestować kolejne 21 mln w rozwój działalności w Polsce, m.in. w budowę lub modernizację instalacji segregacji, które zapewnią osiągnięcie pożądaných poziomów recyklingu. Planowane jest również pozyskanie nowoczesnej floty dostosowanej do założeń ustawy o elektromobilności.

Przed Polską, podobnie jak przed innymi krajami Unii Europejskiej, postawiono ważne cele w zakresie gospodarki odpadami i recyklingu. Ambicją Grupy Alba jest aktywne wspieranie polskiej administracji rządowej i samorządowej w ich realizacji, a przedsiębiorstwom pomoc w spełnianiu związanych z nimi wymogów. Dlatego Alba planuje dalszy rozwój na polskim rynku w oparciu o innowacyjne technologie i rozwiązania skrojone do indywidualnych potrzeb klientów. //

Google w Polsce – 14 lat partnerstwa i inwestycji dla rozwoju gospodarki cyfrowej

Kilkanaście lat ciągłych inwestycji sprawiło, że to właśnie Polska stała się największym biznesowym centrum Google w regionie Europy Środkowo-Wschodniej

Polska od prawie trzech dekad przechodzi gruntowną przemianę. W ciągu ostatnich 25 lat polska gospodarka podwoiła swoją wielkość mierzoną realnym PKB. Dotychczasowe mechanizmy napędzania tego wzrostu jednak powoli się wyczerpują. Polska, wraz z innymi krajami regionu Europy Środkowo-Wschodniej ma kilka przewag konkurencyjnych, które mogą pozwolić nie tylko na znalezienie nowego motoru napędowego dla gospodarki, lecz także na przeskoczenie innych krajów w tempie rozwoju. Według opublikowanego niedawno raportu The Rise of Digital Challengers przygotowanego przez firmę McKinsey & Company, PKB Polski może wzrosnąć aż o 275 mld zł (64 mld euro) do 2025 r., ale tylko jeśli efektywnie wykorzystamy potencjał cyfryzacji.

Ambicją Google od samego początku działalności w Polsce jest rozwój gospodarki cyfrowej na Wisłą i wspieranie polskich firm w wykorzystywaniu możliwości, jakie daje technologia.

Tysiące polskich przedsiębiorców i twórców używa narzędzi Google,

W Google jednym z priorytetów jest wspieranie polskich start-upów i deweloperów aplikacji w rozwijaniu ich biznesu na skalę światową

aby rozwijać swój biznes i zdobywać nowych klientów, odbiorców oraz sympatyków, a także konkurować na europejskim i światowym rynku. To internet otworzył szansę polskim firmom na eksportowanie swoich produktów i usług w najdalsze zakątki świata, na równi z firmami z innych państw.

Markę i siłę kraju w gospodarce cyfrowej buduje też szybko rozwijający się ekosystem start-upów, czyli młodych firm technologicznych, które od pierwszego dnia istnienia stawiają na globalną ekspansję. Polska może się stać liderem i centralnym punktem takiego ekosystemu. Według statystyk w naszym kraju pracuje co najmniej

ćwierć miliona profesjonalnych inżynierów oprogramowania, a w całym regionie rokrocznie studia inżynierskie kończy więcej studentów niż w całych Stanach Zjednoczonych.

Dlatego właśnie dla nas w Google jednym z priorytetów jest wspieranie polskich start-upów i deweloperów aplikacji w rozwijaniu ich biznesu na skalę światową. W listopadzie 2015 r. otworzyliśmy Google for Startups Campus – wielomilionową, flagową inwestycję Google w Polsce. To nowoczesne centrum rozwoju dla przedsiębiorców technologicznych, ulokowane na warszawskiej Pradze, w zabytkowych przestrzeniach fabryki Koneser. W ramach programów tam realizowanych oraz dzięki zaangażowaniu zespołów pracujących ze społecznością deweloperów i start-upów, Google oferuje wsparcie młodym przedsiębiorcom technologicznym na każdym etapie rozwoju ich firmy. To pierwszy w regionie i drugi w Europie nowoczesny ośrodek Google tego typu, dedykowany twórcom start-upów z Polski i krajów sąsiednich, w którym oferujemy dostęp do wiedzy, wsparcia i kontaktów. Rezultatem tych działań jest utworzenie przez start-upy zrzeszone w kampusie już

ponad 2,3 tys. miejsc pracy, a także zebranie ponad 60 mln zł finansowania w ciągu ostatnich trzech lat ich działalności.

Wszystkie przyszłe sukcesy polskich start-upów i firm zależą jednak od upewnienia się, że każdy z nas będzie w równym stopniu w stanie korzystać z możliwości, jakie oferują technologie w rozwijaniu kariery, firmy, ale także w poznawaniu świata, pogłębianiu swoich pasji i zainteresowań.

Od wielu lat działamy więc w Polsce na rzecz edukacji cyfrowej oraz rozwoju kompetencji cyfrowych małych i średnich firm. Od 2015 r. na terenie całego kraju prowadzimy Internetowe Rewolucje, bezpłatny program edukacyjny dla przedsiębiorców i wszystkich zainteresowanych rozwojem swoich kompetencji cyfrowych. Uczymy, jak efektywnie wykorzystywać cyfrowe narzędzia, by rozwijać swoje umiejętności, firmę lub karierę zawodową. Szkolenia dostępne są też za darmo w internecie. Do tej pory z kursów Internetowych Rewolucji on-line i off-line skorzystało ponad 130 tys. Polaków. W programie wzięło udział ponad 11 tys. przedsiębiorców, a 2,5 tys. odbyło indywidualne konsultacje z doradcami. O skuteczności programu świadczą liczby: 59 proc. przedsiębiorców rozwinęło swój biznes dzięki Internetowym Rewolucjom, a co dziesiąta firma osiągnęła wzrost pozwalający jej na zatrudnienie nowych pracowników.

Nowe technologie służą jednak nie tylko rozwijaniu firm – potrafią też być wsparciem w popularyzacji polskiej kultury i docieraniu z naszym dziedzictwem narodowym poza granice kraju. Dlatego współpracujemy z kluczowymi polskimi instytucjami kultury nad cyfryzacją ich zbiorów oraz udostępnianiem ich odbiorcom z całego świata. Na naszej platformie internetowej Google Arts & Culture dostępne są specjalne wystawy i zbiory z 30 polskich instytucji kultury, m.in. Muzeum Historii Polski, Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, Muzeum Auschwitz-Birkenau, Muzeum Narodowego w Warszawie i FilMOTEKI Narodowej.



Cieszymy się też, że polscy twórcy chętnie korzystają z YouTube do dzielenia się swoimi treściami ze światem. Obecnie w Polsce istnieje kilkadziesiąt kanałów mających ponad milion stałych widzów (tzw. subskrybentów), czyli internautów śledzących dodawane nagrania. Czołówka polskich twórców, 100 kanałów z największą ich liczbą, wygenerowała już prawie 47 mld wyświetleń filmów. Youtube'rzy są dla najmłodszego pokolenia Polaków prawdziwymi gwiazdami, a zawód internetowego twórcy wideo staje się prawdziwą ścieżką kariery. YouTube dla wielu stanowi medium pierwszego wyboru. Obok zawartości rozrywkowej coraz ważniejszą częścią kanałów stają się te oferujące treści edukacyjne, historyczne i popularnonaukowe. Są one pomocą w nauce języków lub sposobem na lepsze przyswojenie materiału przed klasówką.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat obecność Google w Polsce znacznie się rozwinęła. Dzięki nowym usługom i programom firmy polscy użytkownicy mają dostęp do całego spektrum wiadomości i informacji w internecie oraz do darmowych narzędzi, które ułatwiają im realizację codziennych zadań. Na początku 2019 r. uruchomiliśmy polskojęzyczną wersję Asystenta Google. To pierwszy asystent głosowy dostępny w naszym języku, z którego może korzystać każdy posiadacz telefonu z Androidem oraz iOS.

Rozwijamy też nie tylko dostępność naszych produktów w Polsce. Wraz z rozwojem gospodarki technologicznej w kraju coraz więcej naszych produktów i usług jest tworzonych w naszych polskich biurach. Dziś, w dwóch lokalizacjach – w Warszawie i we Wrocławiu – firma zatrudnia ponad 450 wysoko wykwalifikowanych pracowników, w tym 250 inżynierów w warszawskim centrum B+R, które pracuje nad rozwijaniem najnowszych rozwiązań chmury obliczeniowej, z których korzystają największe globalne firmy. Jest to największe centrum inżynieryjne Google pracujące nad tego typu rozwiązaniami w Europie. Kilkanaście lat ciągłych inwestycji sprawiło, że to właśnie Polska stała się największym biznesowym centrum Google w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

W ubiegłym roku obchodziliśmy 20. urodziny Google i jednocześnie 100-lecie polskiej niepodległości. Dlatego był to podwójny powód dla nas do świętowania – jesteśmy dumni, że w ciągu całej naszej obecności w Polsce mogliśmy wspierać sukcesy polskich przedsiębiorców. Jesteśmy gotowi do dalszych działań – tak by zrealizować perspektywę jeszcze dynamiczniejszego wzrostu gospodarki naszego kraju, opartego na przedsiębiorczości technologicznej i szansach na globalną ekspansję polskich firm. //

Alfabet Forum

Projekt Forum wGospodarce.pl zrodził się z potrzeby ukazania rzeczywistego wkładu podmiotów z kapitałem zagranicznym w polski rozwój gospodarczy

Gdy podejmowaliśmy się w Grupie Medialnej Fratria realizacji projektu Forum wGospodarce.pl, towarzyszyła nam ciekawość. Chcieliśmy rozpoznać, czy kształtowany przez ponad dwie dekady stereotyp zagranicznego inwestora jako takiego, próbującego wynieść jak najwięcej materialnych korzyści

z młodego polskiego rynku, jest prawdziwy czy też słuszniejszy jest pogląd, że bez inwestycji zagranicznych nasza gospodarka nie miałaby szans na tak dynamiczny rozwój jak w ostatnich latach. Po odbyciu cyklu debat i wnikliwej analizie danych znamy odpowiedź. Postanowiliśmy jej udzielić, wypisując najważniejsze hasła – wnioski, jakie płyną z naszego projektu, w formie alfabetu. //

A – Awans

Pierwsze zaskoczenie – znakomita większość kluczowych, menedżerskich stanowisk w firmach z kapitałem jest obsadzona przez Polaków, co jeszcze kilkanaście lat temu było trudne do wyobrażenia. Na tym przykładzie widać wyraźnie, do jak wielkiego awansu kompetencyjnego naszych rodaków przyczyniły się podmioty zagraniczne.

B – Biznes

Rozmawialiśmy o nim uczciwie – chęć robienia dobrego biznesu jest naturalnie głównym motorem napędowym każdej firmy. Nasi partnerzy podczas debat nigdy temu nie zaprzeczali, a przedstawiciele administracji rządowej odnosili się do tego założenia z pełnym zrozumieniem.

C – Centra R&D

Po polsku – ośrodki badawczo-rozwojowe, według Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju jeden z najbardziej pożądaných komponentów inwestycji zagranicznej w Polsce. Zapewniamy, że są, że współpracują z polską nauką i ciągle powstają nowe.

D – Debaty

Nasz projekt pokazał, jak bardzo są potrzebne. Permanentnie zmieniający się świat wymusza, by twórcy przepisów z administracji państwowej mieli stały kontakt z architektami nowych technologii. Ten dialog musi być owocny. To ważny warunek wykorzystania przez Polskę szansy wynikającej z rewolucji 4.0.

E – Eksport

Podmioty z kapitałem zagranicznym są istotnym dostarczycielem produktów z etykietą „made in Poland” na

rynki światowe. Dodatkowo nasze rodzime firmy zyskują uznanie na zagranicznych rynkach dzięki certyfikatom uzyskiwanym przez kooperację z globalnymi markami.

F – Fabryki

Montownie? Nie tylko. W Polsce mamy już bardzo zaawansowane technologicznie zakłady największych światowych producentów, które nie mają nic wspólnego z punktem składania produktu z gotowych elementów, podzespołów, modułów. Mało tego, zagraniczne firmy lokują u nas nawet zespoły projektowe, opracowujące nowe technologie.

G – Gmina

Mamy w Polsce takie gminy, o których można bez przesady powiedzieć, że dobrze funkcjonują tylko dzięki zlokalizowaniu na ich terenie dużego zakładu należącego do zagranicznego inwestora. To jednostki administracyjne, w których udało się zapobiec masowej emigracji zarobkowej mieszkańców.

H – Handel

Bilans handlowy Polski z innymi krajami opiera się w głównej mierze na towarach produkowanych w naszym kraju, ale pod globalnymi markami. Życząc sobie więcej polskich marek (patrz hasło: „marka”), cieszymy się jednocześnie, że na świecie dystrybuowane są dobre towary opatrzone kodem kreskowym z „polskim” prefiksem 590.

I – Innowacje

Przy dużym współudziale zagranicznych inwestorów stajemy się krajem, gdzie opracowuje się wiele patentów, które są następnie wykorzystywane na całym świecie. Dotyczy to zarówno takich branż jak elektronika, jak i bardziej tradycyjnych – jak przemysł tytoniowy.

J – Jakość

To cecha charakteryzująca znakomitą większość partnerów naszego projektu. I nie chodzi tu tylko o wytwarzane towary, lecz chociażby o całą sferę standaryzacji warunków pracy.

K – Kompetencje

Dzięki inwestorom zagranicznym wszyscy je nabywamy. W czasie naszych debat padło dużo gorzkich słów o polskim systemie edukacji, zupełnie niedopasowanym do realiów rynkowych. Lukę w kształceniu wypełniają szkolenia i programy doskonalenia zawodowego prowadzone głównie w podmiotach z kapitałem zagranicznym. Dzięki temu podnosi się jakość całego rynku pracy w Polsce.

L – Ludzie

W zgodnej opinii uczestników naszych debat to wciąż największy polski kapitał. Ale uwaga, już nie dlatego, że polski pracownik jest tani, lecz dlatego, że polski pracownik jest świetnie wykwalifikowany!

Ł – Łańcuch dostaw

Duży podmiot potrzebuje zazwyczaj wielu mniejszych kooperantów. Dzięki tworzeniu łańcuchów dostaw w oparciu o lokalnych przedsiębiorców utrzymuje się i rośnie wiele polskich firm.

M – Marka

Ten punkt można wpisać do protokołu rozbieżności między oczekiwaniami administracji a zagranicznymi inwestorami. Nie da się ukryć, że wspomniany dobry wkład polskich pracowników buduje globalne marki zagraniczne, których na świecie konsumenci nie kojarzą wcale z Polską. Trudno się nie zgodzić ze stroną rządową, że liczymy na wykreowanie własnych globalnych marek. Ale trzeba też przyznać, że zagraniczni inwestorzy nie są tutaj żadną barierą.

N – Nauka

Polskie ośrodki akademickie i instytuty badawcze są coraz częściej angażowane przez zagranicznych inwestorów do współpracy. Korzyści czerpią oczywiście obie strony.

O – Odpowiedzialność

Inwestorzy zagraniczni przez dwie dekady wiele nas nauczyli i należy uczciwie to docenić. W patologicznym systemie PRL nie było łatwo o nabywanie dobrych praktyk, naukę wysokich standardów pracy czy odpowiedzialność za podejmowane działania. Ten wkład zagranicznych inwestorów w tworzenie tzw. kompetencji miękkich wśród Polaków naprawdę trudno przecenić.

P – Prawo

To kamyczek do ogródka administracji państwowej. Niemal wszyscy inwestorzy zagraniczni, choć dotyczy to pewnie także polskich podmiotów, są zgodni – potrzebujemy wyższej jakości przy tworzeniu prawa w Polsce!

R – Rozwój

Zagraniczni inwestorzy muszą zaakceptować, że Polska ma wreszcie, dzięki Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, konkretną wizję uwarunkowań koniecznych do dalszego wzrostu. To cecha właściwa krajom, które chcą odgrywać podmiotową, a nie przedmiotową, rolę na gospodarczej mapie świata. Krzepiące, że partnerzy Forum wGospodarce.pl zdają się w pełni podzielać ten pogląd.

S – Stabilizacja

Kolejne wielkie oczekiwanie formułowane przez środowisko biznesowe. Stabilizacja w obrębie przepisów jest warunkiem prowadzenia dobrego biznesu. W naszym kraju przepisy, w tym skarbowe, zmieniają się zbyt często, co bardzo przeszkadza inwestorom. I trudno się im dziwić.

T – Technologia

Jako kraj przestajemy odstawać od reszty świata, a są obszary – chociażby bankowość – w których stajemy się technologicznym liderem. Zagraniczni inwestorzy są doskonale zorientowani w technologicznym potencjale naszego kraju. Wielokrotnie słyszeliśmy to podczas debat.

U – Uczciwość

Warunek każdej udanej współpracy, nie tylko biznesowej. W relacjach Polska – firmy z kapitałem zagranicznym podstawowym miernikiem uczciwości jest rzetelne płacenie w naszym kraju podatków. Zapraszając partnerów do Forum, zwracaliśmy baczną uwagę na ten aspekt.

W – Walka

Rząd Mateusza Morawieckiego chce znosić bariery rozwojowe dla biznesu, ale też w zamian oczekuje uczciwości od przedsiębiorców. Trwa walka z wyludzeniami VAT i tzw. szarą strefą. Zagraniczni inwestorzy są tu stronnikami rządu, co wyraźnie wybrzmiało podczas naszych debat.

X – Niewiadoma

Cecha technologicznego przewrotu (rewolucja 4.0), który dokonuje się właśnie na świecie. Firmy szukają nowych rozwiązań, Polska ma wielką dziejową szansę – tyle wiemy. Nie wiemy jednak, na ile skorzystamy z tej rewolucji i jak dokładnie będzie ona wyglądać.

Y – pokolenie Y

Według socjologów pokolenie Y to ludzie urodzeni w latach 1982–2000, zwani także millenialsami. To oni zaczynają dziś decydować o obliczu wielkich firm, także tych z kapitałem zagranicznym w Polsce.

Z – Zarobki

Zagraniczni inwestorzy lepiej wynagradzają swoich pracowników niż polscy przedsiębiorcy. Mało tego, obserwowany na rynku wzrost płac w Polsce nie wystraszył żadnego z nich i wbrew pesymistycznym prognozom nie przenieśli oni swoich zakładów oraz centrów badawczych na wschód, do krajów, w których można by pozyskać tańszych pracowników.

Alphabet of the wGospodarcze Forum

The wGospodarcze Forum Project was created to respond to the need of showing the actual contribution of entities with foreign capital into Polish economic growth. When we accepted this projects at Fratria Media Group, we were curious. We wanted to learn whether the stereotype reinforced for over two decades, involving a foreign investor attempting to take as many material benefits from the young Polish market as possible was real or whether our economy would not have any opportunities for such dynamic growth in the recent years, without foreign investments. After taking part in a cycle of debates and an in-depth analysis of data, we know the answer! We decided to share it with you, listing the key terms, being conclusions that can be drawn from our project, using letters of the alphabet.

P – Promotion

First surprise – the majority of key managerial jobs in companies with foreign capital are performed by Polish people, which was unimaginable over ten years ago. With this example, you can clearly see how foreign entities have contributed to such a big promotion of competences of Poles.

B – Business

We talked about it fairly – the wish to do proper business is naturally the primary drive of every company. During the debates, our partners never denied this fact, while government representatives referred to this assumption with full understanding.

C – R&D Centres

Research and Development Centres, according to the Responsible Development Strategy, is one of the most desired components of foreign investments in Poland. You can be sure that they exist, they cooperate with the Polish science and new centres are opened continuously.

D – Debates

Our project showed how much they are needed. The constantly changing world forces that legislators from government authorities were in touch with architects of new technologies. This dialogue must generate results. It is an important condition for Poland to take advantage of the opportunity resulting from Industry 4.0.

E – Export

Entities with foreign capital are an essential supplier of products labelled "made in Poland" to global markets. Additionally, our domestic companies are starting to be more recognised on foreign markets thanks to certificates obtained through cooperation with global brands.

P – Plants

Assembly plants? Not only that. There are highly-advanced plants of the top global manufacturers in Poland, which have nothing to do with a place of assembly of products made of ready components. What is more, foreign companies also send design teams here to develop new technologies.

C – Commune

There are communes in Poland that can be described as well-functioning only thanks

to a large plant owned by a foreign investor located on their territory. They are administrative units, where mass emigration of Poles due to financial purposes was prevented.

T – Trade

The trade balance of Poland with other countries is mainly based on goods produced here but under global brands. Wishing for more Polish brands (see: "brand"), we are happy that only good products are distributed globally with the "Polish" 590 prefix.

I – Innovations

With large share of international investors, we are becoming a country where many innovative patents are developed, which are later used worldwide. This applies to such industries as electronics as well as the more traditional tobacco industry.

Q – Quality

This is a characteristic of the majority of our project partners. And it does not only apply to the produced goods but also the entire aspect of standardising the working conditions.

C – Competences

Thanks to foreign investors, we all acquire competences. During our debates, a lot of people were unhappy about the Polish education system, which is completely not suited to the market conditions. The gap in education is filled by training courses and professional improvement classes offered mainly by entities with foreign capital. Due to the above, the quality of the entire labour market in Poland increases.

P – People

All participants of the debates agree that people are still the biggest Polish capital. However, this is no longer only because Polish employees are cheap to hire but also because of their great qualifications!

S – Supply chain

A large entity usually needs multiple smaller co-operators. Thanks to creating supply chains based on local businesses, many Polish companies stay on the market and grow.

B – Brand

This term can be entered to the protocol of differences between expectations of the administration and foreign investors. It is clear that the above-mentioned contribution of Polish employees builds global brands, which are not necessarily associated with Poland by consumers in the world. It is hard not to agree with the government that we hope to create our own global brands. But we must also admit that foreign investors are not a barrier here.

S – Science

Polish academic centres and research institutes are more often involved into cooperation by international investors. Of course, both parties benefit from the above.

R – Responsibility

Foreign investors have learnt a lot about us throughout the two decades. In the pathological system of the Polish People's Republic, it was hard to acquire good practices, high standards of work or responsibility for actions. This input of foreign investors into creating soft skills among Poles cannot be disregarded.

L – Law

This is just a stone in the garden of state administration. Nearly all foreign investors, and this also applies to Polish entities, agree: We need higher quality when creating the law in Poland.

D – Development

Foreign investors must accept the fact that Poland finally has a particular vision of conditions required for further growth, thanks to the Responsible Development Strategy. This property is typical for countries that want to play a subject and not an object part on the economic map of the world. It is refreshing to see that partners of the wGospodarcze Forum seem to fully share this view.

S – Stabilisation

Another huge expectation formulated by the business environment. Stabilisation with regard to legal provisions is a precondition for managing a good business. The laws, including tax provisions, are changed too often, which makes matters more difficult for the investors and this is not surprising.

T – Technology

As a country, we no longer fall behind the rest of the world, and there are areas such as banking, where we are becoming the technological leader. Foreign investors are well-oriented on the technological potential of our country. We have heard such opinions during our debates many times.

F – Fairness

The condition of every successful cooperation, not only in business. In relationships between Poland and companies with foreign capital, paying taxes reliably in our country is the key meter of fairness. When we invited the wGospodarcze Forum partners, we paid close attention to this aspect.

B – Battle

The government of Mateusz Morawiecki wants to remove development barriers for business, in return for which, he expects fairness of entrepreneurs. The battle with VAT extortions and informal economy is in progress. Foreign investors are on the side of the government in this battle, which was clearly stated during our debates.

X – The unknown

A feature of technological revolution which is currently in progress in the world. Companies are looking for new solutions. Poland has a historic chance. Nevertheless, we do not know how we will benefit from this revolution and how exactly it will look.

Y – Generation Y

According to sociologists, the Polish Generation Y is composed of people born between 1982-2000, also known as Millennials. They are the ones who are starting to have a decisive role in large companies in Poland, including those with foreign capital.

W – Wages

Foreign investors pay higher salaries than Polish entrepreneurs. What is more, the increase in salaries in Poland has not scared them away and despite the pessimistic forecasts, they did not relocate their plants or research centres to the east, where it is possible to acquire cheaper labour.

Zawsze w trendzie wzrostowym

Portal pełen informacji
i opinii **o gospodarce**



**Najstarszy
magazyn ekonomiczny
w Polsce**

Raport  Forum
wGospodarce.pl

REDAKCJA
ul. Finlandzka 10, 03-903 Warszawa
tel. (22) 616 36 00
redakcja@gb.pl

REDAKTOR NACZELNY
Maciej WOŚKO mwosko@gb.pl

WYDAWCA
Fratia sp. z o.o.
ul. Legionów 126-128,
81-472 Gdynia
www.fratia.pl

PREZES
Romuald ORZĘŁ

DRUK
Walstead Kraków Sp. z o.o.

BIURO REKLAMY
e-mail: reklama@fratria.pl
tel. (22) 463 49 93

TELEWIZJA

W POLSCE PL

Wywiad gospodarczy



OGLĄDAJ CODZIENNIE O 11:38



CYFROWY
POLSAT

NA POZYCJI

196



NA POZYCJACH

339

dekoder
Mediabox

121

dekodery
KAON i Horizon



NA POZYCJI

32

N E T I A

NA POZYCJI

192

VECTRA

NA POZYCJI

825